iROBOT ROOMBA PLUS 405 COMBO **W AKCJI**

LIPIEC-SIERPIEŃ 2025

T3

OBIEKTY POŻĄDANIA

GADŻECIARSKIE LATO

Wakacje w trybie tech



ONEPLUS NORD 5

I po co te flagowce?



NINTENDO SWITCH 2

Początek, który nie gra

LEXUS

Przyszłość brzmi cicho

DEATH STRANDING 2 ON THE BEACH

Witaj w świecie, gdzie sens trzeba donieść

W ZBLIŻENIU

EUFY OMNI E25
PHILIPS 346E2LAE/00
LENOVO THINKPAD X9 14 AURA EDITION
SAMSUNG S95F
SWITCHBOT HUB 3
EUREKA J15 PRO ULTRA

13,90 zł w tym 8% VAT
INDEKS: 256714 NR 7-8/2025
ISSN 2080-7198

eprasa.pl 2f7e33da39

tp-link | tapo

Monitoring zasilany **ENERGIĄ SŁONECZNĄ**

Bezprzewodowa kamera Smart WiFi w zestawie z panelem solarnym

Tapo C410 KIT

works with alexa

works with Google Home



Nieprzerwane zasilanie energią słoneczną

2K 3MP

Obraz w rozdzielczości 2K 3MP

Bezinwazyjny montaż

Kolorowy obraz w nocy

Alarm dźwiękowy i świetlny

tapo

Intuicyjne zarządzenie poprzez aplikację Tapo

www.tp-link.com.pl



OD REDAKCJI

Lato przyszło nie tylko z upałem, ale i z nową falą technologii, które potrafią chłodzić, sprzątać, grać i zaskakiwać. Słońce świeci wysoko, a razem z nim rośnie apetyt na wygodę, dobre brzmienie, piękny design i rozwiązania, które ułatwiają codzienność – niezależnie od tego, czy odpoczywasz w mieście, czy uciekasz gdzieś poza zasięg sieci.

W tym numerze zaglądam pod maskę Lexusów – i to tych, które chcą definiować luksus po cichu, bez ostentacji. Sprawdzam też, co nowego u OnePlusa: Nord 5 to smartfon, który ma apetyt na wyższą ligę i nie wstydzi się tego pokazać. Na plażę polecam zaś zestaw letnich gadżetów – takich, które naprawdę się przydadzą, zamiast tylko wyglądać na Instagramie. Są sprytne, ładne i zaskakująco praktyczne.

Nie mogło zabraknąć mocnych emocji z gier: recenzuję długo wyczekiwane *Death Stranding 2* i przyglądam się drugiemu życiu Nintendo Switcha, które... no cóż, zaczyna w mało imponującym stylu. Testuję również najnowsze roboty sprzątające, które ogarniają podłogi lepiej niż niejeden członek rodziny – efektywnie, inteligentnie i bez naszej ingerencji.

W tym numerze znów splatam lifestyle z technologią. Bo przecież najciekawsze zaczyna się tam, gdzie komfort spotyka innowację. Rozsiądź się wygodnie – będzie i pięknie, i praktycznie.

Marcin Kubicki
redaktor naczelny
@kubicki.w.odbiciu marcin.kubicki@magazynt3.pl

Z ŻYCIA REDAKCJI



Michał Lis
sekretarz redakcji / grafik

Drugi po naczelnym, dobry duch i woda na młyn naszej redakcji. Pilnuje terminów, buduje treść magazynu i tworzy jego layout. Czasami też znajduje czas na filiżankę kawy, bez której nie wyobraża sobie życia.



Czego słuchaliśmy podczas tworzenia tego numeru?

Swans
Birthing
Koniecznie posłuchaj:
(Rope) Away

eprasa.pl 2f7e33da39

SPIS TREŚCI

HORYZONT



009
PULS
Najciekawsze zdobycze świata technologii.

020
LUKSUS PO JAPOŃSKU
Lexus i jego cztery oblicza elektryfikacji.

024
THULE AION: W DOBRYM STYLU
Nowe produkty w kultowej kolekcji.

025
10 POWODÓW, BY KUPIĆ
TP-Link Tapo C501GW.

026
CZYSTOŚĆ POD KONTROLĄ
Dyson bada nawyki czyszczenia podłóg na świecie.

028
ŚWIETLANA PRZYSZŁOŚĆ
Trzy nowe lampy stojące Govee dla naszego domu.

032
NOWE BMW IX
700 km „na jednym ładowaniu" – więcej niż w reklamie.

034
CZYSTOŚĆ, KTÓRA DZIEJE SIĘ SAMA
iRobot Roomba Combo 405.

036
MAŁE, SZYBKIE, NIEZASTĄPIONE
Współczesne karty microSD w akcji.

038
LATO BRZMI LEPIEJ
Odkryj muzyczną stronę swojego ogrodu.

039
FITNESS
Trening na wakacjach.

041
SMART BEAUTY
Kosmetyki i uroda.

042
STYL
Różne oblicza mody.

ANTRAKT

031
CREATIVE MUVO FLEX

040
NINTENDO POWER GLOVE

044
NANOLEAF MULTICOLOR ROPE LIGHT

084
AUDEZE LCD-S20



eprasa.pl 2f7e33da39



NOWOŚĆ

FLIP7

EFEKTOWNY DŹWIĘK NA KAŻDĄ PRZYGODĘ!

Niezrównany dźwięk JBL, który będzie Ci towarzyszyć wszędzie, dokąd się wybierzesz! Muzyka nie zna granic, więc Ty również nie musisz ich mieć. Niezależnie od tego, czy organizujesz imprezę na plaży, odpoczywasz w ogrodzie, czy też masz ochotę na przytulny wieczór w domu, Flip 7 został stworzony, aby wzbogacić każde przeżycie, dokądkolwiek Cię życie zaprowadzi.



eprasa.pl 24 godziny

AUTOPSJA

045
RECENZJA
Lenovo ThinkPad X9 14 Aura Edition, eufy Omni E25, Philips 346E2LAE/00, Eureka J15 Pro Ultra, Samsung S95F, Nanoleaf Solar Garden Lights, SwitchBot Hub 3, GameSir Nova 2 Lite, Nanoleaf LED Light Therapy Face Mask, Nintendo Switch 2, SwitchBot Battery Circulator Fan oraz SteelSeries Rival 3 Gen 2 Wireless.

062
MOTORYZACJA
Najciekawsze modele samochodów w salonach.

072
ROZRYWKA
Multimedialna dawka rozrywki dla każdego.



085
TECHNOLOGICZNE LATO
Zestaw gadżetów na lato, które rozgrzeją ogrodowe przyjęcia, pikniki na wsi i całonocne imprezy. Czas się włączyć, nastroić i rozluźnić podczas tej słonecznej aury.



CRÈME DE LA CRÈME



099
LISTA ZAKUPÓW
Jeśli szukasz najlepszych, najbardziej wydajnych i atrakcyjnych gadżetów na rynku – dobrze trafiłeś. Oto przewodnik po świecie technologicznych zakupów stworzony dla ciebie.







PRENUMERATA
Zaprenumeruj i oszczędzaj!

Więcej szczegółów dotyczących prenumeraty „T3" znajdziesz na 98 stronie magazynu lub bezpośrednio na stronie www.ulubionykiosk.pl/prenumerata.

eprasa.pl 2f7e33da39

DENON®



PMA-3000NE | DCD-3000NE | DP-3000NE

DOŚWIADCZ MUZYKI W NAJCZYSTSZEJ FORMIE

Seria referencyjna Denon 3000NE to esencja najwyższej jakości stereo, łącząca zaawansowaną technologię z bezkompromisowym designem.

Zintegrowany wzmacniacz PMA-3000NE o mocy 160 W na kanał z sekcją phono MM/MC dostarcza precyzji, klarowności i emocji, które poczujesz przy każdym dźwięku. Odtwarzacz SACD DCD-3000NE odkrywa szczegóły cyfrowego dźwięku wysokiej rozdzielczości na poziomie, o jakim wcześniej nie wiedziałeś. Gramofon DP-3000NE z bezpośrednim napędem to połączenie wyrafinowanego wzornictwa z wyjątkową jakością dźwięku, które na nowo definiuje doświadczenie analogowego brzmienia.

Idealna harmonia urządzeń audio dla najbardziej wymagających słuchaczy.



Dystrybucja: Horn Distribution S.A. www.horn.eu

denon.com

CREATIVE



CREATIVE ZEN® AIR PRO

SŁUCHAWKI KTÓRE ŁĄCZĄ LUDZI – LE AUDIO

Nowe bezprzewodowe słuchawki dokanałowe, które oferują imponujący łączny czas odtwarzania wynoszący aż 33 godziny. Wyposażone w 10-milimetrowe dynamiczne przetworniki oraz zaawansowane Bluetooth 5.3 z kodekiem audio AAC, zapewniają wciągające doznania dźwiękowe. Dodatkowo, wyposażone są w hybrydową aktywną redukcję szumu (ANC), tryb Ambient oraz posiadają certyfikat odporności na zachlapanie IPX5. Dzięki *Bluetooth*® LE Audio, nowej generacji bezprzewodowego strumieniowania dźwięku, możesz cieszyć się niezakłóconym, wolnym od opóźnień brzmieniem oraz możliwością słuchania muzyki wraz z innymi osobami z jednego źródła dźwięku.

1 W oparciu o średni poziom głośności. Rzeczywisty czas pracy baterii zależy od ustawień użytkowania, utworów i warunków otoczenia.

33 HRS TOTAL PLAYTIME

9 HRS PER CHARGE

5.3 LE AUDIO

ULTRA-LOW LATENCY

HYBRID ANC

AMBIENT MODE

DYNAMIC DRIVERS

DNN TECHNOLOGY

SIX MICS

IPX5

RTV EURO AGD
euro.com.pl

pl.creative.com

eprasa.pl 2f7e33da39

HORYZONT

NAJCIEKAWSZE ZDOBYCZE ŚWIATA TECHNOLOGII ZMIERZAJĄCE W TWOIM KIERUNKU

Prowadzący | **Michał Lis**

NA TAPECIE



JBL BAR 800 MK II

MATRIX AUDIO TS-1





Kiedy styl spotyka wydajność.

NAD M23 V2 I M33 V2



eprasa.pl 2f7e33da39





Marcin Kubicki
REDAKTOR

OnePlus Nord 5 to dowód na to, że w średniej półce cenowej można zaoferować flagowe możliwości – – z inteligencją, której naprawdę warto słuchać



eprasa.pl 2f7e33da39

■ Od 2 199 PLN, www.oneplus.com

ONEPLUS NORD 5

Flagowy styl, inteligencja i moc w nowym wydaniu

Gdyby stworzyć listę cech, jakich szukamy dziś w nowoczesnym smartfonie, OnePlus Nord 5 odhaczałby je niemal wszystkie – i to z rozmachem. Elitarna wydajność, fotografia rodem z flagowców, ekran z najwyższej półki i sztuczna inteligencja, która w końcu faktycznie coś ułatwia, a nie tylko dobrze brzmi. Ten model to popis technologicznego kunsztu i dowód, że w półce do 2 500 PLN można stworzyć coś więcej niż „dobry kompromis".

Na pierwszy ogień – moc. Nord 5 napędzany jest procesorem Snapdragon 8s Gen 3 wykonanym w litografii 4 nm i wspieranym przez 12 GB RAM LPDDR5X (z możliwością rozszerzenia o kolejne 12 GB RAM+). Działa na nowym OxygenOS 15.0.2 z funkcjami znanymi dotąd z modeli premium, takimi jak dedykowana pamięć RAM dla wybranych zadań czy kompresja aplikacji w tle.

Gaming? Nord 5 ma to we krwi. Dzięki ekranowi Swift AMOLED o częstotliwości 144 Hz i rozdzielczości 1,5K, wspiera rozgrywki w tytułach mobilnych (w tym *PUBG* czy *Call of Duty Mobile*), a system chłodzenia VC o powierzchni 7 300 mm² utrzymuje temperatury w ryzach. Bateria 5 200 mAh wspiera szybkie ładowanie SUPERVOOC 80 W i ładowanie by-pass (pomijające ogniwo podczas grania), więc na kablu nie ugrzęźniesz.

Aparat? Nord 5 stawia na konkrety. Główna jednostka 50 Mp (Sony LYT-700, OIS, f/1.8) wspierana jest przez ultraszerokokątny obiektyw 8 Mp i zaskakująco dobry aparat selfie 50 Mp z autofokusem. Funkcja LivePhoto pozwala wybierać spośród 50 kadrów po naciśnięciu migawki, łatwo je konwertować do GIF-ów i boomerangów, a Edytor AI potrafi automatycznie usuwać ludzi, odbicia, poprawiać ostrość i zmieniać kompozycję kadru.

Co ciekawe, OnePlus nie zapomniał o wygodzie i praktyczności – urządzenie ma stopień ochrony IP65, Gorilla Glass 7i na froncie i tylko 8,1 mm grubości przy wadze 211 g. Nowością jest też fizyczny, konfigurowalny przycisk skrótu – zdefiniuj tylko, co chcesz i gotowe.

Całość uzupełnia rozbudowany pakiet AI, który naprawdę działa: tłumaczenia w czasie rzeczywistym, asystent Plus Mind zapamiętujący kluczowe informacje z ekranu, transkrypcje i podsumowania wiadomości głosowych, inteligentne wyszukiwanie, a nawet sugestie Gemini Live. To telefon, który nie tylko reaguje, ale i podpowiada.

TAKIE RZECZY W ŚREDNIEJ PÓŁCE
OnePlus Nord 5 – z ekranem 144 Hz i aparatem 50 Mp, stworzony do fotografii, grania i pracy z AI.



eprasa.pl 2f7e33da39

■ 9 990 PLN, www.mp3store.pl

MATRIX AUDIO TS-1

Audio bez kompromisów



Matrix Audio TS-1 to prawdziwy kombajn audio zamknięty w eleganckiej, minimalistycznej obudowie. To więcej niż streamer – to kompletny system hi-fi: przetwornik cyfrowo-analogowy, przedwzmacniacz i wzmacniacz słuchawkowy w jednym. Wystarczy podłączyć słuchawki lub aktywne kolumny, by cieszyć się audiofilską jakością dźwięku – bez dodatkowego sprzętu i bez kompromisów.

TS-1 obsługuje wszystkie kluczowe protokoły streamingu (m.in. Roon Ready, TIDAL Connect, Spotify Connect, AirPlay 2), oferuje rozbudowaną łączność (HDMI ARC, USB Audio, optyczne, koncentryczne, RCA) i integruje się z chmurą oraz NAS-em. Nowy wzmacniacz słuchawkowy obsługuje zarówno IEM-y, jak i słuchawki o wysokiej impedancji, a dwa zegary femtosekundowe i w pełni zbalansowana architektura DAC gwarantują czysty, dynamiczny dźwięk.

To sprzęt dla tych, którzy cenią perfekcję – zarówno na biurku, jak i w salonie.

■ 11 995 PLN, www.mp3store.pl

ASTELL&KERN PD10

Nowy wymiar mobilnego hi-endu

PD10 to odtwarzacz audio, który redefiniuje pojęcie mobilnego hi-endu. Astell&Kern sięga po bezkompromisowe rozwiązania: po raz pierwszy w historii DAP-ów zastosowano najnowszy przetwornik AK4498EX, wspierany przez strukturę HEXA z oddzielonym przetwarzaniem sygnałów cyfrowych i analogowych. Efekt? Dźwięk o niespotykanej czystości i głębi.

Podwójne wzmacniacze, tryb Smart Gain, rozbudowane opcje filtrów DAC i funkcja Crossfeed pozwalają użytkownikowi precyzyjnie dopasować brzmienie do preferencji i rodzaju słuchawek. Dodajmy do tego pełne wsparcie dla formatów 32 bit/768 kHz, DSD512, a także technologie takie jak TERATON ALPHA, ReplayGain czy AirPlay, a otrzymujemy kompletny, audiofilski system.

PD10 świetnie sprawdza się też w domu – dołączona stacja dokująca z wyjściem XLR zmienia go w wysokiej klasy źródło dźwięku. A wszystko zamknięte w dopracowanej formie z 6-calowym ekranem Full HD i ekologicznym etui Synt3. To nie ewolucja – to rewolucja w dźwięku mobilnym.



eprasa.pl 2f7e33da39

■ 23 999 PLN za jedno urządzenie, www.salonydenon.pl

MARANTZ AV 20 I AMP 20

Referencyjny duet do kina domowego nowej generacji

W świecie wysokiej klasy kina domowego liczy się nie tylko moc, ale przede wszystkim jakość – a ta, jak wiadomo, tkwi w szczegółach. Marantz po raz kolejny udowadnia, że potrafi dopracować swoje urządzenia z zegarmistrzowską precyzją. Nowe komponenty AV 20 i AMP 20 to duet zaprojektowany z myślą o najbardziej wymagających entuzjastach audio-wideo, którzy oczekują nie tylko kinowych emocji, ale także wszechstronnej elastyczności i stylu.

Przedwzmacniacz AV 20 to technologiczna perełka – zaprojektowany i wyprodukowany w japońskiej fabryce Shirakawa Audio Works, łączy w sobie nowoczesne wzornictwo, cyfrową precyzję i audiofilską dbałość o detal. Aluminiowy pilot z podświetleniem, boczne iluminacje i składany front z ukrytymi przyciskami – wszystko to tworzy elegancki, ale zarazem funkcjonalny interfejs użytkownika.

Sercem AV 20 jest dwurdzeniowy chipset DSP SHARC oraz nowoczesne 32-bitowe DAC-i z zaawansowaną redukcją jittera. Urządzenie obsługuje wszystkie nowoczesne formaty dźwięku przestrzennego: Dolby Atmos, DTS:X Pro, IMAX Enhanced czy AURO-3D. W parze z zaawansowanym przetwarzaniem idzie znakomita kalibracja – Audyssey MultEQ XT32 i opcjonalny Dirac Live z funkcją Bass Control oraz zapowiedzianą aktualizacją Dirac ART dla jeszcze głębszej kontroli akustyki pomieszczenia.

Na uwagę zasługuje również sekcja HDMI – siedem wejść obsługujących 8K/60 Hz lub 4K/120 Hz, nowy, czytelny interfejs i kompatybilność z platformą HEOS oraz Roon Ready czynią z AV 20 prawdziwe centrum rozrywki przyszłości.



Wzmacniacz AMP 20 został stworzony jako naturalny partner dla AV 20. Jego chłodzona konstrukcja oferuje 12 kanałów po 200 W każdy, z możliwością mostkowania do sześciu kanałów o mocy 400 W. Umożliwia to zarówno zasilenie dużego systemu wielokanałowego, jak i konfigurację bi-ampingu. Dodatkowo AMP 20 sprawdzi się jako upgrade dla CINEMA 30 lub alternatywa dla AMP 10 – wszystko zależy od potrzeb użytkownika.

Wejścia XLR i RCA zapewniają kompatybilność z różnymi systemami, a konstrukcja zbliżona do AMP 10 gwarantuje niskie zniekształcenia i wysoką jakość brzmienia, niezależnie od konfiguracji.

Marantz AV 20 i AMP 20 to zestaw dla tych, którzy chcą wznieść swoje kino domowe na poziom referencyjny – nie tylko pod względem technologii, ale i wyrafinowanego wzornictwa. To system elastyczny, potężny, ale też zaskakująco łatwy w adaptacji – zarówno w salonie, jak i w profesjonalnie przygotowanej sali kinowej.





Michał Lis
REDAKTOR

System budowany z pasją i precyzją, który pozwala tworzyć kino domowe bez kompromisów – Marantz to zawsze dobra inwestycja

eprasa.pl 2f7e33da39

■ 3 999 PLN, www.mp3store.pl

ASTELL&KERN VIRTUOSO

Mistrzowski duet dźwięku i designu



Astell&Kern VIRTUOSO to hi-fi w najbardziej wyrafinowanej formie. Te zamknięte słuchawki nauszne są efektem współpracy z niemiecką marką Ultrasone, ale stanowią również kontynuację dziedzictwa modelu Signature MASTER MKII, wzbogaconego o nowoczesną technologie i wysublimowaną estetykę.

Sercem VIRTUOSO jest 40-milimetrowy, pokryty tytanem przetwornik mylarowy, wspierany przez opatentowaną technologię S-Logic 3, która kreuje realistyczną scenę dźwiękową bez potrzeby wysokiego SPL. Innowacja idzie dalej – technologia DDF (Double Deflector Fin) subtelnie kierunkuje średnie tony, zwiększając głębię i separację.

VIRTUOSO to nie tylko brzmienie, ale też komfort – dzięki systemowi FGC i zastosowaniu miękkiej Alcantary słuchawki idealnie dopasowują się do głowy i uszu. Dopełnieniem całości jest zbalansowany przewód 4,4 mm i konstrukcja ekranująca promieniowanie elektromagnetyczne (ULE). Całość zamknięta w eleganckim, artystycznym projekcie Astell&Kern, ręcznie składanym w Niemczech.

To więcej niż sprzęt – to instrument w rękach wymagającego melomana.

■ 3 299 PLN, www.jbl.com.pl

JBL PARTYBOX 520

Mobilna scena koncertowa, która rozkręci każdą imprezę

JBL PartyBox 520 to przenośny głośnik imprezowy, który łączy donośne brzmienie z widowiskowym pokazem świetlnym. Dzięki technologii AI Sound Boost dźwięk jest dynamiczny, głęboki i zaskakująco czysty – nawet przy głośnym graniu. Do 15 godzin działania na jednym ładowaniu, wymienny akumulator i szybkie doładowanie sprawiają, że zabawa może trwać niemal bez końca. Wbudowane kółka, teleskopowy uchwyt i odporność na zachlapania pozwalają zabrać PartyBox 520 wszędzie – nad jezioro, do ogrodu, na domówkę. Dzięki Auracast można połączyć kilka głośników i stworzyć pełnoprawny system nagłośnienia. Sterowanie? Intuicyjne – przez aplikację *JBL PartyBox*. Do dyspozycji są też wejścia XLR na mikrofon, gitarę czy konsolę DJ-a. A wszystko w obudowie wykonanej częściowo z plastiku z recyklingu. Opakowanie to także ekologiczny karton. PartyBox 520 to impreza, która przyjeżdża tam, gdzie jesteś ty.



eprasa.pl 2f7e33da39

■ www.tophifi.pl

NAD M23 V2 I M33 V2

Perfekcja w duecie



Michał Lis
REDAKTOR

To jeden z tych zestawów, który sprawia, że nawet dobrze znane nagrania brzmią jakby słuchało się ich po raz pierwszy – czysto, głęboko i bez śladu zniekształceń

PRACA ZESPOŁOWA
NAD M33 V2 i NAD M23 V2 to perfekcyjnie zgrany zestaw hi-end – nie tylko pod względem funkcjonalnym, ale i brzmieniowym.

W świecie audio z najwyższej półki precyzja, moc i elastyczność nie są opcją – są koniecznością. NAD doskonale o tym wie, dlatego druga generacja ich flagowych urządzeń z serii Masters – końcówki mocy M23 V2 oraz wzmacniacza sieciowego M33 V2 – powstała z myślą o najbardziej wymagających użytkownikach. To zestawienie, które łączy referencyjne brzmienie z najnowszymi technologiami i przygotowaniem do pracy w inteligentnym domu.

NAD M23 V2 to stereofoniczna końcówka mocy, która imponuje nie tylko parametrami, ale i subtelnym podejściem do jakości dźwięku. Nowe moduły Purifi Eigentakt, z których korzysta urządzenie, pozwalają na jeszcze dokładniejsze zarządzanie sygnałem i redukcję zniekształceń, co przekłada się na lepszą mikrodynamikę i większą przejrzystość. M23 V2 oferuje 200 W na kanał (8 Ω), a w trybie zmostkowanym aż 700 W (mono) – to moc, która z łatwością napędzi nawet bardzo wymagające kolumny. Dzięki obecności wejść XLR i RCA oraz 12-woltowemu wyzwalaczowi z opóźnieniem, urządzenie sprawdzi się zarówno w systemach stereo, jak i rozbudowanych instalacjach kina domowego. W praktyce: M23 V2 to wyjątkowo elastyczny komponent, który daje ogromne możliwości konfiguracji.

Idealnym towarzyszem końcówki mocy jest wzmacniacz sieciowy NAD M33 V2, który w nowej odsłonie zyskał szereg usprawnień. Oprócz wzmocnionych modułów Purifi zastosowano tu nowe przetworniki cyfrowo-analogowe i analogowo-cyfrowe od ESS Technology, a także autorskie rozwiązania FOQUS i QRONO od MQA Labs, poprawiające dokładność konwersji sygnału. Model V2 wspiera też zaawansowaną korekcję akustyki pomieszczenia Dirac Live Bass Control, dzięki której bas w pomieszczeniu jest bardziej spójny, równomierny i lepiej kontrolowany – niezależnie od lokalizacji subwoofera.



To jednak nie koniec możliwości. M33 V2 oferuje pełną obsługę systemu BluOS, łączność HDMI eARC, Apple AirPlay 2, Bluetooth aptX HD, a także współpracę z popularnymi systemami automatyki domowej. Dzięki nowym zbalansowanym wyjściom XLR i podwyższeniu napięcia sygnału dla subwoofera, urządzenie daje większą elastyczność w konfiguracjach z wieloma końcówkami mocy lub kilkoma subwooferami. W efekcie można stworzyć system, który nie tylko perfekcyjnie brzmi, ale i doskonale reaguje na potrzeby przestrzeni odsłuchowej.

NAD M23 V2 i M33 V2 będą dostępne w trzecim kwartale bieżącego roku.



eprasa.pl 2f7e33da39

■ 1 199 PLN, www.oneplus.com

ONEPLUS WATCH 3

Lekki jak piórko, sprytny jak trener



Najnowszy smartwatch OnePlus Watch 3 (43 mm) udowadnia, że inteligentne technologie nie muszą oznaczać ciężaru na nadgarstku. Ten lekki i smukły zegarek (zaledwie 11 mm grubości) jest gotowy, by stać się twoim osobistym asystentem zdrowego stylu życia.

Urządzenie nie tylko mierzy tętno czy aktywność, ale w czasie rzeczywistym analizuje ogólne samopoczucie, dzieląc je na cztery poziomy i aktualizując co 30 minut. Dzięki ćwiczeniom oddechowym możesz zredukować stres w zaledwie minutę. Zegarek pozwala także monitorować cykl menstruacyjny oraz jakość snu – wykrywając nawet epizody bezdechu sennego.

Miłośnicy ruchu docenią 11 profesjonalnych trybów sportowych – od biegania po badminton, a także zaawansowaną analizę treningów biegowych z oceną efektywności. Wisienką na torcie jest możliwość sterowania TikTokiem i YouTubem bez wyciągania telefonu.

OnePlus Watch 3 to doskonały przykład, jak technologia może być jednocześnie pomocna, dyskretna i stylowa.

■ 449 PLN, www.oneplus.com

ONEPLUS BUDS 4

Moc dźwięku, cisza w tle

OnePlus Buds 4 to nowa propozycja dla tych, którzy nie chcą wybierać między jakością dźwięku a komfortem użytkowania. Te stylowe słuchawki mają wszystko, czego potrzebujesz – od głębokiego basu po wyraźne rozmowy i skuteczne wyciszenie świata zewnętrznego.

Dzięki 11 mm przetwornikom niskotonowym i 6 mm wysokotonowym Buds 4 oferują bogaty, przestrzenny dźwięk z obsługą kodeka LHDC 5.0 (24-bit). Podwójny DAC dba o jakość sygnału, a aktywna redukcja hałasu do 55 dB – wspierana przez system trzech mikrofonów i 800 obliczeń na sekundę – skutecznie odcina cię od miejskiego zgiełku czy szumu biura.

Trzy mikrofony (dwa zewnętrzne i jeden wewnętrzny) filtrują otoczenie i wzmacniają twój głos, dzięki czemu rozmowy są zawsze wyraźne. Do tego dochodzi świetna bateria – zaledwie 10 minut ładowania wystarcza na 11 godzin słuchania, a pełne naładowanie zapewnia aż 45 godzin działania.

OnePlus Buds 4 to inteligentne, dopracowane i niezwykle funkcjonalne słuchawki – idealne do pracy, podróży i muzycznych zachwytów.



eprasa.pl 2f7e33da39

■ 3 899 PLN, www.jbl.com.pl

JBL BAR 800 MK II

Prawdziwe kino domowe bez kabli i kompromisów



Michał Lis
REDAKTOR

To soundbar, który łączy wysoką jakość dźwięku z wyjątkową wygodą użytkowania – w domu, który nie chce wyglądać jak studio nagraniowe

MODUŁOWA WOLNOŚĆ DŹWIĘKU
Odłącz i postaw – dwa ruchy wystarczą, by zmienić pokój w prywatne kino z efektem Dolby Atmos.

JBL prezentuje nową odsłonę swojego popularnego soundbara – model Bar 800 MK II, który przynosi prawdziwe doświadczenie kina domowego, bez konieczności prowadzenia kabli czy instalacji głośników w rogach pokoju. To 7.1-kanałowy system z odłączanymi głośnikami surround, technologią Dolby Atmos oraz potężnym, 10-calowym subwooferem.

Jego największy atut? Dwa bezprzewodowe głośniki, które wystarczy wyjąć z boków listwy i ustawić za sobą, by w kilka sekund stworzyć realistyczny, przestrzenny dźwięk 3D. Zasilane akumulatorem i w pełni niezależne, nie wymagają żadnych dodatkowych połączeń. Po seansie po prostu wracają na miejsce, gdzie automatycznie się ładują.

Technologie JBL MultiBeam 3.0 i SmartDetails oferują imponująco szeroką scenę dźwiękową i bogactwo detali – od skrzypiących drzwi po subtelne tło akcji. Z kolei PureVoice 2.0 dynamicznie wzmacnia dialogi, by nawet w najgłośniejszych scenach nie umknęło żadne słowo.

Soundbar sprawdza się też w codziennym użytkowaniu. Dzięki opcji „nocnego słuchania" możesz wyciszyć subwoofer i główną listwę, korzystając tylko z bezprzewodowych



głośników – na przykład trzymając je przy sobie w sypialni. A jeśli właśnie gotujesz, nie musisz przerywać podcastu – wystarczy zabrać jeden z głośników ze sobą.

Konfigurację i personalizację ustawień można przeprowadzić przy pomocy aplikacji *JBL ONE*, która oferuje m.in. korektor, szybki dostęp do serwisów muzycznych oraz aktualizacje.



eprasa.pl 2f7e33da39

■ 899 PLN, www.mercusys.com

MERCUSYS HALO H27BE

Domowa sieć nowej generacji



W erze, w której wszystko dzieje się online – od pracy zdalnej po streamowanie filmów w 8K – niezawodne Wi-Fi to podstawa. Dlatego Mercusys stworzył Halo H27BE, system Mesh nowej generacji, który spełni oczekiwania nawet najbardziej wymagających użytkowników.

To zestaw oparty na standardzie Wi-Fi 7, oferujący imponującą prędkość dochodzącą do 3,6 Gb/s – wystarczająco dużo, by płynnie grać, streamować i korzystać z urządzeń smart home bez cienia opóźnienia. Dzięki technologii MLO (Multi-Link Operation) i płynnemu roamingowi przechodzenie z pokoju do pokoju nie oznacza już utraty sygnału.

W wersji 2-pakowej Halo H27BE pokrywa nawet 460 m², a przy trzech jednostkach aż do 650 m². To rozwiązanie idealne do dużych domów, w których tradycyjne routery po prostu nie sprawdzają się. Wydajność idzie w parze z pojemnością – system bez problemu obsługuje ponad 150 urządzeń jednocześnie.

Wbudowany port 2,5 GbE oraz dwa złącza 1 GbE gwarantują ultraszybki dostęp również przez kabel, a aplikacja *Mercusys* umożliwia prostą konfigurację i zarządzanie siecią. Do tego dochodzi pełne wsparcie IPv6, sieć dla gości i rozbudowana kontrola rodzicielska.

■ 13 999 PLN (body), www.sony.pl

SONY FX2

Kompaktowa kamera dla profesjonalistów

Sony FX2 to najnowszy model z cenionej serii Cinema Line – stworzony z myślą o niezależnych twórcach, którzy cenią filmową jakość, mobilność i intuicyjną obsługę. Kamera wyposażona jest w pełnoklatkowy przetwornik Exmor R 33 Mp i oferuje imponujący zakres dynamiki (ponad 15 stopni przy S-Log3), podwójne ISO bazowe i maksymalną czułość ISO 102 400. Umożliwia rejestrację w 4K 60p i Full HD 120p, a jej wbudowany wentylator pozwala na długie nagrania bez przegrzewania.

Nowością jest uchylny wizjer i ekran LCD ułatwiający pracę w pionie – idealny do tworzenia contentu pod social media. Kamera oferuje zaawansowane funkcje AF z rozpoznawaniem obiektów i nowy tryb stabilizacji obrazu. Mimo niewielkich rozmiarów (679 g) FX2 umożliwia profesjonalną pracę filmową i fotograficzną, a dołączony uchwyt audio zapewnia rejestrację dźwięku w jakości broadcastowej.

To nowoczesne narzędzie, które spełni wymagania twórców XXI wieku.



eprasa.pl 2f7e33da39

■ Od 2 599 PLN, www.oneplus.com

ONEPLUS PAD 3

Kiedy styl spotyka wydajność

KRÓL MULTIMEDIÓW
Z 13,2-calowym ekranem 144 Hz i ośmioma głośnikami to jeden z najmocniejszych tabletów z Androidem na rynku.



W świecie tabletów, gdzie na rynku od lat niepodzielnie rządzi Apple, OnePlus prezentuje nową propozycję, która może skutecznie zamieszać w segmencie tych urządzeń. OnePlus Pad 3 to połączenie minimalistycznego designu, imponującej specyfikacji i przemyślanej ceny, które razem tworzą produkt wyraźnie aspirujący do klasy premium.

Już na pierwszy rzut oka Pad 3 przyciąga wzrok wykończeniem. Obudowa z aluminium, zaledwie 5,97 mm grubości i waga wynosząca 675 gramów to cechy, które sprawiają, że urządzenie robi wrażenie zarówno wizualnie, jak i w dłoni. Największym atutem tego tabletu jest jednak ekran – 13,2-calowy wyświetlacz LCD o rozdzielczości 3392x2400 px i częstotliwości odświeżania 144 Hz. Obraz jest ostry, płynny i wyjątkowo przyjemny w odbiorze, co czyni z Pad 3 idealne narzędzie do oglądania filmów, przeglądania zdjęć czy grania w gry.

Wrażenie robi również system audio – osiem głośników (cztery wysokotonowe i cztery niskotonowe) oferuje zaskakująco przestrzenny i głęboki dźwięk. To jeden z niewielu tabletów, który bez problemu może zastąpić przenośny głośnik w czasie wieczornego seansu czy leniwej niedzieli z muzyką w tle.

Wewnątrz urządzenia pracuje Snapdragon 8 Elite Mobile Platform – najwydajniejszy obecnie czip w świecie Androida. W połączeniu z 12 GB pamięci RAM, uruchamianie kilku aplikacji jednocześnie, edycja wideo, praca z dokumentami czy zaawansowane gry – tablet radzi sobie z tym bez zająknięcia.

Bateria również nie zawodzi. Ogniwo o pojemności 12 140 mAh pozwala nawet na 16 godzin ciągłego odtwarzania wideo. Do tego dochodzi szybkie ładowanie o mocy 80 W, dzięki któremu Pad 3 można naładować do pełna w około półtorej godziny. W praktyce oznacza to, że użytkownik bez problemu przetrwa cały dzień bez dostępu do gniazdka.

Tablet jest kompatybilny z dedykowaną klawiaturą Smart Keyboard oraz rysikiem Stylo 2. Klawiatura wyposażona jest w gładzik i oferuje wygodne pisanie, choć brakuje jej podświetlenia. Rysik z kolei rozpoznaje aż 16 000 poziomów nacisku, co czyni go przydatnym narzędziem zarówno dla twórców, jak i osób sporządzających odręczne notatki.

Oprogramowanie OxygenOS 15, oparte na Androidzie 15, wnosi szereg nowych funkcji, w tym wsparcie dla sztucznej inteligencji. Znajdziemy tu między innymi asystenta Gemini AI, funkcje podsumowywania treści, generowania tekstów, a także bardzo dobrze zaprojektowany tryb pracy w wielu oknach Open Canvas. OnePlus gwarantuje trzy duże aktualizacje systemowe oraz sześć lat aktualizacji zabezpieczeń.

OnePlus Pad 3 to propozycja, która zaskakuje proporcją jakości do ceny. Oferuje ekran z wyższej półki, znakomitą wydajność, bardzo dobrą jakość dźwięku i długą pracę na baterii – wszystko to w cenie znacznie niższej niż iPad Pro.



Marcin Kubicki
NACZELNY

Bezkompromisowy tablet z Androidem, który łączy topową wydajność, doskonały ekran i świetne audio w eleganckiej, lekkiej obudowie – w cenie, która naprawdę zaskakuje

eprasa.pl 2f7e33da39

LUKSUS PO JAPOŃSKU

Lexus i jego cztery oblicza elektryfikacji

Tekst | **Marcin Kubicki**



eprasa.pl 2f7e33da39

Wyobraź sobie ciszę. Ale nie taką pustą i niezręczną. Raczej tę, która zapada po wciągającej rozmowie lub pierwszym łyku dobrej herbaty w miejscu, które zostało stworzone z myślą o spokoju. Tak brzmi jazda Lexusem – zwłaszcza w wersji hybrydowej typu plug-in. Ale nie o ciszę tu chodzi, tylko o filozofię. O wybór stylu życia, w którym technologia nie narzuca się, lecz subtelnie wspiera.

Podczas ostatniego wydarzenia prasowego jeździłem czterema hybrydowymi modelami Lexusa: LBX, UX 300h, NX 450h+ i RX 450h+. Każdy z nich pokazuje inną twarz luksusu. Od miejskiej zwinności po prawdziwie długodystansową elegancję – wszystkie łączy jedno: idea „Nowego Lexusa", który jest bliżej człowieka i planety niż kiedykolwiek wcześniej. To marka, która nie tylko redefiniuje luksus, ale też pokazuje, jak można go pogodzić z odpowiedzialnością ekologiczną.



Wnętrze Lexusa to nie tylko design – to miejsce stworzone do odpoczynku i koncentracji.

LUKSUS, KTÓRY MA ZNACZENIE

Lexus od lat jest liderem elektromobilności w segmencie premium. Już ponad 96% jego sprzedaży w Polsce stanowią modele zelektryfikowane, a do 2035 roku marka chce sprzedawać wyłącznie auta bezemisyjne. Globalnie Lexus wyprzedza wielu konkurentów, nie tylko we wdrażaniu technologii, ale i budowaniu autentycznej relacji z klientami. Obecnie aż 89% klientów poleciłoby Lexusa znajomym. To nie przypadek, a efekt konsekwencji w projektowaniu samochodów, które nie tylko pięknie wyglądają, ale też ułatwiają życie.

Każdy nowy model Lexusa to wynik uważnego słuchania kierowców. Stąd większe skupienie na systemach wspierających koncentrację, wyciszone wnętrza, ergonomiczne multimedia czy lepsze parametry jazdy w trybie elektrycznym. Lexus nie goni za trendami. On je filtruje przez swoją filozofię „omotenashi" – japońskiej gościnności, która polega na przewidywaniu potrzeb, zanim się je wypowie. Wnętrza Lexusa nie mają przytłaczać technologią – mają wspierać, inspirować i kojarzyć się z odpoczynkiem.

> To samochody, które nie tylko dobrze wyglądają, ale też realnie ułatwiają codzienność

LBX – MIEJSKI SAMURAJ

Nowy LBX to najmniejszy Lexus w historii, ale jego charakter daleki jest od kompaktowego. To odważna odpowiedź marki na potrzeby tych, którzy mieszkają w miastach, ale nie chcą rezygnować z komfortu klasy premium. LBX jest zaskakująco przestronny, bardzo dobrze wyciszony, a jego napęd hybrydowy nowej generacji działa płynnie i naturalnie.

To samochód, który świetnie odnajduje się w codziennym rytmie – zwinny w korku, wystarczająco dynamiczny w trasie, a przy tym naprawdę oszczędny. Lexus zadbał też o emocjonalną stronę doświadczenia – auto prowadzi się zaskakująco „mechanicznie" jak na hybrydę. Jest czucie,





LBX
Najmniejszy w gamie, ale zaskakuje przestronnością i jakością prowadzenia.

eprasa.pl 2f7e33da39



UX 300H
Hybrydowy crossover nowej generacji.
Uniwersalny, dynamiczny, codzienny.

jest balans, jest radość. Dodajmy do tego przyjemne w obsłudze multimedia, intuicyjny interfejs i materiały wykończeniowe, które nie pozwalają zapomnieć, że mamy do czynienia z Lexusem.

UX 300H – WIĘCEJ NIŻ CROSSOVER

Zmodernizowany UX 300h to nie tylko podrasowana wersja dobrze znanego modelu. To zupełnie nowy rozdział w historii miejskich crossoverów Lexusa. Samochód otrzymał najnowszy napęd hybrydowy 5. generacji, a jego dynamika i kultura pracy silnika robią ogromne wrażenie – szczególnie w trybie elektrycznym. Kierowca może liczyć na płynne, niemal bezgłośne przyspieszenie, lepsze czucie pedału gazu i niższe zużycie paliwa.

UX 300h to idealna opcja dla tych, którzy chcą mieć jeden samochód „do wszystkiego". Wygląda elegancko, jest praktyczny, a dzięki platformie GA-C zapewnia stabilność i zwinność prowadzenia, której wcześniej brakowało w tym segmencie. Wnętrze jest przyjazne, dobrze wyciszone, a systemy asystujące działają dyskretnie, ale skutecznie. UX to również wybór dla tych, którzy po prostu chcą się dobrze czuć za kierownicą każdego dnia.

NX 450H+ – PLUG-IN Z CHARAKTEREM

Model NX 450h+ jest z kolei flagowym przedstawicielem napędu plug-in w gamie Lexusa. To samochód, który bez trudu pokonuje ponad 70 kilometrów w trybie całkowicie elektrycznym, a kiedy trzeba – zamienia się w solidne, szybkie auto hybrydowe z napędem 4x4. Takie połączenie sprawia, że pojazd doskonale radzi sobie zarówno w codziennej miejskiej eksploatacji, jak i podczas weekendowych wypadów poza miasto.

Wnętrze NX-a to przykład nowoczesnego luksusu w czystej postaci: minimalizm, świetne materiały, ergonomia i bardzo rozbudowany system multimedialny. Lexus podkreśla, że NX ma być samochodem dla ludzi, którzy chcą korzystać z dobrodziejstw elektromobilności, ale nie są jeszcze gotowi na pełne przejście na prąd. I trzeba przyznać – trudno o lepszy kompromis. NX potrafi być dynamiczny, ale i spokojny. Precyzyjny, ale i wyrozumiały. To samochód z duszą.

> Nowoczesny luksus nie musi krzyczeć. Lexus wie, jak mówić szeptem – z klasą

RX 450H+ – LIMUZYNA NA PRĄD I BENZYNĘ

RX 450h+ to największy i najbardziej luksusowy z prezentowanych modeli PHEV. Ten SUV to prawdziwa limuzyna na podwyższeniu – cicha, komfortowa, elegancka. A do tego równie sprawna w trybie elektrycznym, co w spalinowym. Zasięg na prądzie to ok. 65 km, ale po jego wyczerpaniu średnie zużycie w okolicach 7 l/100 km



NX 450H+ | Plug-in, który nie wymaga kompromisów. Nawet na dłuższych trasach.

eprasa.pl 2f7e33da39

to imponujący wynik jak na dużego SUV-a klasy premium. To dzięki temu RX pozwala kierowcy poczuć, czym jest bezgłośny luksus.

RX 450h+ to także najbardziej prestiżowa interpretacja nowego języka designu Lexusa – z charakterystycznym pasem świetlnym, atletyczną sylwetką i doskonale wyważonymi proporcjami. To samochód dla tych, którzy lubią mieć wszystko: luksus, wygodę, osiągi i ekologiczną świadomość. Komfortowe zawieszenie, wysokiej klasy system audio, materiały klasy premium i przemyślana akustyka kabiny sprawiają, że RX to przestrzeń, w której naprawdę można odpocząć.

LEXUS DZIŚ I JUTRO

Dane dotyczące marki są wyjątkowo ciekawe – interesujące jest to, że Lexus rośnie w siłę w Europie, mimo spadków całego rynku, a jego klienci są wysoce lojalni. Marka inwestuje w centra testowe, rozwija technologię akumulatorów ze stałym elektrolitem i planuje kolejne premiery w pełni elektrycznych modeli. To potwierdza, że Lexus nie tylko nadąża za zmianami – on je współtworzy. I robi to na własnych zasadach.

Ale najciekawsze jest coś innego – Lexus nie próbuje być „dla wszystkich". Firma od zawsze kieruje się własnym rytmem i wyczuciem. Samochody tej marki są jak dobrze skrojony garnitur – nie rzucają się w oczy, ale zawsze robią doskonałe wrażenie. Nie są krzykliwe, tylko dopracowane. I w tym właśnie tkwi ich siła. Lexus to nie tylko marka. To wybór stylu życia, w którym technologia, luksus i świadomość środowiskowa spotykają się w harmonii.



RX 450H+
Prestiż i technologia w formacie SUV. Dla tych, którzy lubią mieć wszystko.





PHEV PO JAPOŃSKU

Lexus nie wynalazł hybrydy – ale to on uczynił ją luksusową. Teraz robi to samo z technologią plug-in, która w wykonaniu tej marki jest jak spokojny rytuał – działa, kiedy trzeba, nie przeszkadza, kiedy nie musi. Nie wymaga uwagi, nie absorbuje. Po prostu jest. A to już sporo w świecie pełnym technologii, które chcą czegoś od użytkownika.

Napędy PHEV w Lexusach – takich jak NX 450h+ czy RX 450h+ – oferują coś, co dla wielu kierowców jest złotym środkiem: możliwość poruszania się w mieście w pełni elektrycznie, bez emisji, bez dźwięku silnika, bez potrzeby tankowania. Ale też spokój ducha, który daje silnik benzynowy, gotowy przejąć kontrolę, gdy trzeba ruszyć w trasę, wyskoczyć za miasto czy pokonać trasę autostradą. Lexus nie zmusza cię do ładowania – on daje wybór.

Tryb EV działa tu tak płynnie, że po chwili zapominasz, że jedziesz „na prądzie". A gdy bateria się wyczerpie – napęd hybrydowy nie tylko nie traci gracji, ale dalej imponuje kulturą pracy i rozsądnym zużyciem paliwa. To efekt dwóch dekad doskonalenia napędów zelektryfikowanych. Lexus wie, jak zarządzać energią, jak łączyć źródła napędu i jak robić to, by kierowca miał z tego prawdziwą przyjemność.

Do tego dochodzą rzeczy bardziej „namacalne": realny zasięg EV powyżej 60-70 kilometrów (czyli całodzienna jazda po mieście bez zużycia paliwa), standardowy napęd AWD i precyzyjnie skalibrowane tryby jazdy, które pozwalają dostosować charakter auta do twojego nastroju – od miękkiego „Normal" po zdecydowany „Sport". A wszystko to bez nerwowego ładowania „do 100%", bez aplikacji do obsługi wallboxa i bez obawy, że zimą zasięg drastycznie spadnie.

W praktyce PHEV Lexusa to samochód dla ludzi, którzy chcą korzystać z dobrodziejstw elektromobilności, ale nie mają ochoty układać dnia pod grafik ładowania. To nie styl życia „na kablu", tylko pełnoprawny samochód klasy premium, który pozwala jeździć ekologicznie – bez rezygnowania z wygody. Cichy, pewny, przemyślany. Czyli dokładnie taki, jaki jest Lexus.

eprasa.pl 2f7e33da39



THULE AION: W DOBRYM STYLU

Nowe produkty w kultowej kolekcji

W świecie nowoczesnego podróżowania liczy się nie tylko wygoda, ale także odpowiedzialność – za to, co pakujemy, i w co pakujemy. Dlatego kolekcja Thule Aion, znana ze swojej wszechstronności i trwałości, zyskała grono wiernych użytkowników. W tym sezonie szwedzka marka poszerzyła ją o cztery nowe produkty, które odpowiadają na potrzeby współczesnych podróżników – – praktyczne, modułowe, przyjazne środowisku, a przy tym stylowe i wygodne.

Wśród nowości znajdziemy: dużą torbę podróżną na kółkach 70 cm, organizer podróżny 2w1, funkcjonalną torbę na ramię typu tote oraz minimalistyczną kosmetyczkę. Wszystkie utrzymane są w ponadczasowej kolorystyce – Nutria i Black – i doskonale uzupełniają dotychczasową serię Aion.

To, co wyróżnia Thule Aion, to podejście do designu – nie tylko estetyka, ale także modułowość i praktyczność. Produkty z kolekcji można dostosowywać do różnych scenariuszy – od spontanicznego wypadu na siłownię, przez codzienne dojazdy do pracy, aż po tygodniową podróż. Przegrody na brudne ubrania, wodoodporne wykończenia, chowane paski, segmentowe wnętrza – to tylko niektóre z funkcjonalnych rozwiązań, które czynią z Aion kolekcję elastyczną i niezawodną.

Co ważne, produkty nie tylko dobrze wyglądają, ale są też niezwykle trwałe i odporne – dzięki zastosowaniu woskowanego płótna z recyklingu, które z czasem nabiera unikalnego charakteru. To materiał, który nie tylko chroni zawartość przed wilgocią i zabrudzeniem, ale także dobrze znosi trudy częstego użytkowania.

Wszystkie elementy kolekcji Thule Aion wykonano w duchu zrównoważonego rozwoju – z materiałów pochodzących w 100% z recyklingu, bez szkodliwych substancji (PFC-free). Co więcej, mają one certyfikat bluesign, który gwarantuje etyczne podejście do produkcji i ochronę środowiska na każdym etapie – od pozyskiwania surowców po warunki pracy w fabrykach.

To rozwiązania stworzone nie tylko z myślą o użytkowniku, ale i o planecie – doskonałe dla tych, którzy nie chcą iść na kompromis między jakością a odpowiedzialnością.

Thule Aion to kolekcja dla tych, którzy podróżują z głową – dosłownie i w przenośni. Sprawdzi się w każdej sytuacji, a dzięki nowym produktom jeszcze lepiej odpowiada na potrzeby nowoczesnego stylu życia. Pakuj się stylowo. Pakuj się świadomie.

WYBRANE PRODUKTY



Thule Aion Spinner 70 cm
Wytrzymała torba na kółkach idealna na długie podróże. Ma kompresyjne pasy, przegrodę na mokre rzeczy i wodoodporne wykończenie.
1 799 PLN, www.thule.com



Thule Aion Duffel 35L
Stylowa torba sportowo-miejska z oddzielną kieszenią na brudne ubrania i wyścielaną przegrodą na laptopa. Idealna na siłownię lub weekendowy wyjazd.
799 PLN, www.thule.com



Thule Aion Sling Bag
Kompaktowa torba na ramię z miejscem na dokumenty i elektronikę. Idealna w podróży, do miasta i na lotnisko – zawsze pod ręką.
299 PLN, www.thule.com

eprasa.pl 2f7e33da39

10 POWODÓW, BY KUPIĆ

TP-LINK TAPO C501GW

399 PLN, www.tp-link.com



01 DZIAŁA TAM, GDZIE NIE MA WI-FI
C501GW obsługuje sieć 4G LTE, dzięki czemu sprawdzi się w miejscach bez stałego internetu, np. na działce, parkingu czy w domku letniskowym. Wystarczy karta SIM.

02 PEŁNA KONTROLA 360°
Kamera obraca się w poziomie (360°) i pionie (130°), dając szerokie pole widzenia bez martwych stref. Sterowanie odbywa się zdalnie.

03 FULL HD W DZIEŃ I W NOCY
Rejestruje wideo w rozdzielczości 1080p, dzięki czemu uchwyci każdy szczegół – od twarzy po tablice rejestracyjne. Nawet w nocy obraz pozostaje czytelny i wyraźny.

04 ROZPOZNAWANIE AI
Wbudowana sztuczna inteligencja odróżnia ludzi, pojazdy i zwierzęta. Dzięki temu unikasz fałszywych powiadomień, np. wywołanych przez liście czy światła.

05 KOLOROWA NOCNA WIZJA
Tryb Starlight oraz reflektory LED pozwalają na rejestrowanie kolorowego obrazu nocą. Nawet przy bardzo słabym oświetleniu, w odległości do 20 metrów.

06 AKTYWNY SYSTEM ODSTRASZANIA
Kamera może uruchomić sygnał świetlny i dźwiękowy, aby odstraszyć intruza. Można też ustawić własny komunikat, który zostanie odtworzony po wykryciu ruchu.

07 ODPORNOŚĆ NA TRUDNE WARUNKI
Obudowa z certyfikatem IP66 chroni urządzenie przed deszczem, kurzem i śniegiem. Tapo C501GW sprawdzi się przez cały rok, nawet w trudnym klimacie.

08 RÓŻNE OPCJE ZASILANIA DO WYBORU
Kamera może być zasilana przez przewód PoE (Power over Ethernet) lub standardowe zasilanie DC – w zależności od dostępnej infrastruktury.

09 ELASTYCZNE PRZECHOWYWANIE NAGRAŃ
Zarejestrowany materiał wideo możesz zapisywać lokalnie na karcie microSD (do 512 GB) albo korzystać z usługi chmurowej Tapo Care, zapewniającej dostęp z dowolnego miejsca.

10 GOTOWA DO INTELIGENTNEGO DOMU
Współpracuje z ekosystemami Amazon Alexa i Google Home. Sterowanie ruchem kamery, podgląd czy powiadomienia są dostępne przez aplikację *Tapo* – prosto i wygodnie.

eprasa.pl 2f7e33da39

CZYSTOŚĆ POD KONTROLĄ

Dyson bada nawyki czyszczenia podłóg na całym świecie – i ma dla nas kilka zaskakujących wniosków.

Kiedy ostatni raz myłeś podłogę mopem i poczułeś, że… wcale nie jest czyściej? Nie jesteś sam. Jak pokazuje najnowsze, ogólnoświatowe badanie firmy Dyson, chociaż aż 93% z nas ma w domu twarde podłogi, tylko połowa używa urządzeń do czyszczenia na mokro. Co gorsza – wielu z nas, zamiast sprzątać skutecznie, nieświadomie... rozmazuje brud po całym mieszkaniu.

MYŚLISZ, ŻE SPRZĄTASZ DOBRZE? SPRAWDŹ, CZY NIE POPEŁNIASZ TYCH BŁĘDÓW

W badaniu „Dyson Wet Cleaning Study" wzięło udział ponad 23 tysiące osób z 28 krajów. Wnioski? Tradycyjne sprzęty, jak mop i wiadro, wciąż królują – używa ich 52% badanych. Ale wraz z nimi królują też stare problemy – rozmazane plamy, brudna woda i frustracja.



eprasa.pl 2f7e33da39

Okazuje się, że ponad 45% z nas przed myciem i tak odkurza – bo tradycyjne akcesoria po prostu nie radzą sobie z większymi zabrudzeniami. Efekt? Sprzątanie w dwóch turach, które potrafi zająć nawet dwie godziny tygodniowo.

POLACY NA TLE ŚWIATA – CZYŚCIMY LEPIEJ, CZĘŚCIEJ I BARDZIEJ SYSTEMATYCZNIE

Wśród mieszkańców Europy to właśnie Polacy, obok Hiszpanów, Turków i Rumunów, wyróżniają się regularnością. Myjemy podłogi nie wtedy, gdy „już naprawdę trzeba", ale z wyprzedzeniem – zanim pojawi się brud widoczny gołym okiem. Dodatkowo, częściej niż inni sięgamy po urządzenia typu 2 w 1, które łączą odkurzanie z mopowaniem.

W krajach takich jak Wielka Brytania, Niemcy czy Holandia, mieszkańcy czekają na widoczne zabrudzenia. W Polsce dbamy o czystość bardziej prewencyjnie – co zresztą przekłada się na higienę, zdrowie i samopoczucie.

DOMOWY PUPIL KONTRA PODŁOGA

Badanie potwierdza też oczywistość znaną wszystkim właścicielom czworonogów: zwierzaki = bałagan. Aż 56% gospodarstw domowych posiada zwierzęta, które zostawiają sierść, odciski łap, plamy wokół misek. Nic dziwnego, że 1 na 3 właścicieli psów i kotów twierdzi, że jego sprzęty nie radzą sobie z usuwaniem sierści, a 28% ma problem z czyszczeniem uciążliwych plam pozostawionych przez zwierzaki.

Z drugiej strony, to właśnie opiekunowie zwierząt są bardziej świadomi – częściej wymieniają wodę po każdym pokoju i częściej sięgają po nowoczesne sprzęty.

DLACZEGO MOP NIE WYSTARCZA?

Mop i mokra ścierka mogą rozprowadzać po podłodze niewidoczną warstwę brudu, zwłaszcza jeśli korzystamy z brudnej wody lub nieskutecznych urządzeń. To nie sprzątanie, to kosmetyka.

Problem? Nawet 31% osób przyznaje, że ich sprzęty nie czyszczą skutecznie krawędzi, a 25% nie radzi sobie z plamami. Wśród użytkowników mopów elektrycznych narasta też frustracja związana z ich konserwacją – zbyt długą, zbyt skomplikowaną, zbyt brudną.

TECHNOLOGIA NA RATUNEK: DYSON WASHG1 ZMIENIA REGUŁY GRY

Dyson odpowiada na tę frustrację nową generacją sprzętu – urządzeniem Dyson WashG1, czyli elektrycznym mopem, który czyści na mokro i sucho jednocześnie. Dzięki dwóm przeciwbieżnym rolkom z mikrofibry usuwa kurz, brud, włosy i sierść zwierząt z niespotykaną dotąd precyzją – a przy tym zużywa mniej wody i działa szybciej niż klasyczny mop.

Podłoga po jego użyciu schnie o 80% szybciej, a plamy znikają w czasie o 30% krótszym. To jednak nie wszystko – sprzęt współpracuje z innowacyjnym płynem Dyson 02, który zawiera… aż 250 miliardów probiotycznych mikroorganizmów! To właśnie one rozkładają zanieczyszczenia organiczne i utrzymują czystość nawet po zakończeniu sprzątania.

Efekt? Czyste podłogi, czystsze powietrze i dom, do którego chce się wracać.



CZY WARTO ZMIENIĆ SWOJE SPRZĄTANIE?

Jeśli masz zwierzaka, twarde podłogi, mało czasu lub po prostu dosyć ciągłego poczucia, że sprzątanie domu lub mieszkania to syzyfowa praca i twoja odpowiedź brzmi zdecydowanie tak, warto przyjrzeć się nowoczesnym urządzeniom typu 2 w 1 marki Dyson. Mogą one nie tylko skrócić czas sprzątania, ale też realnie poprawić jakość życia wszystkich domowników.

Bo jak pokazuje badanie Dyson – w czystości nie chodzi o perfekcję. Chodzi o zdrowie, komfort i o to, by sprzątanie w końcu zaczęło być efektywne.

eprasa.pl 2f7e33da39

ŚWIETLANA PRZYSZŁOŚĆ WEDŁUG GOVEE

Trzy nowe lampy stojące do naszego domu



Inteligentny dom dla wielu konsumentów nadal sprowadza się przede wszystkim do inteligentnego oświetlenia. Smart żarówka, panel czy taśma LED dają natychmiastowy efekt „wow", stosunkowo niewiele kosztują i stanowią punkt wyjścia do dalszych planów rozwoju zautomatyzowanego domowego ekosystemu. Jeśli jednak nie planujemy poświęcać życia na rozmyślanie o czujnikach, protokołach czy scenach, nadal możemy w pełni czerpać z profitów, jakie daje nowoczesne oświetlenie.

Jedną z firm, która poświęciła całkowitą uwagę tematowi światła w naszych domach, jest Govee. Marka ta z każdym rokiem rozwija swoje imponujące portfolio produktów, które zyskują wiernych fanów również na polskim rynku. Jeśli istnieje jakiś rodzaj lampy, paska czy girlandy – możemy być pewni, że znajduje się on w ofercie Govee. Produkty te wyróżniają się zwykle wysoką jakością wykonania, obsługą najnowszych standardów połączeń bezprzewodowych i przystępną ceną, która godzi w serce konkurencji. Między innymi dlatego naszą uwagę przykuły nie jedna, a trzy nowe lampy stojące tego producenta, które w bardzo różny i ciekawy sposób chcą ożywić nasze domy.

BO LICZY SIĘ NASTRÓJ

Unikalna konstrukcja Govee Torchiere Floor Lamp z pewnością nie umknie uwadze nikogo, kto zagości w naszym domu. Już na pierwszy rzut oka widać, że w zamyśle projektantów było

stworzenie lampy, która buduje nastrój w pomieszczeniu i nadaje mu charakter. Główny moduł został umieszczony na klasycznej, czarnej nodze zakończonej podstawką i skierowany w stronę sufitu. Użyte materiały są naprawdę przyzwoite, a trzy niezależnie kontrolowane strefy podświetlenia pozwalają tworzyć dynamiczne i statyczne sceny świetlne. Ponadto zastosowany system soczewek pozwala na uzyskanie płynnych przejść pomiędzy strefami i pokrywa światłem powierzchnię do 16 m². Przy zimnym świetle (6 500 K) lampa ta jest w stanie osiągnąć jasność na poziomie 750 lm, co przy dedykowanym zastosowaniu w zupełności wystarcza.

Prawdziwą wartość Torchiere ujawnia jednak dedykowana aplikacja *Govee Home*, z pomocą której możemy wybrać jedną z dziesiątek zaprojektowanych scen świetlnych, stworzyć własne z wykorzystaniem sztucznej inteligencji lub prostego edytora, a także połączyć się z naszym ulubionym systemem smart home – z użyciem chmury lub standardu Matter po Wi-Fi. Obsługa przez aplikację jest intuicyjna i gwarantuje świetne efekty. Dodatkowo lampa została wyposażona w mikrofon i sześć trybów muzycznych, które umożliwiają dopasowanie dynamicznych scen do odtwarzanej muzyki – idealne na imprezy lub relaksujący wieczór. Torchiere wykorzystuje również system DreamView, co pozwala na podłączenie i zsynchronizowanie efektów na maksymalnie pięciu innych kompatybilnych źródłach światła od Govee.

Torchiere Floor Lamp stanowi świetne uzupełnienie systemu oświetlenia. Nastrojowe sceny pozwolą nam się zrelaksować i stworzyć miłe miejsce do życia.

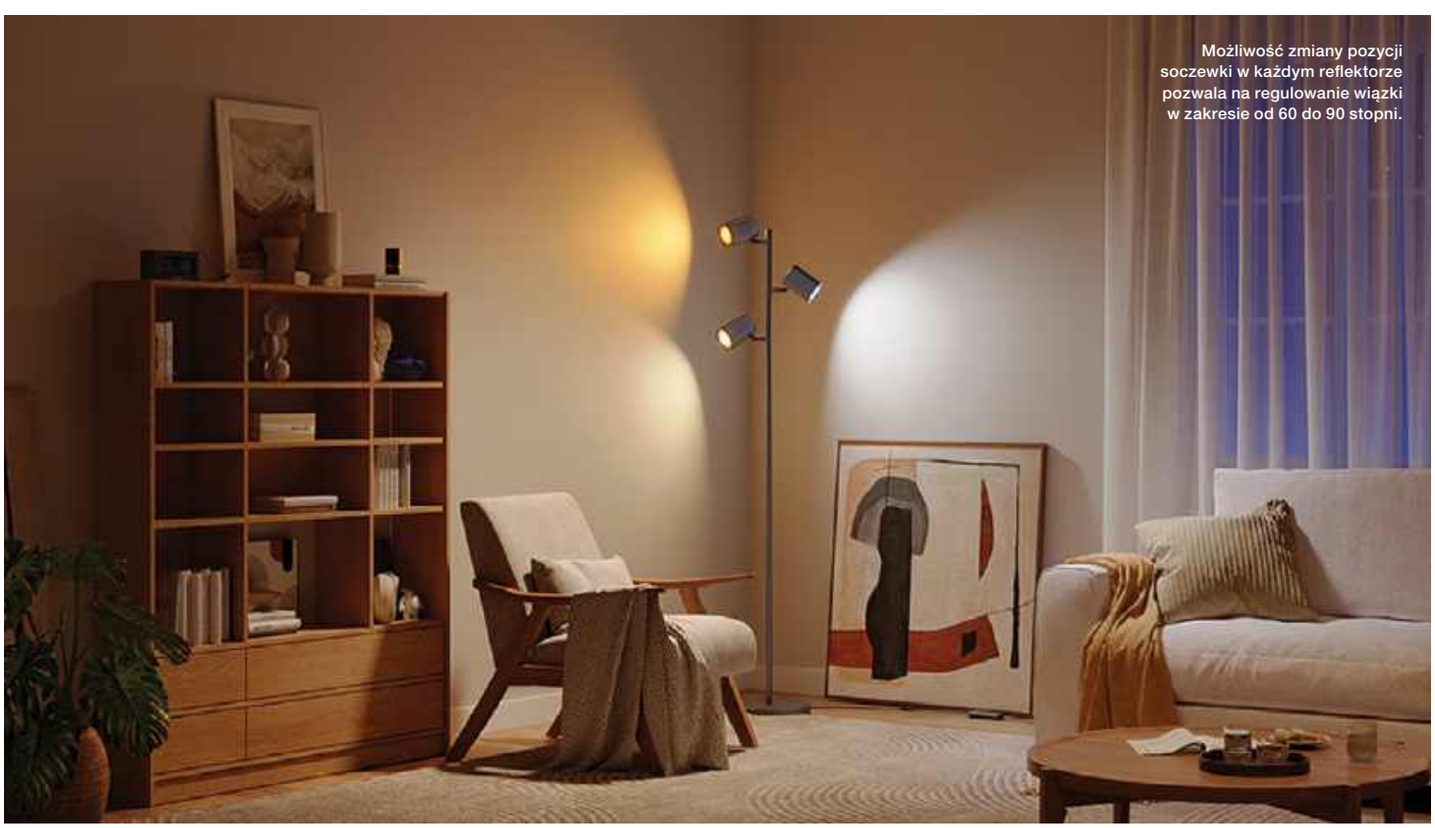


TREE MOŻE NAM SŁUŻYĆ RÓWNIEŻ JAKO ZWYKŁA LAMPA STOJĄCA I BĘDZIE SIĘ ŚWIETNIE ODNAJDYWAĆ W TEJ ROLI

DRZEWO ŚWIATŁA

Jest to na pierwszy rzut oka najbardziej klasyczna z trzech nowych lamp, która swoim stylem nawiązuje nieco do klimatu lat 70. Obecni na tegorocznych targach CES w Las Vegas, które odbyły się w styczniu tego roku, mieli okazję obejrzeć Tree Floor Lamp w strefie Govee, gdzie przykuwała uwagę odwiedzających. Trzy niezależne reflektory, umieszczone na niemal identycznej jak w przypadku Torchiere nodze, można skierować w dowolnym kierunku (350 stopni w poziomie i 90 w pionie). Ponadto ruchomy obiektyw umieszczony w każdym reflektorze pozwala zmienić skupienie wiązki światła, co daje dodatkowe możliwości przy tworzeniu pożądanego efektu.

W odróżnieniu od Torchiere, Tree może nam służyć również jako zwykła lampa stojąca i będzie się świetnie odnajdywać w tej roli. Jasność na poziomie 1 500 lm przy zimnej barwie (6 500 K) pozwala na wypełnienie światłem dużej części pomieszczenia. Oczywiście mamy tu do czynienia ze światłem punktowym, więc warto dostosować swoje oczekiwania. Przechodząc w paletę RGB, nie doświadczymy takiego poziomu przenikania kolorów jak u poprzednika.



Możliwość zmiany pozycji soczewki w każdym reflektorze pozwala na regulowanie wiązki w zakresie od 60 do 90 stopni.

eprasa.pl 2f7e33da39

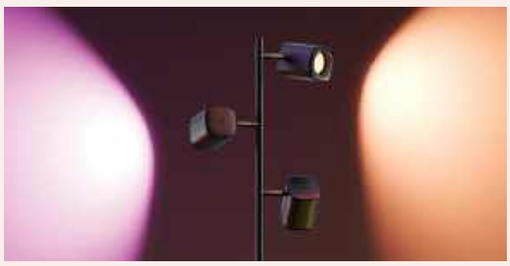
NOWOCZESNE OŚWIETLENIE



GOVEE UPLIGHTER FLOOR LAMP
Unikalna lampa z trzema niezależnymi sekcjami o różnych profilach. Mamy tu klasyczną lampę stojącą do salonu, nastrojową tęczę barw RGB i projektor, który tworzy piękne sceny na naszym suficie. Z powodzeniem odnajdzie się pod ścianą w każdym pokoju. Polecane przez nas sceny w aplikacji *Govee Home* to White Light i Moonlight.
190 EUR, eu.govee.com



GOVEE TORCHIERE FLOOR LAMP
Lampa zaprojektowana z myślą o osobach szukających idealnego oświetlenia nastrojowego. Sprawdzi się w salonie, biurze, pokoju dziecka czy sypialni. Możliwość dodania lampy do każdego wiodącego systemu smart home poprzez chmurę lub standard Matter. Polecane przez nas sceny świetlne w aplikacji *Govee Home* to Rainbow i Graffiti.
140 EUR, eu.govee.com



GOVEE TREE FLOOR LAMP
Lampa, która będzie pasować również w bardziej klasycznym wnętrzu. Punktowe światło i ruchome reflektory świetnie odnajdą się w rogu salonu, w sypialni czy nawet na tarasie. Wbudowany mikrofon umożliwia dopasowanie dynamiki scen do odtwarzanej w pomieszczeniu muzyki. Sceny, na jakie warto zwrócić uwagę w dedykowanej aplikacji, to Macaron i Sunset.
170 EUR, eu.govee.com



Torchiere korzysta z trzech niezależnych, przenikających się modułów, wyposażonych w diody RGBWW.

Możemy jednak działać precyzyjniej i skupiać światło dokładnie w tych miejscach, na których nam zależy. Govee zastosowało tu również technologię LuminBlend, dzięki której każdy reflektor jest w stanie cieszyć oczy wiernie odwzorowanymi kolorami przy niskim nasyceniu. Ponadto w środku znajdziemy możliwie najlepszą kombinację LED w konfiguracji RGBWW z dedykowanym układem sterującym. Jeśli dodamy do tego całe bogactwo scen i konfiguracji, jakie oferuje aplikacja *Govee Home*, to otrzymamy uniwersalny zestaw do każdego nowoczesnego wnętrza.

ODPOWIEDNIE OŚWIETLENIE MOŻE CAŁKOWICIE ZMIENIĆ KAŻDE POMIESZCZENIE

DO TAŃCA I DO RÓŻAŃCA

Ostatnia z nowych lamp – Uplighter Floor Lamp – jest pewną wypadkową różnych potrzeb. Z jednej strony mamy tu do czynienia z klasyczną lampą stojącą, której dolny zestaw diod LED (wyłącznie światło białe w zakresie od 2 700 do 6 500 K) rzuca wiązkę na podłogę. Dzięki temu może ona służyć jako idealny kompan podczas wieczorów z książką na fotelu lub kanapie. Kiedy jednak poczujemy zew przygody, możemy włączyć boczną i górną sekcję, które oferują – znane z dwóch pozostałych modeli – bogactwo dynamicznych scen i wiernie odwzorowanych kolorów.

O ile boczny moduł nadaje jedynie pewien nastrój, bez możliwości uzyskania szczególnie wysokiej jasności, o tyle górna sekcja stanowi prawdziwy pièce de résistance. Jest to tak naprawdę „projektor", który tworzy efekty świetlne przywodzące na myśl zorzę polarną. Dynamiczne sceny „pływają" po naszym suficie (na powierzchni do 20 m^2) i tworzą nietypowy klimat w pomieszczeniu.

Lampa – podobnie jak Tree i Torchiere – spoczywa na wąskiej, czarnej nodze z podstawką, a jej górna, główna część może być przechylana w celu uzyskania lepszego efektu. Oczywiście znajdziemy tu również wszystkie wspominane wcześniej technologie, takie jak wbudowany mikrofon, obsługa przez aplikację, unikalne sceny, obsługa standardu Matter czy funkcje DreamView.

Jest to najlepsza opcja dla klientów, którym zależy na uniwersalnej lampie „do wszystkiego", i mimo że jest to najdroższy z trzech modeli – oferuje więcej niż jakikolwiek inny produkt na rynku.

ŚWIATŁO I STYL

Myślę, że każdy projektant wnętrz zgodzi się z twierdzeniem, że odpowiednie oświetlenie może całkowicie zmienić każde pomieszczenie. Nastrojowy klimat Torchiere, klasyczny styl Tree i uniwersalność modelu Uplighter to trzy przykłady na to, że inteligentny dom to coś więcej niż tylko technologia – a producenci tacy jak Govee są w stanie zaoferować produkty, których nowoczesne wzornictwo może iść w parze z wysoką funkcjonalnością.

eprasa.pl 2f7e33da39

T3

ANTRAKT

TECHNOLOGIA WARTA UWAGI



ZABIERZ GO ZE SOBĄ TAM, GDZIE ZECHCESZ
Ważąc zaledwie 198 g ze smyczą, głośnik jest łatwy do przenoszenia lub przymocowania do plecaka.

CREATIVE MUVO FLEX

Creative MUVO Flex to niewielki, ale zaskakująco wszechstronny głośnik bezprzewodowy, który z łatwością wpisuje się w styl aktywnego życia – zarówno w domu, jak i w plenerze. Dzięki klasie wodoodporności IP67 możesz bez obaw zabrać go nad jezioro czy na piknik, a akumulator o żywotności do 10 godzin pozwala cieszyć się ulubioną muzyką przez cały dzień. Mimo kompaktowych rozmiarów, MUVO Flex oferuje zaskakująco mocny i czysty dźwięk – za sprawą 45-mm pełnozakresowego przetwornika neodymowego. Technologia Bluetooth 5.3 zapewnia stabilne połączenie i niskie zużycie energii, a wbudowany mikrofon pozwala na wygodne prowadzenie rozmów. Urządzenie można też sparować z drugim MUVO Flex, tworząc prawdziwe stereo. Stylowy design i dwie wersje kolorystyczne sprawiają, że głośnik świetnie prezentuje się na biurku, balkonie czy przytroczony do plecaka. To doskonały wybór dla tych, którzy cenią mobilność i dobrą jakość dźwięku w atrakcyjnej cenie.

149 PLN, www.euro.com.pl

eprasa.pl/2f7e33da39

NOWE BMW IX PRZEKRACZA GRANICE

700 km „na jednym ładowaniu” – więcej niż w reklamie.

Tekst | **Tomasz Niechaj**



BMW iX obecne jest na rynku od 2021 roku i właśnie przeszło odświeżenie. Najłatwiej rozpoznać nową wersję po przednim pasie – lekko zmienione wypełnienie pionowych „nerek” i przede wszystkim nowy wzór reflektorów. Znacznie ważniejsze są jednak zmiany w obrębie elektrycznego układu napędowego – więcej mocy, lepsza efektywność i znacznie większy zasięg.

Choć iX nie było pierwszym elektrykiem BMW, to właśnie ten model od początku projektowano jako samochód elektryczny. To tutaj zadebiutowały wszystkie kluczowe nowinki techniczne, a sam model miał być demonstracją możliwości BMW w tworzeniu nowoczesnych, zaawansowanych i wydajnych aut na prąd. I rzeczywiście – już w 2021 roku iX oferowało nie tylko imponującą moc (do 619 KM), ale i znakomity zasięg testowo przekraczający 650 km (dla wersji iX xDrive50).

Lifting na rok 2025, poza kosmetycznymi zmianami w wyglądzie, przynosi realne usprawnienia w zakresie efektywności i zasięgu. Wzrosła też moc silników. W związku z tym, a także dla lepszej orientacji, nowe wersje zyskały inne oznaczenia. W nawiasach podano dane poprzednich wersji:

- BMW iX xDrive45 (wcześniej xDrive40): 408 KM (326 KM), zasięg WLTP do 602 km (425 km)
- BMW iX xDrive60 (wcześniej xDrive50): 544 KM (523 KM), zasięg WLTP do 701 km (633 km)
- BMW iX M70 (wcześniej M60): 659 KM (619 KM), zasięg WLTP do 602 km (ponownie 425 km)

SPECYFIKACJA

PRĘDKOŚĆ MAKSYMALNA
200 km/h

0-100 km/h
4,6 sekundy

AKUMULATOR
109,1 kWh (netto)

MOC 544 KM

ZASIĘG WLTP
563-701 km

eprasa.pl 2f7e33da39

Najwięcej zyskał najsłabszy model. Akumulator w wersji xDrive45 urósł z 71 do 94,8 kWh (netto), co przełożyło się zarówno na wyraźnie większy zasięg, jak i wzrost mocy. Z kolei najbardziej interesujący model pośredni – iX xDrive60 – ma tylko symbolicznie większy akumulator (109,1 zamiast 105,2 kWh), ale jego zasięg rośnie z 633 do aż 701 km. Co to oznacza? Poprawę efektywności układu napędowego, skoro zasięg zwiększył się bardziej niż sama pojemność baterii. Jak bardzo? Porównuję poprzednika, iX xDrive50, z odświeżonym iX xDrive60.

KLUCZOWA POPRAWA EFEKTYWNOŚCI

Przeprowadziłem szczegółowe testy zużycia energii w BMW iX xDrive60 i porównałem je z poprzednikiem. Wyniki pomiarów (tabela #1) jasno pokazują poprawę sprawności układu – nawet o 11% w trasie! To bardzo dużo, szczególnie że elektryki i tak są wyjątkowo efektywne (ok. 90%). Taka poprawa stawia iX w czołówce dużych SUV-ów – zarówno pod względem mocy, jak i zasięgu.

Delikatnie zwiększona pojemność użytkowa akumulatora dodaje do tej efektywności jeszcze kilka punktów procentowych. W efekcie zasięg rośnie nawet o ok. 17% (tabela #2). To rewelacyjny wynik. Warto dodać, że iX xDrive60 wyprzedza pod tym względem wszystkich testowanych przez nas konkurentów – 500 km przy 120 km/h to poziom, który do tej pory był poza zasięgiem innych dużych SUV-ów. Dla porównania – Audi SQ6 e-tron wypada o ponad 100 km słabiej. To pokazuje poziom dopracowania technologii eDrive 5. generacji.

Tabela #1

Zużycie energii [kWh/100 km, mniej = lepiej]	eco city	90 km/h	120 km/h	140 km/h
BMW iX xDrive60 (109 kWh)	16,8	15,7	22,0	27,4
BMW iX xDrive50 (105 kWh)	17,4	17,7	23,9	29,7
BMW i7 xDrive60 (101 kWh)	18,3	15,0	21,2	26,4
BMW iX1 xDrive30 (66.4 kWh)	13,7	13,7	19,3	24,1
Audi SQ6 e-tron (95 kWh)	15,0	16,9	24,0	29,2
Audi Q8 Sportback e-tron 55 (100 kWh)	20,4	18,5	24,0	29,4
Hyundai IONIQ5 77kWh 4WD (73 kWh)	12,6	15,6	23,6	29,1
Nissan Ariya Evolve+ (81 kWh)	14,5	16,7	23,8	30,3
Tesla Model Y Performance (75 kWh)	14,4	13,8	19,3	23,5

Tabela #2

Maksymalny zasięg [km, więcej = lepiej]	eco city	90 km/h	120 km/h	140 km/h
BMW iX xDrive60 (109 kWh)	650	700	500	400
BMW iX xDrive50 (105 kWh)	600	595	440	350
BMW i7 xDrive60 (101 kWh)	550	675	475	380
BMW iX1 xDrive30 (66.4 kWh)	450	450	320	255
Audi SQ6 e-tron (95 kWh)	630	560	395	325
Audi Q8 Sportback e-tron 55 (100 kWh)	490	540	415	340
Hyundai IONIQ5 77kWh 4WD (73 kWh)	580	470	310	250
Nissan Ariya Evolve+ (81 kWh)	555	485	340	265
Tesla Model Y Performance (75 kWh)	515	540	385	315

ZASIĘG 701 KM? SPRAWDZIŁEM TO

Postanowiłem zweryfikować deklaracje producenta dotyczące maksymalnego zasięgu 701 km (WLTP). Wyruszyłem z Warszawy do Parku Narodowego Bory Tucholskie – ok. 350 km w jedną stronę. Piękne miejsce, idealne na weekendowy wypad, z licznymi trasami rowerowymi.

Po powrocie do Warszawy miałem za sobą 710 km (według GPS) i... jeszcze 11 km zapasu w akumulatorze. A więc reklama nie kłamała.

NOWOCZESNY I PRZYJAZNY

Już w 2021 roku BMW iX wyznaczało technologiczne standardy – zakrzywiony ekran z nowym systemem operacyjnym, bogaty zestaw asystentów jazdy i nowatorskie rozwiązania multimedialne. To tutaj był obecny niezwykle zaawansowany asystent półautonomicznej jazdy, który w dopuszczonych sytuacjach przejmował pełną kontrolę nad prowadzeniem. Działa to zaskakująco dobrze – szczególnie w korkach – i szybko budzi zaufanie.

Rozbudowany był też zestaw systemów bezpieczeństwa - w tym funkcja chwilowego zablokowania zamków, gdy wykryty zostanie nadjeżdżający pojazd z boku. Genialnie proste i skuteczne.

Znakomicie działa również rozszerzona rzeczywistość dla nawigacji – wskazówki kierunku jazdy są nanoszone bezpośrednio na obraz z kamery, wyświetlany na ekranie kierowcy. To naprawdę pomaga, np. na skomplikowanych rondach czy zjazdach z autostrady.

W odświeżonym iX zestaw tych systemów pozostał praktycznie bez zmian – z drobnymi usprawnieniami – i nadal znajduje się w ścisłej czołówce segmentu. Wnętrze również pozostało bez rewolucji: eleganckie i świetnie wykończone.

NAWIGACJA I KOMFORT PODRÓŻY

BMW iX znakomicie nadaje się na „pierwszego elektryka" – między innymi dzięki bardzo dobrze działającej nawigacji. Podczas testowego przejazdu na dystansie ponad 1 000 km pozwoliłem, by system sam planował postoje na ładowanie. Wyszło świetnie – jeden przystanek na mniej więcej 2-3 godziny jazdy, po ok. 20 minut, był idealnym kompromisem między wygodą a czasem podróży. Nawigacja dobiera stacje logicznie i z uwzględnieniem komfortu kierowcy. To ogromny plus – zwłaszcza dla osób dopiero rozpoczynających przygodę z elektromobilnością.

PODSUMOWANIE

Poprawa efektywności nawet o 11% i wzrost zasięgu o ~17% (xDrive60 względem xDrive50) to rewelacyjne rezultaty – szczególnie w świecie EV. Efekt? 500 km realnego zasięgu przy prędkości autostradowej (120 km/h), co czyni nowe BMW iX liderem w swojej klasie.

A jednocześnie pokazuje, jak bardzo zaawansowany był ten model już w 2021 roku – skoro wystarczyły zaledwie kosmetyczne zmiany, by wciąż utrzymać się w absolutnej czołówce.

eprasa.pl 2f7e33da39

CZYSTOŚĆ, KTÓRA DZIEJE SIĘ SAMA



iRobot Roomba Plus 405 Combo - mały robot z dużym charakterem

W świecie, w którym wszystko dzieje się za szybko, a doba ciągle jest za krótka, jedno jest pewne – nikt nie chce marnować czasu na odkurzanie. Na szczęście są technologie, które potrafią przejąć tę rolę w 100%. Jedną z nich jest nowy robot odkurzająco-mopujący Roomba 405 Combo – domowy partner, który sam dba o czystość… i robi to lepiej, niż myślisz.

Kiedyś roboty sprzątające były jedynie ciekawostką, futurystycznym gadżetem dla entuzjastów nowinek technologicznych. Dziś? To codzienność. Ale codzienność może być różna – od uciążliwego urządzenia, które co chwilę trzeba opróżniać i ręcznie ustawiać, po coś, co naprawdę działa w pełni samodzielnie. I właśnie takim urządzeniem jest model iRobot Roomba Plus 405 Combo, czyli jeden z najbardziej dopracowanych modeli w swojej klasie. Dyskretny, inteligentny i zaskakująco autonomiczny.

WIĘCEJ NIŻ ROBOT

Roomba Plus 405 Combo to coś więcej niż zwykły robot – to cały ekosystem czystości. Oprócz samego robota otrzymujemy tu stację AutoWash, która pełni funkcję nie tylko ładowarki, ale też automatycznej myjni dla mopa. W praktyce oznacza to tyle, że urządzenie po zakończonym cyklu samodzielnie czyści mop, osusza go i uzupełnia zbiornik z wodą. Użytkownik? Może o tym zapomnieć. To przełom w codzien-

eprasa.pl 2f7e33da39

nym użytkowaniu – szczególnie dla osób, które chcą mieć czysto, ale nie mają czasu (ani ochoty), żeby kontrolować robota na każdym kroku.

Sprzątanie odbywać się może na kilka sposobów. Dostępne mamy samo odkurzanie, samo mopowanie, jak również jednoczesne wykonywanie tych czynności lub jedno po drugim. Można zapomnieć o ledwo zwilżonych kafelkach czy zbyt mokrych panelach – Roomba Plus 405 Combo radzi sobie z tym, dostosowując ilość wody do rodzaju nawierzchni. Automatycznie wyłącza on również mopowanie na dywanach i wykładzinach, unosząc pady mopujące.

CICHA PRECYZJA, KTÓRA NIE PRZESZKADZA

Nowoczesne wnętrza to często otwarte przestrzenie, minimalizm i duże przeszklenia – to piękne, ale też wymagające środowisko dla robota sprzątającego. Roomba Plus 405 Combo wyposażona jest w system nawigacji LiDAR, który z dużą dokładnością skanuje pomieszczenia, zapamiętuje ich układ i planuje trasę w taki sposób, by czyścić skutecznie, a przy tym nie powtarzać obszarów.

Ten sposób poruszania się sprawia, że robot nie „błądzi", tylko działa sprawnie i świadomie – nawet w ciemnych pomieszczeniach lub w nocy. To szczególnie ważne dla osób pracujących zdalnie lub posiadających małe dzieci – Roomba 405 Combo potrafi sprzątać bez robienia zamieszania. Dosłownie.

PEŁNA KONTROLA

Całość obsługi odbywa się przez dobrze znaną i dopracowaną aplikację *Roomba Home*, która daje pełną kontrolę nad planem sprzątania. Można zaprogramować harmonogramy, ustawić strefy zakazane, wirtualne ściany czy po prostu zlecić szybkie ogarnięcie kuchni po obiedzie. System automatycznie tworzy mapę pomieszczeń i umożliwia ich edytowanie – możesz nazwać pokoje, ustawić priorytety i dokładnie określić, co ma być sprzątane, kiedy i w jaki sposób.

To poziom wygody, do którego bardzo szybko można się przyzwyczaić. I z którego później trudno zrezygnować.

Dla kogo jest ROOMBA PLUS 405 COMBO?

- dla właścicieli mieszkań i domów do około 100 m²
- dla singli, par i rodzin z dziećmi i zwierzętami
- dla tych, którzy nie chcą ingerować w pracę robota
- dla estetów i miłośników automatyzacji



Uruchamiasz aplikację, wychodzisz z domu, wracasz – i wszystko lśni.

Ten robot naprawdę myśli za ciebie – i robi to z klasą.

DESIGN, KTÓRY NIE KRZYCZY

Model Roomba 405 występuje w eleganckiej, czarnej i białej wersji kolorystycznej, dzięki czemu dobrze komponuje się z wnętrzami – zarówno w stylu skandynawskim, loftowym, jak i klasycznym. Stacja AutoWash została zaprojektowana tak, by nie dominować przestrzeni – wygląda bardziej jak zgrabna kolumna niż domowa maszyneria. To ważne, jeśli urządzenie stoi na widoku. A będzie, bo warto z niego korzystać regularnie.

A JEŚLI POTRZEBUJESZ JESZCZE WIĘCEJ…

Choć model Roomba Plus 405 Combo spokojnie wystarcza do codziennego sprzątania w większości mieszkań i domów do około 100 m², są sytuacje, w których warto pójść o krok dalej. Większa rodzina? Psy lub koty? Duża przestrzeń dzienna i sporo dywanów? Tutaj wchodzi na scenę Roomba Plus 505 Combo – model bardziej zaawansowany, wyposażony w funkcję suszenia padów mopujących ciepłym powietrzem oraz kamerę z systemem PrecisionVision z wykorzystaniem AI – dzięki temu identyfikuje przeszkody i rozpoznaje rodzaj zabrudzenia.

Roomba 505 to rozwiązanie dla osób, które chcą absolutnego maksimum – pełnej automatyzacji, maksymalnej dokładności i sprzętu, który poradzi sobie nawet w wyjątkowo wymagającym środowisku.

CZYSTE WNĘTRZE. CZYSTY UMYSŁ.

Żyjemy w czasach, w których komfort to nie luksus, tylko potrzeba. W których warto inwestować nie tylko w piękne rzeczy, ale też w rozwiązania, które realnie poprawiają jakość życia. I właśnie dlatego Roomba Plus 405 Combo to nie jest tylko odkurzacz z funkcją mopowania. To osobisty asystent czystości – taki, który nie zadaje pytań, nie zapomina o szczegółach i nigdy nie prosi o urlop.

Włączenie go do codziennego życia sprawia, że pewne sprawy po prostu... znikają. Kurz przestaje się zbierać. Podłogi lśnią. A ty zyskujesz coś, czego nie da się kupić na raty – czas i spokój.

GDZIE KUPIĆ?

Modele Roomba 405 Combo i Roomba 505 Combo dostępne są w oficjalnym sklepie internetowym marki iRobot: www.irobot.pl.

eprasa.pl 2f7e33da39

Małe, szybkie, NIEZASTĄPIONE

Współczesne karty microSD w akcji

Jeszcze dekadę temu karta microSD była synonimem taniej pamięci do telefonu. Używało się jej do przechowywania zdjęć, zdjęć, czasem muzyki. Dziś – w erze dronów, przenośnych konsol i wideo 4K – rola tej niepozornej technologii zmieniła się nie do poznania. Nowoczesne karty microSD stały się jednym z kluczowych elementów mobilnej rozrywki i tworzenia treści. Są szybkie, niezawodne i – co ważne – mają ogromny wpływ na komfort codziennego korzystania z nowoczesnych urządzeń. O ile wybierzemy mądrze.

NIEWIDZIALNA PODSTAWA MOBILNEGO ŚWIATA

Współczesny smartfon nagrywa w 4K, dron nie tylko przesyła obraz na żywo, ale może też nagrywać, a przenośna konsola odpala pełnoprawne gry AAA. Pamięć musi za tym nadążać. Karta microSD przestała więc być tylko magazynem danych – dziś decyduje o tym, czy gra będzie płynnie doczytywała kolejne poziomy i elementy wirtualnego świata, czy kamera nie przerwie nagrania, czy bufor z drona nadąży za zapisem. Karty microSD muszą nie tylko pomieścić dużo (nawet 1 TB), ale przede wszystkim działać szybko (nawet 900 MB/s), stabilnie i niezawodnie.

Mnogość wersji, wariantów i standardów jest bardzo duża. Aby nieco rozświetlić temat, Lexar podesłał część swojej gamy wyspecjalizowanych kart microSD wraz z czytnikami. Na ich podstawie łatwiej będzie dowiedzieć się, które rozwiązanie jest optymalne właśnie dla nas. Wszystkie omawiane karty mają oznaczenie microSDXC, ale różne klasy oraz standardy i to na nich się skupimy.

TRANSFERY, STANDARDY I... PUŁAPKI

Zanim kupisz, sprawdź, jaki **standard** obsługuje twój sprzęt. Oto praktyczne minimum:

- **UHS-I** – najpowszechniejszy standard, jeden rząd pinów; oferuje transfery do 200 MB/s.
- **UHS-II** – ma dwa rzędy pinów, transfer do ~300 MB/s – ale tylko jeśli urządzenie (czytnik, kamera) obsługuje ten standard.
- **microSD Express** – nawet 900 MB/s, ale… deklarowaną wydajność osiągniemy wyłącznie w czytniku czy urządzeniu (np. konsoli) zgodnej ze standardem Express. W slocie UHS-I i UHS-II działa, ale tylko w trybie UHS-I (czyli ~90 MB/s).

Efekt? Najnowsza karta microSD Express w znakomitej większości urządzeń działa wolniej niż standardowa karta UHS-I. I choć brzmi to jak żart, taka jest rzeczywistość. Przykład: Lexar Play Pro microSD Express osiąga pełną wydajność tylko z czytnikiem RW540, konsolą Nintendo Switch 2 lub – w przyszłości – urządzeniami wspierającymi ten standard. W przeciwnym razie szybszy będzie... Lexar Play microSD UHS-I.



eprasa.pl 2f7e33da39







LEXAR – KONKRET DO KONKRETNYCH POTRZEB

Lexar dzieli swoją ofertę na przejrzyste serie – zależnie od stylu życia i sprzętu. Dostępne pojemności? 128, 256, 512 GB oraz 1 TB w większości przypadków.

- **Lexar Play Pro microSD Express** – superwydajna karta do urządzeń przyszłości. Realnie warto po nią sięgać tylko wtedy, gdy wiesz, że twój sprzęt ma slot microSD Express (np. konsola Nintendo Switch 2). W przeciwnym razie skorzystasz z ułamka jej możliwości. *Cena 256 GB: od ~275 PLN.*
- **Lexar Play microSD (UHS-I)** – świetna do Steam Decka, Switcha, Android TV i handheldów. Transfer do 200 MB/s, niskie opóźnienia (oznaczenie A2) – czyli doskonała wydajność przy losowym dostępie do danych, ważne w grach. *Cena 256 GB: od ~115 PLN.*
- **Lexar Gold microSD (UHS-II)** – dla twórców, operatorów kamer czy dronów. Odczyt/zapis do 280/180 MB/s, pełne wsparcie dla V60, a więc zero przycinek przy nagrywaniu w 4K/8K 60 fps, ale tylko jeśli urządzenie wspiera UHS-II. *Cena 256 GB: od ~310 PLN.*
- **Lexar Silver Plus microSD (UHS-I)** – złoty środek. Nada się do GoPro, rejestratorów samochodowych, smartfonów, tabletów. Transfery 205/150 MB/s, solidna odporność na wodę, promienie rentgenowskie, wstrząsy i upadki. *Cena 256 GB: od ~120 PLN.*

W CO, GDZIE I JAK?

- **Kamera sportowa typu GoPro / DJI Osmo Action** – Lexar Silver Plus microSD. Wydajność + podwyższona odporność na wodę, temperaturę, upadek.
- **Drony i aparaty** – jeśli wspierają UHS-II, postaw na Lexar Gold. Jeśli nie – Silver Plus wystarczy.
- **Steam Deck / Legion Go / Nintendo Switch** – Lexar Play microSD (UHS-I). **Asus ROG Ally X** ma UHS-II, więc tutaj można pokusić się o Lexar Gold.
- **Nintendo Switch 2** – dopiero tutaj warto sięgnąć po Play Pro Express.
- **Smartfony / tablety** – Silver Plus lub Play z oznaczeniem A2, co pozwoli na szybszy dostęp do danych.
- **Półprofesjonalne kamery lub aparaty** – zazwyczaj mają gniazda SD (lub CFexpress), ale zwykle można użyć kart microSD z adapterem dołączonym do Lexar Silver Plus.
- **Przenośna pamięć** – każda karta + czytnik RW310X to duet, który działa nie tylko ze smartfonem USB-C, ale też komputerem z USB-A. Możesz szybko przerzucić dane lub po prostu zwolnić miejsce we wbudowanej pamięci swojego urządzenia.

PAMIĘĆ, KTÓRA NADĄŻA ZA TWOIM STYLEM ŻYCIA

Karta microSD przestała być dodatkiem. Dziś to partner codzienności – w podróży, podczas gry, w pracy z materiałem wideo. To właśnie dzięki microSD możliwe stało się powstanie takich urządzeń jak kamery GoPro czy ultralekkie drony. Pamiętaj jednak o dostępnych standardach. Wybierając świadomie – zyskujesz więcej niż dużą przestrzeń, użyjesz pełnych możliwości. Właściwa karta to płynność działania, bezpieczeństwo danych i spokój ducha (dożywotnia gwarancja). Zapisane na karcie dane mogą być dla nas więcej warte niż kilkaset złotych, które przyjdzie nam za nią zapłacić.





eprasa.pl 2f7e33ba39



LATO BRZMI LEPIEJ

Odkryj muzyczną stronę swojego ogrodu

Wraz z pierwszymi promieniami słońca życie zaczyna toczyć się na zewnątrz. Ogród, taras czy balkon stają się domowym centrum dowodzenia – miejscem spotkań, odpoczynku, grillowania i czytania w hamaku. Dbamy o wygodne meble, ciepłe światło i rośliny, które koją zmysły. Ale jest coś jeszcze, co potrafi całkowicie odmienić klimat tych chwil – muzyka.

Tylko czy naprawdę dobrze ją słyszymy?

Zbyt często traktujemy dźwięk jako dodatek. Tymczasem to właśnie ulubiona playlista sącząca się w tle potrafi zbudować nastrój lepiej niż jakakolwiek dekoracja. Jazz o poranku z kubkiem kawy, soul w ciepły wieczór z kieliszkiem wina czy energetyczna playlista podczas weekendowego garden party – to one tworzą wspomnienia.

Tyle że głośniki z wnętrza domu nie zawsze dają radę. A przenośne sprzęty? Często zawodzą jakością lub wytrzymałością. I tu właśnie pojawia się rozwiązanie, które zmienia wszystko – Polk Atrium.

Seria Polk Atrium to ukłon w stronę tych, którzy nie chcą kompromisów – również pod chmurką. Zaprojektowane z myślą o użytkowaniu na zewnątrz, łączą pełnopasmowy dźwięk z odpornością na warunki atmosferyczne. Deszcz, wilgoć, skrajne temperatury? Dla nich to tylko tło do grania.

Wystarczy je zamontować – i zapomnieć o reszcie. Nie wymagają ciągłej obsługi, nie kapryszą, nie zawodzą. Grają niezależnie od scenariusza – czy to ciche, samotne popołudnie, czy hałaśliwa kolacja z przyjaciółmi przy grillu.

Co wyróżnia Polk Atrium? Przede wszystkim jakość. To głośniki projektowane z tą samą pieczołowitością, co kolumny salonowe, ale stworzone do pracy na świeżym powietrzu. Firma Polk Audio może pochwalić się ponad 50-letnim doświadczeniem i milionami zadowolonych melomanów na całym świecie.

Do tego dochodzi 5-letnia gwarancja, która daje spokój ducha, i dyskretna forma, która wpasowuje się zarówno w nowoczesne patio, jak i rustykalny ogród. Nie musisz budować altany dźwiękowej, ani zmieniać całej aranżacji – wystarczy dodać dobry dźwięk.

Nie musisz organizować muzycznego festiwalu w ogrodzie. Ale możesz sprawić, że codzienne chwile staną się bardziej wyjątkowe. Śniadanie na tarasie, joga w cieniu drzew, kolacja z bliskimi – wszystko brzmi inaczej, kiedy towarzyszy temu doskonały dźwięk.

Polk Atrium to zaproszenie do świata, w którym relaks ma swoją ścieżkę dźwiękową. Do miejsca, które gra razem z tobą – bez względu na porę dnia, pogodę czy nastrój.

Jeśli planujesz urządzenie wymarzonej strefy relaksu, albo chcesz odświeżyć swoje zielone królestwo – pomyśl o muzyce. Nie tej z telefonu ani tej z salonu, słyszanej przez uchylone drzwi. Ale tej prawdziwej – mocnej, czystej, obecnej.

Z głośnikami Polk Atrium ogród zyskuje nowy wymiar. Muzyczny. Bo lato powinno brzmieć dobrze.

PRYWATNY KONCERT



Polk Atrium 5
Elegancki, dwudrożny głośnik zewnętrzny o dynamicznym dźwięku i szerokim rozproszeniu. Idealny do średnich przestrzeni, odporny na deszcz, słońce i mróz.
2 198 PLN/para, www.salonydenon.pl



Polk Atrium 300 Sat
Kompaktowy głośnik zewnętrzny o czystym brzmieniu i dużej mocy, idealny na taras czy do ogrodu. Wytrzymała obudowa odporna na zmienne warunki atmosferyczne.
1 049 PLN, www.salonydenon.pl



Polk Atrium 100 Sub
Subwoofer ogrodowy o potężnym basie i dyskretnym designie. Świetne uzupełnienie zestawu Atrium, odporny na wodę i promieniowanie UV. Montaż podziemny lub naziemny.
2 599 PLN, www.salonydenon.pl

eprasa.pl 2f7e33da39

TRENING NA WAKACJACH JAK UTRZYMAĆ SWOJĄ FORMĘ I AKTYWNOŚĆ PODCZAS PODRÓŻY?



Agnieszka Jankowska
INSTRUKTORKA PILATESU I ZOGI | WŁAŚCICIELKA SYRENKA STUDIO PILATESU | WWW.STUDIOSYRENKA.PL

Sezon urlopowy już w pełni. Wyższe temperatury zachęcają do większych i mniejszych eskapad. To dobry moment, by odpocząć od pracy, codziennych obowiązków i trosk. Czy jednak warto na ten krótki czas całkowicie porzucać swoją rutynę treningową? Na to pytanie nie ma jednej, dobrej odpowiedzi – wiele zależy od charakteru pracy, poziomu codziennej aktywności fizycznej, stanu zdrowia oraz samopoczucia.

Jeśli jednak zdecydujesz się kontynuować treningowy rytm, warto zwrócić uwagę na poniższe aspekty, by skutecznie połączyć aktywność fizyczną z wakacyjnym luzem.

1/ ZAPLANUJ DNI TRENINGOWE
Wyznacz konkretne dni, w których chcesz ćwiczyć. Pamiętaj jednak, by plan był realistyczny i nie kolidował z przyjemnościami wyjazdu. Trening ma być dodatkiem, a nie obciążeniem.

2/ OKREŚL CZAS I PORĘ ĆWICZEŃ
Zastanów się, ile czasu możesz poświęcić na trening i ustal stałe godziny aktywności. Staraj się ich trzymać, ale nie zadręczaj się, jeśli raz odpuścisz – pojedyncze odstępstwo nie przekreśla całego planu.

3/ ZABIERZ NIEZBĘDNY SPRZĘT
Ćwiczysz zwykle na siłowni, korzystając z dużych i ciężkich urządzeń? Nic straconego! Postaw na mobilne alternatywy: hantle, taśmy oporowe, piłkę gimnastyczną czy akcesoria do jogi. Zaplanuj zestaw ćwiczeń, który możliwie wiernie odtworzy twój standardowy trening. Jeśli masz wątpliwości co do poprawności ich wykonania, skonsultuj się z trenerem – możecie wspólnie opracować plan dopasowany do warunków wyjazdowych.

Wybieraj aktywności, które sprawiają ci przyjemność i po których czujesz się lepiej

4/ SPRAWDŹ LOKALNE KLUBY SPORTOWE
Przed podróżą zrób rekonesans klubów sportowych w pobliżu miejsca pobytu. Zwróć uwagę nie tylko na wyposażenie, ale też na kwalifikacje trenerów – bezpieczeństwo podczas ćwiczeń jest najważniejsze.

5/ OTWÓRZ SIĘ NA NOWE FORMY RUCHU
Zawsze chciałeś spróbować surfingu? Marzyła ci się sesja na kosmicznych maszynach do gyrotonicu albo pilatesu? Wakacje to idealny czas, by spełniać także te sportowe marzenia. I choć sama jestem zwolenniczką hasła „ahoj, przygodo!", warto pamiętać o odpowiednim ubezpieczeniu sportowym – dla pełnego komfortu i bezpieczeństwa.

6/ DBAJ O REGENERACJĘ I NAWODNIENIE
Pamiętaj, że wakacje to przede wszystkim czas odpoczynku. Nie zaniedbuj relaksu, spotkań z bliskimi i momentów nicnierobienia na rzecz treningu. Balans to podstawa.

7/ BAW SIĘ RUCHEM!
Ćwiczysz dla siebie – nie zapominaj o tym. Wybieraj aktywności, które sprawiają ci przyjemność i po których czujesz się lepiej. Może wakacyjny czas to idealny moment, by wyjść poza utarte schematy i zakochać się w nowej formie ruchu?

Życzę ci, by te wakacje były początkiem fantastycznej przygody z aktywnością fizyczną – w rytmie gorącego słońca, swobody i radości życia. Do przeczytania po wakacjach!

FOT. ZUZANNA CZAPLAK

eprasa.pl 2f7e33da39

T3

ANTRAKT

TECHNOLOGIA WARTA UWAGI



NINTENDO POWER GLOVE

Obejrzyj dowolny serial nawiązujący do lat 80. – czy to prawdziwy, czy stylizowany – a jest spora szansa, że zobaczysz Nintendo Power Glove: futurystyczny gadżet, który zdobył sympatię wśród starych wyjadaczy i sentymentalnych fanów retro. Problem w tym, że gdy trafił na rynek w 1989 roku, był po prostu fatalny. Miał być swego rodzaju akcesorium do wirtualnej rzeczywistości. Zakładało się rękawicę – wyglądającą jak coś, co nosiłby RoboCop, wyposażoną w sensory, pokrętła i przyciski – i używało jej w ulubionych grach. W teorii mogła odczytywać pozycje palców i ruchy nadgarstka, dając użytkownikowi pewną kontrolę. W praktyce? Działała ledwie co. Była zbyt skomplikowana w obsłudze, a jedynie dwie gry zostały zaprojektowane z myślą o jej wykorzystaniu – większość graczy nie widziała dla niej żadnego zastosowania poza tymi tytułami. Krytykowano też jej jakość wykonania, cenę i sposób podłączenia, a po zaledwie roku została wycofana ze sprzedaży. Ostatecznie nostalgia okazała się lepsza niż rzeczywistość.

Październik 1989

eprasa.pl/2f7e33da39

MAŁY KREM, WIELKA ZMIANA

Dyson Chitosan w wersji travel size

Stylizacja włosów w podróży to temat, który zna każda kobieta, choć nie tylko. Suche powietrze w samolocie, wilgoć nad morzem, mocne słońce – to sytuacje, w których fryzura rzadko współpracuje. Dyson dobrze to rozumie i dlatego też dodał do oferty miniaturową wersję swojego flagowego kremu do stylizacji Chitosan Pre-style Cream. Dostępny w butelce o pojemności 30 ml, idealny do torebki, torby sportowej lub bagażu podręcznego.

Mniejszy rozmiar nie oznacza żadnych kompromisów. To ten sam produkt, który pokochały włosy na całym świecie. Formuła oparta na technologii Dyson Triodetic i aktywnym składniku chitosanie tworzy elastyczne, niewidoczne wiązania, które utrwalają fryzurę bez jej sztywności czy obciążenia. Krem podczas aplikacji zamienia się w lekkie serum, dzięki czemu rozprowadza się równomiernie i nie skleja pasm. Efekt? Naturalny połysk, miękkość, a do tego ochrona przed puszeniem się – nawet przy wilgotności sięgającej 80%.

W nowej odsłonie krem dostępny jest w dwóch wariantach: Straight to Wavy – dla prostych i falowanych włosów, które wymagają lekkiego utrwalenia i wygładzenia, oraz Curly to Coily – bogatszej formule dla loków i włosów kręconych, z olejem rycynowym i intensywnym nawilżeniem.





JAK LATEM NIE STRACIĆ BLASKU?

Słońce, skóra i dobra pielęgnacja

Z jednej strony – długie dni, ciepło, wakacyjna lekkość. Z drugiej – promieniowanie UV, które bezlitośnie przyspiesza starzenie się skóry. Lato to moment, w którym warto zadbać o równowagę między radością z przebywania na słońcu a troską o swoją cerę. Jak to zrobić mądrze i skutecznie? Z pomocą przychodzą sprawdzone formuły od Paula's Choice, które nie tylko chronią, ale też przywracają skórze zdrowy, promienny wygląd.

Ekspozycja na słońce to nie tylko ryzyko oparzeń. Promieniowanie UVA, UVB i światło niebieskie (HEV) przenikają głęboko w skórę, prowadząc do tzw. fotostarzenia – procesu, który niszczy kolagen, wysusza skórę i przyspiesza powstawanie zmarszczek oraz przebarwień. Najskuteczniejszą tarczą w walce z tym zjawiskiem pozostaje codzienna ochrona SPF. Bestseller marki – RESIST Youth-Extending Daily Hydrating Fluid SPF 50 – to lekki, antyoksydacyjny krem stworzony z myślą o cerze mieszanej i tłustej. Dla skóry suchej idealny będzie Super-Light Daily Wrinkle Defense SPF 30, który dodatkowo wyrównuje koloryt.

Latem warto postawić także na pielęgnację regenerującą. Witamina C – jak w serum C15 Super Booster – skutecznie rozjaśnia i wzmacnia działanie filtrów. Kwasy AHA, obecne w 8% AHA Gel Exfoliant, delikatnie złuszczają naskórek, przywracając skórze gładkość. Wieczorem warto sięgnąć po Clinical 1% Retinol Treatment – połączenie retinolu, peptydów i przeciwutleniaczy o działaniu anti-aging. Całość dopełnia odżywczy krem Omega+ Complex Moisturizer, który wzmacnia barierę lipidową i chroni przed przesuszeniem.

eprasa.pl 2f7e33da39

„Moda nie istnieje tylko w sukienkach. Moda jest w powietrzu, na ulicy – moda ma związek z ideą, ze sposobem życia, z tym, co się dzieje.” – Coco Chanel

LETNIE INSPIRACJE

01



02



03



04



eprasa.pl 2f7e33da39







01 **GUESS JEANS**
Franz Lyons, basista amerykańskiego zespołu z nurtu hardcore punk, Turnstile, został nową twarzą kampanii GUESS JEANS i oficjalnie dołączył do świata denimu. Z pełnym energii basistą Turnstile przed obiektywem nie potrzeba wiele więcej. Muzyk został uchwycony przez Liama MacRae na czystym, minimalistycznym tle, prezentując klasyczne elementy kolekcji GUESS JEANS.
www.guessjeans.com

02 **GUESS WATCHES**
Złoty model GW0895G2 łączy klasyczne inspiracje z nowoczesną estetyką. Ciepłe złoto koperty pięknie kontrastuje z zielenią cyferblatu, tworząc wyrazisty, a jednocześnie harmonijny duet. Bransoleta ze stali szlachetnej w złotym kolorze jest masywna, wygodna i trwała – idealna do codziennych outfitów oraz formalnych stylizacji.
www.timetrend.pl

03 **REGATTA**
Poznaj letni styl z energiczną kolekcją Holiday Shop od marki Regatta. Odkryj odzież plażową, stroje kąpielowe, akcesoria i odzież codzienną, zaprojektowaną z myślą o komforcie. Już teraz bez problemu przejdziesz z plaży na promenadę w luźnych spodenkach, przewiewnych koszulkach i kultowych, plażowych szlafrokach Regatta.
www.regatta.pl

04 **LOBERON**
Marka znana z wyjątkowych i stylowych produktów do domu z radością prezentuje najnowszą kolekcję dla dzieci na sezon letni 2025. Pełna uroku i fantazji seria została stworzona, by inspirować dziecięcą wyobraźnię i dodawać magii pokojom najmłodszych domowników oraz ogrodowi.
www.loberon.pl

05 **COS x STUDIO ASHBY**
Tego lata COS nawiązało współpracę z londyńskim studiem projektowania wnętrz – Studio Ashby. W nowo zaaranżowanych przestrzeniach butików przy Regent Street w Londynie, Rue Tronchet w Paryżu oraz w nowo otwartej lokalizacji przy Aleksanterinkatu w Helsinkach zaprezentowano dzieła sztuki autorstwa artystek z całego świata. Inicjatywa ta podkreśla silną więź marki z nowoczesną kulturą, która niezmiennie stanowi dla niej źródło inspiracji.
www.cos.com

06 **UNIQLO**
UNIQLO ogłasza premierę The Roger Federer Collection. Kolekcja została zaprojektowana przez Clare Waight Keller, dyrektor kreatywną UNIQLO, i stanowi nowoczesną interpretację codziennej odzieży sportowej, inspirowanej kultowym stylem ambasadora marki – Rogera Federera – zarówno na korcie, jak i poza nim. Linia obejmuje uniwersalne elementy garderoby o wysokiej funkcjonalności, idealne do noszenia na co dzień oraz podczas aktywności fizycznej.
www.uniqlo.com

07 **GAP x DÔEN**
Nowa linia to hołd dla ponadczasowej kobiecości oraz esencji stylu obu marek. Kolekcja obejmuje odzież dla kobiet i dzieci i zawiera aż 38 elementów. Sukienki maxi to mocny atut tej kolekcji ze względu na różnorodność proponowanych krojów i wzorów.
www.gap.pl

eprasa.pl 2f7e33da39

T3

ANTRAKT

TECHNOLOGIA WARTA UWAGI



NANOLEAF MULTICOLOR ROPE LIGHT

Rope Light od Nanoleaf to nowoczesna, energooszczędna taśma świetlna LED, która zamienia każde wnętrze w niemalże kinową scenę. Dzięki innowacyjnej technologii adresowalnych diod, Rope Light pozwala na kreowanie płynnych animacji, przejść kolorów i dynamicznych efektów świetlnych – wszystko to w pełnej palecie barw RGB. Montaż jest niezwykle prosty. Elastyczna taśma o długości pięciu metrów nie wymaga specjalnych narzędzi i idealnie dopasowuje się do zakrzywionych powierzchni, półek, sufitów czy mebli. Kontrolę nad oświetleniem zapewnia intuicyjna aplikacja *Nanoleaf* – w niej możemy zaprogramować własne układy kolorów, zsynchronizować Rope Light z muzyką lub innymi urządzeniami smart w domu. Wbudowane harmonogramy umożliwiają automatyczne włączanie i wyłączanie światła, co doskonale sprawdzi się zarówno jako subtelna, poranna iluminacja, jak i efektowny akcent podczas wieczornych spotkań. Rope Light to propozycja dla tych, którzy cenią kreatywność, atmosferę i prostotę w nowoczesnym stylu życia – daje nieograniczone możliwości personalizacji i wprowadza do przestrzeni nutę kinowego klimatu bez konieczności aranżacji całego pomieszczenia.

389 PLN, www.nanoleaf.me

AUTOPSJA

RECENZJE, KTÓRE POZWOLĄ WAM PODJĄĆ WYŁĄCZNIE DOBRE DECYZJE

Prowadzący | **Marcin Kubicki**



WYRÓŻNIENIA



Wyróżnienie to otrzymują produkty, które oferują wysoką jakość w przyjaznej dla portfela cenie.



Nagroda dla urządzeń o efektownym, przykuwającym wzrok i oryginalnym wzornictwie.



Wyróżnienie wskazuje ekskluzywne produkty, doskonałe pod względem estetycznym i funkcjonalnym.



Nagroda przyznawana najlepszym gadżetom w swojej klasie, które deklasują konkurencję.



Tym symbolem oznaczamy produkty, które w trakcie testów okazały się po prostu idealne.

eprasa.pl 2f7e33da39

LENOVO THINKPAD X9 14 AURA EDITION

STYLOWY THINKPAD Z EKRANEM OLED

Kilka lat temu Lenovo złamało tradycyjną formułę ThinkPada, wprowadzając model Z13 z pokrywą pokrytą skórą. Teraz firma ponownie zaskakuje, prezentując kolejną alternatywną wersję – ThinkPad X9 Aura Edition.

Nowy model zachowuje typową dla ThinkPadów wytrzymałość potwierdzoną testami MIL-SPEC, ale rezygnuje z klasycznej, czarnej i kanciastej obudowy na rzecz smukłej aluminiowej konstrukcji z wyraźnie wyróżniającym się spodem, żywym wyświetlaczem OLED i – uwaga – zupełnie nową klawiaturą, pozbawioną charakterystycznego czerwonego grzybka TrackPoint między klawiszami G, H i B.

Ale spokojnie, fani klasyki – Lenovo podkreśla, że te radykalne zmiany dotyczą wyłącznie modelu X9, przynajmniej na razie.

Lenovo ThinkPad X9 14 Aura Edition to elegancki i bez wątpienia nowoczesny przedstawiciel klasycznej serii laptopów biznesowych ThinkPad. Producent zdecydował się tutaj na większy nacisk na design i mobilność, by konkurować z nową falą smukłych ultrabooków z Windowsem na pokładzie.

Laptop oferuje bardzo konkurencyjną w swoim segmencie specyfikację: procesor Intel Core Ultra 7 258V, 32 GB RAM i 14-calowy ekran OLED o rozdzielczości 3K i częstotliwości odświeżania 120 Hz.

W porównaniu do bardziej klasycznego modelu ThinkPad T14s Gen 6, X9 Aura Edition stawia na wygląd – obudowa z aluminium w kolorze szarości przypominającej MacBooka Air robi świetne wrażenie. Całość waży jedynie 1,27 kg i mierzy 13 mm grubości, dzięki czemu laptop jest bardzo mobilny.

Po obu stronach znajdziemy port USB-C z obsługą Thunderbolt 4, a do tego z jednej z nich złącze HDMI oraz gniazdo słuchawkowe 3,5 mm.

Klawiatura została dostosowana do kompaktowych rozmiarów urządzenia. Mamy tu pełny rząd funkcyjny, klawisze nawigacyjne i strzałki, ale skok klawiszy to zaledwie 1,35 mm, co nie spodoba się miłośnikom klasycznych cech ThinkPadów. Mimo to pisze się szybko i komfortowo, a białe podświetlenie ułatwia pracę po zmroku. Niestety, dla fanów klasycznych ThinkPadów zabrakło również TrackPointa. X9 Aura Edition jest więc modelem skierowanym zdecydowanie do nowego typu użytkowników, niekoniecznie tych tradycyjnych, stawiających komfort pisania na najwyższym stopniu podium.

Touchpad jest za to ogromny jak na 14-calowy sprzęt, szklany i haptyczny – zapewnia precyzyjne i płynne sterowanie gestami. Lenovo udało się idealnie wyważyć siłę wibracji, by symulowany klik był zaskakująco realistyczny – niemal jak w fizycznym przycisku dobrej jakości.

W przeciwieństwie do modelu T14s Gen 6, X9 Aura Edition oferuje ekran OLED z wyższej półki – 14-calowy wyświetlacz o rozdzielczości 2880x1800 px (2,8K) i proporcjach 16:10. Odświeżanie 120 Hz sprawia, że nawigacja działa responsywnie. Ekran jest dotykowy.

OLED zapewnia absolutnie rewelacyjną jakość obrazu –

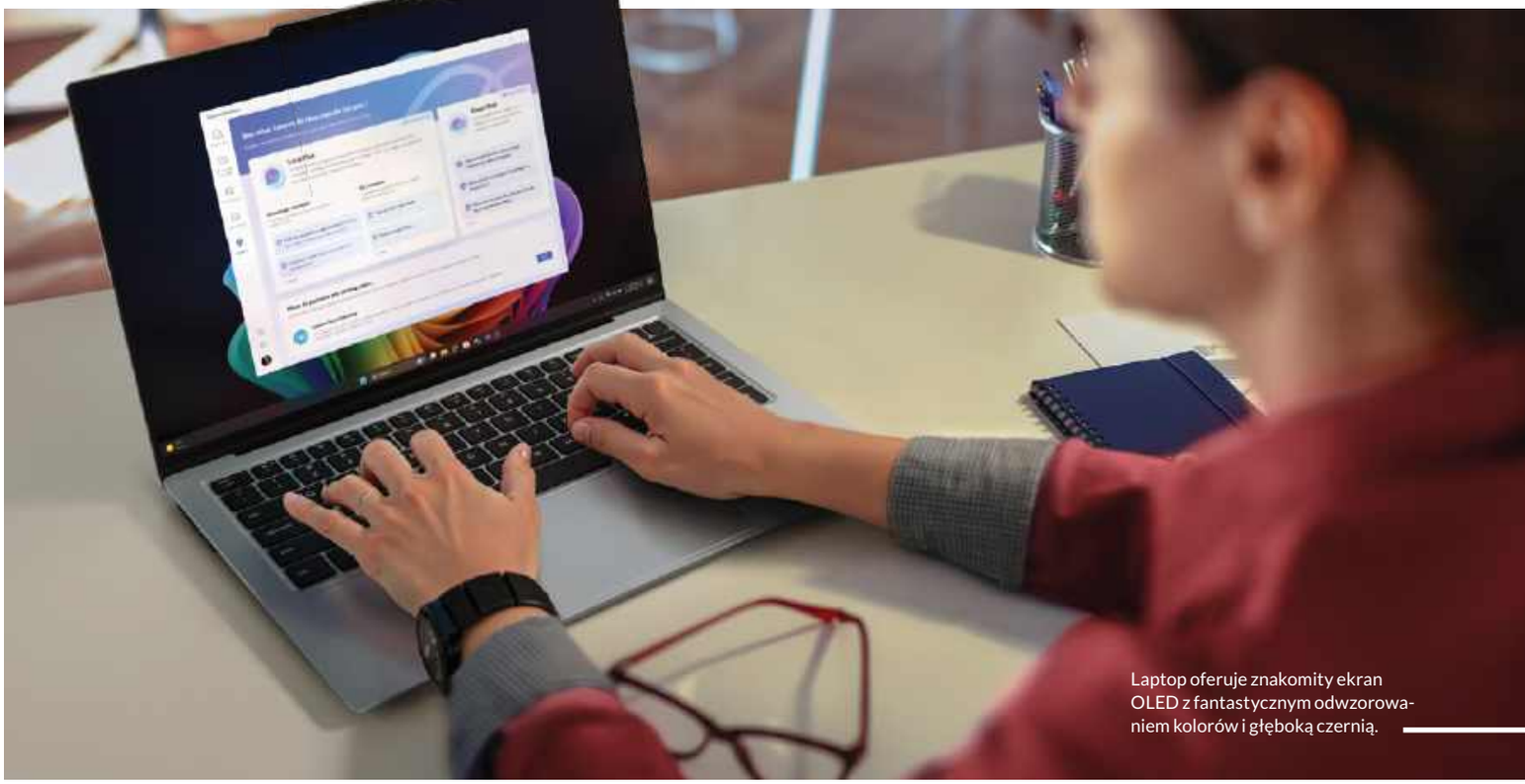


T3 Od 11 299 PLN | www.lenovo.pl

SPECYFIKACJA

CPU Intel Core Ultra 7 s58V
GPU Interl Arc 140V
RAM 32 GB LPDDR5x-8533
SSD 1 TB SSD
EKRAN 14" 2.8K OLED
WAGA 1,27 kg

eprasa.pl 2f7e33da39



Laptop oferuje znakomity ekran OLED z fantastycznym odwzorowaniem kolorów i głęboką czernią.

pokrycie gamutu sRGB i DCI-P3 wynosi 100%, a Adobe RGB – 94%. Czerń jest głęboka (zmierzone 0,01 cd/m^2), kontrast doskonały (34 580:1), a temperatura barwowa (6 400K) prawie idealna. Jasność w trybie SDR osiąga niemal 500 nitów – w zupełności wystarczy do pracy w pomieszczeniach i na zewnątrz.

Zestaw głośników z Dolby Atmos brzmi poprawnie – wystarczająco do codziennego oglądania i słuchania muzyki, choć bardziej wymagający użytkownicy powinni sięgnąć po słuchawki.

Sercem laptopa jest wspomniany procesor Intel Core Ultra 7 258V z serii Lunar Lake – 8 rdzeni (4 Performance + 4 Efficiency), 8 wątków. To jednostka, która bez problemu radzi sobie z codziennymi zadaniami biurowymi, jak i bardziej wymagającymi obciążeniami wielowątkowymi – choć tutaj przewagę mają konkurencyjne czipy AMD Ryzen AI 9 365 i HX 370 z większą liczbą rdzeni i wątków. X9 Aura Edition jest minimalnie mniej wydajny niż X1 Carbon, również od Lenovo, i znacząco mniej wydajny niż MacBook Air M4. Nie jest to więc koń pociągowy.

Zintegrowana grafika Intel Arc 140V daje sensowną wydajność w testach *3DMark Time Spy* – wystarczającą do lżejszych gier, montażu wideo czy renderowania. Wypada lepiej niż układy Snapdragon X Plus i Elite w konkurencyjnych ultrabookach z ARM. Na pokładzie znajdziemy także 32 GB szybkiego RAM-u DDR5 oraz dysk SSD o pojemności 1 TB. Transfery? Świetne: 5 280 MB/s (odczyt) i 4 947 MB/s (zapis).

Lenovo ThinkPad X9 14 Aura Edition to także laptop z oznaczeniem Copilot+, czyli gotowy do wykorzystania funkcji AI w systemie Windows 11. Oprócz dedykowanego klawisza Copilot, mamy tu dostęp do AI w aplikacjach *Zdjęcia* i *Paint* (np. generowanie grafik, zmiana tła, stylizacja obrazu), a także Windows Studio Effects w kamerze internetowej (np. automatyczne kadrowanie i rozmycie tła).

Lenovo dołącza także aplikacje *Commercial Vantage* do zarządzania ustawieniami systemu oraz *Lenovo AI Now* – własnego asystenta AI, który umożliwia np. włączanie trybu oszczędzania baterii, czy przeszukiwanie lokalnych plików.

Jako laptop x86, ThinkPad X9 nie ma problemów z kompatybilnością oprogramowania – co stanowi wyraźną przewagę nad ultrabookami opartymi na ARM.

Akumulator 55 Whr pozwala na pracę przez 12 godzin i 40 minut w teście *PCMark 10* (jasność 150 nitów, domyślne podświetlenie klawiatury). To wynik bardzo dobry, choć nie najlepszy w klasie.

Ładowanie przez USB-C (zasilacz 65W) jest szybkie – od 0 do 50% w 40 minut, pełne naładowanie w 85 minut.

Dostęp do wnętrza jest zaskakująco łatwy. Niewymienialny jest RAM, natomiast upgrade'ować można dysk SSD, który jest krótszym modelem 2242, a nie standardowym 2280. Bazowo Lenovo korzysta z dysku PCIe 4.0 WD SN740. Łatwo można wymienić również baterię.

ThinkPad X9 14 Aura Edition to udany ultrabook z Windows 11 – elegancki, lekki, z wyśmienitym ekranem OLED, solidną wydajnością i długim czasem pracy na baterii. Dobrze sprawdzi się jako stylowy laptop biznesowy, choć jego nieco słabsza wydajność wielowątkowa może być minusem w porównaniu do niektórych konkurentów, choćby pochodzącego z tej samej stajni ThinkPad T14s Gen 6. Jeśli jednak zależy ci na stylu, mobilności i wsparciu dla AI – X9 14 Aura Edition to bardzo dobry wybór.

WERDYKT

PLUSY Smukła, lekka i elegancka konstrukcja. Wysoka wydajność. Rewelacyjny ekran OLED.

MINUSY Wydajność wielowątkowa mogłaby być wyższa. Komfort pisania wyższy w klasycznych ThinkPadach.

NASZYM ZDANIEM ThinkPad X9 Aura Edition to elegancki, ultramobilny laptop, który łączy nowoczesny design z wydajnym wnętrzem i ekranem OLED, choć kosztem tradycyjnych cech serii ThinkPad.

OCENA **83**

eprasa.pl 2f7e33da39

EUFY OMNI E25

NIEDROGI ROBOT PREMIUM Z MOPOWANIEM, JAKIEGO JESZCZE NIE BYŁO

Eufy Omni E25 to kompletny robot sprzątający z zaawansowaną stacją bazową, która zarządza zarówno czystą, jak i brudną wodą. Podobnie jak topowe modele tej marki, E25 został wyposażony w system HydroJet – innowacyjne rozwiązanie do mycia i samooczyszczania mopa w czasie rzeczywistym. Dzięki temu mop jest stale czysty podczas pracy. Do tego dochodzi imponująca siła ssania 20 000 Pa, co stawia ten model w czołówce urządzeń dostępnych na rynku.

Na górze robota znajduje się przezroczysta pokrywa, którą można zdjąć, aby uzyskać dostęp do wewnętrznych elementów. Urządzenie korzysta z systemu iPath Laser Navigation, zapewniającego precyzyjne mapowanie przestrzeni. Obok umieszczono przycisk, dzięki któremu można wyjąć zbiornik na wodę oraz worek na kurz – choć nie jest to konieczne, ponieważ stacja bazowa automatycznie opróżnia pojemniki. Jest to raczej udogodnienie, które ułatwia konserwację i wymianę elementów.

Robot został wyposażony w zestaw czujników dookoła obudowy, kamerę oraz przednie światło LED, które pomaga w nawigacji po ciemnych pomieszczeniach i pod meblami – również w omijaniu przeszkód w warunkach słabego oświetlenia.

Od spodu znajdziemy dwie szczotki boczne, co jest rzadkością – większość testowanych przeze mnie robotów ma tylko jedną. Dzięki temu E25 skuteczniej zgarnia kurz do środka. Centralnie umieszczono szczotki DuoSpiral Detangle, które zapobiegają wplątywaniu się włosów. Nie zabrakło również rolkowego mopa o szerokości 29 cm, obracającego się 360 razy na minutę i wywierającego nacisk 1,5 kg, co pozwala na dokładniejsze szorowanie podłóg. Mop łatwo wyjąć w celu czyszczenia lub wymiany.

Pierwsze uruchomienie robota jest wyjątkowo proste. Wszystko jest dokładnie oznaczone, a instrukcja obsługi w pudełku prowadzi użytkownika krok po kroku.

Dodanie E25 do aplikacji eufy również nie sprawia trudności. Wystarczy zeskanować kod QR z instrukcji lub znaleźć aplikację samodzielnie w sklepie App Store / Google Play. Po założeniu konta, należy dodać urządzenie z listy, a aby rozpocząć parowanie, przytrzymać jednocześnie dwa przyciski na obudowie przez 3 sekundy, co aktywuje tryb Bluetooth.

Po dodaniu robota do aplikacji, można rozpocząć pierwsze mapowanie. Robot szybko uczy się układu pomieszczeń – w teście pokonał 60 m² w 10 minut. Aplikacja pozwala korzystać z mapy w trybie 2D lub 3D i ustawić strefy zakazane.

E25 potrafi samodzielnie rozpoznać pomieszczenia, takie jak łazienka czy sypialnia. Po zakończeniu mapowania można je edytować i nazwać według uznania. Cały proces konfiguracji mapy zajął zaledwie 15 minut.

Omni E25 dysponuje siłą ssania 20 000 Pa, spotykaną głównie w topowych modelach, takich jak Saros 10R. W moich testach bez problemu usuwał drobne zanieczyszczenia zarówno z podłóg, jak i z dywanów.

Podczas testów przeszkód – z zabawkami, krzesłami i kablami – robot radził sobie znakomicie. Dzięki iPath Laser Navigation i LED-owi z przodu, skutecznie omija przeszkody, również w ciemności. Rozpoznaje ponad 200 rodzajów obiektów.

Urządzenie ma również czujnik wykrywania zabrudzeń, który automatycznie dostosowuje moc ssania w zależności od poziomu zanieczyszczenia.



Stacja bazowa E25 automatycznie opróżnia pojemnik i czyści mop – wszystko dzieje się bez twojego udziału.

SPECYFIKACJA

MOC SSĄCA
20 000 Pa

POJEMNOŚĆ ZBIORNIKA NA KURZ 3 l

OBSZAR DZIAŁANIA
200 m²

POZIOM HAŁASU
57 dB

WYMIARY
346 x 111 x 327 mm

WAGA 8,37 kg

T3 3 699 PLN | www.eufy.com

eprasa.pl 2f7e33da39







> JEDNĄ Z NAJWIĘKSZYCH ZALET OMNI E25 JEST SYSTEM HYDROJET

eufy Omni E25 w trakcie pracy – LED z przodu ułatwia omijanie przeszkód nawet w ciemnych pomieszczeniach.

WERDYKT

PLUSY Moc ssania 20 000 Pa. System HydroJet. Kompaktowa stacja...

MINUSY ...choć robot mógłby być niższy. Momentami nietypowy tor jazdy robota.

NASZYM ZDANIEM Bardzo dobrze wyceniony robot sprzątająco-mopujący, który oferuje funkcje klasy premium i bezbłędną obsługę.

OCENA **86**

Jedną z największych zalet Omni E25 jest system HydroJet. Podobnie jak we wcześniejszych modelach eufy, mop jest czyszczony w czasie rzeczywistym – w przeciwieństwie do dużej części robotów na rynku, które jedynie ciągną brudną nakładkę po całym mieszkaniu.

HydroJet działa z prędkością 180 RPM, wykonując 360 obrotów na minutę przy użyciu dwóch wewnętrznych skrobaków. Po czyszczeniu mop wywiera 1,5 kg nacisku, co imituje intensywne szorowanie.

W teście mopowania, robot bez problemu usunął plamę z ketchupu za jednym przejazdem – bez śladów. Nadal funkcja mopowania nie może być głównym powodem zakupu robota sprzątającego, ale poczyniliśmy w tej kategorii ogromny postęp.

Na rynku poza testowanym E25 pojawił się również model E28. Główną różnicą między nimi jest stacja dokująca. E28 ma dodatkowy moduł FlexiOne – ręczny odkurzacz do czyszczenia miejsc niedostępnych dla robota, np. schodów czy kanap. E25 tej funkcji nie ma, więc będzie idealnym wyborem dla osób, które już posiadają osobne urządzenie do czyszczenia punktowego.

Oba modele oferują moc ssania 20 000 Pa i wyposażone są w baterię 5 200 mAh, zapewniającą do 180 minut pracy.

eufy Omni E25 to jeden z ciekawszych robotów sprzątających w swojej klasie. Za 3 700 PLN oferuje funkcje, które zazwyczaj znajdziemy w znacznie droższych modelach.

Robot świetnie radzi sobie z odkurzaniem i mopowaniem, a szczotki DuoSpiral sprawdzą się znakomicie w domach ze zwierzętami. System HydroJet zapewnia wyjątkowo skuteczne mycie podłóg.

Połączenie 20 000 Pa mocy ssania, zaawansowanej technologii mopowania i intuicyjnej aplikacji czyni z eufy E25 Omni znakomitym wyborem dla każdego, kto chce zautomatyzować sprzątanie w swoim domu.

eprasa.pl 2f7e33da39

PHILIPS 346E2LAE/00

SZEROKI OBRAZ DO BIURA I ROZRYWKI



Philips 346E2LAE/00 to 34-calowy monitor UltraWide QHD, który celuje w użytkowników biurowych, szukających panoramicznej przestrzeni roboczej, bez konieczności sięgania po modele z wyższej półki cenowej. Mamy tu matrycę VA o rozdzielczości 3440x1440 px, odświeżaniu 100 Hz, deklarowanym czasie reakcji 1 ms i wsparciu dla AMD FreeSync. Brzmi zachęcająco? Czas przyjrzeć mu się bliżej, bo za tą atrakcyjną specyfikacją stoją zarówno mocne, jak i słabsze strony.

Pod względem konstrukcyjnym monitor prezentuje się klasycznie i solidnie. Cienkie ramki z trzech stron, matowa czerń oraz prostokątna podstawa w industrialnym stylu dobrze komponują się z otoczeniem biurowym. Nie znajdziemy tu ekstrawagancji typowej dla sprzętu gamingowego – i słusznie, bo to nie jego główne przeznaczenie. Ergonomia stojaka ogranicza się do regulacji wysokości i pochylenia – zabrakło trybu pivot czy obrotu w poziomie, ale w tej cenie trudno się tego domagać.

Jeśli chodzi o porty, monitor wypada dobrze – mamy DisplayPort 1.2, HDMI 2.0, USB-C (z DP Alt Mode), cztery porty USB-A 3.0 oraz gniazdo słuchawkowe. Ciekawostką są także wbudowane głośniki 2x3 W, które w awaryjnych sytuacjach wystarczą, choć do dłuższej pracy absolutnie trzeba podpiąć zewnętrzne źródło dźwięku.

Ekran oferuje bardzo przyzwoite pokrycie barw, czyniąc go nawet odpowiednim do amatorskiej obróbki zdjęć i wideo. Równie dobrze wypada fabryczna kalibracja – średni błąd odwzorowania kolorów (dE) wynosi około 1,6, a po kalibracji można osiągnąć imponujące 0,7. To świetny wynik jak na panel VA w tym segmencie cenowym. Jasność maksymalna to około 300 nitów – w pełni

T3 1 159 PLN | www.philips.pl

SPECYFIKACJA

PRZEKĄTNA EKRANU 34"
POWŁOKA MATRYCY matowa
RODZAJ MATRYCY LED, VA
ROZDZIELCZOŚĆ EKRANU 3440x1440 px
FORMAT OBRAZU 21:9
CZĘSTOTLIWOŚĆ ODŚWIEŻANIA 100 Hz
JASNOŚĆ 300 cd/m²
KONTRAST STATYCZNY 4000:1
ZAKRES REGULACJI WYSOKOŚCI 100 mm
VESA 100 x 100 mm
POBÓR MOCY PODCZAS PRACY 31 W
POBÓR MOCY PODCZAS SPOCZYNKU 0,3 W
WYMIARY Z PODSTAWĄ 817 x 491 x 235 mm
WAGA 7,4 kg

eprasa.pl 2f7e33da39

Porty USB-A i USB-C umożliwiają wygodne podłączenie akcesoriów bez sięgania pod biurko.



Monitor Philips 346E2LAE/00 oferuje rozdzielczość 3440x1440 px i przestrzeń roboczą idealną do wielozadaniowości.

> W CENIE OKOŁO 1 000 PLN OTRZYMUJEMY BARDZO SOLIDNY WYŚWIETLACZ BIUROWO-MULTIMEDIALNY

wystarczająco do pracy w jasnym pomieszczeniu, choć nie imponuje, jeśli myślimy o HDR, którego tutaj brak.

Zastosowana matryca VA ma swoje typowe cechy – wysoki kontrast (ok. 4 000:1), ale przeciętne kąty widzenia i delikatne smużenie, zwłaszcza przy dynamicznych treściach. Choć Philips reklamuje czas reakcji na poziomie 1 ms, w praktyce bliżej mu do 4–5 ms GtG – typowo dla tego typu matryc. Do grania okazjonalnego jak najbardziej się nada, ale ci wymagający szybkiej reakcji i ostrości w ruchu będą rozczarowani.

Monitor oferuje też kilka profili obrazu przygotowanych przez producenta – w tym tryb „Web Design & Office", który delikatnie poprawia kontrast i neutralność barw oraz „Health-Guard", zmniejszający emisję światła niebieskiego i eliminujący PWM. To istotna funkcja dla osób spędzających wiele godzin przed ekranem – oczy mniej się męczą.

Philips 346E2LAE/00 nie udaje, że jest monitorem do wszystkiego – i całe szczęście. W cenie około 1 000 PLN otrzymujemy bardzo solidny wyświetlacz biurowo-multimedialny z funkcjonalnym formatem 21:9, świetnym odwzorowaniem kolorów i przyzwoitym zestawem portów. Wydajność gamingowa czy ergonomia mogłyby być lepsze, ale jak na budżetowy monitor panoramiczny – jest naprawdę dobrze.

WERDYKT

PLUSY Bardzo dobre pokrycie barw. Fabryczna kalibracja. Szeroki zestaw portów. 100 Hz i FreeSync. Dobre tryby ochrony wzroku.

MINUSY Smużenie typowe dla matrycy VA, mimo deklaracji 1 ms. Brak pełnej ergonomii. USB-C nie wspiera przesyłu obrazu. Zbyt niska jasność do HDR.

NASZYM ZDANIEM 346E2LAE/00 to budżetowy monitor UltraWide do biura i domu, który oferuje bardzo dobrą jakość obrazu za rozsądną cenę – pod warunkiem, że nie oczekujesz cudów w grach czy ergonomii.

OCENA **78**

eprasa.pl 2f7e33da39

EUREKA J15 PRO ULTRA

MASYWNY, ALE PEŁEN FUNKCJI I MOŻLIWOŚCI



Świat robotów sprzątających już jakiś czas temu rozrósł się do niewyobrażalnych rozmiarów, ale nie powstrzymuje to kolejnych marek – zarówno tych znanych, jak i zupełnie anonimowych – przed wskakiwaniem na tę rozkręconą już karuzelę. Choć swoje mocne propozycje mają iRobot, Roborock, eufy czy SwitchBot, to mniej znane marki również zasługują na uwagę.

Przykład? Eureka J15 Pro Ultra od marki, z którą większość z nas nie miała nigdy styczności, a która powstała, uwaga, w 1909 roku. To kolejny robot z segmentu tych „mocarnych", a więc z potężną specyfikacją, dużymi rozmiarami i niemałą ceną, choć próbującą podciąć największych konkurentów.

Urządzenie w Polsce kosztuje 4 399 PLN. W zestawie startowym dostajemy wszystko, czego potrzeba do pracy: sam robot, stacja dokująca z workiem na kurz i pojemnikami na brudną i czystą wodę, szczotka główna, instrukcja, rampa do stacji, dwie nakładki mopujące, boczna szczotka i szczoteczka do czyszczenia. Model jest dostępny w dwóch kolorach – białym i czarnym.

Warto pamiętać, że to spore urządzenie, które wymaga przestrzeni – zwłaszcza przez swoją rozbudowaną stację dokującą. Wymiary robota to 35,5 x 35,4 x 11 cm, a samej stacji dokującej 39,5 x 45,8 x 46,8 cm. Całość waży aż 14,88 kg, więc lepiej wcześniej zmierzyć miejsce, gdzie planujemy go postawić. Na plus długość kabla, która daje nieco więcej swobody przy ustawianiu urządzenia. To wszystko staje się standardem w przypadku robotów o wielu funkcjach, ale nie można zignorować faktu, że J15 Pro Ultra to kombajn, który potrzebuje przemyślanego miejsca do ustawienia bazy.

Pod względem specyfikacji, Eureka J15 Pro Ultra to model nastawiony na wydajność: bateria 5 200 mAh, maksymalna siła ssania 16 300 Pa i czas pracy do 240 minut, choć to naciągane, gdyż tyle może pracować tylko w trybie mopowania. Hałas utrzymuje się na rozsądnym poziomie 62 dB. Pojemność? Imponująca – 3 litry na kurz, 4 litry na czystą wodę i 3,4 litra na brudną.

Na uwagę zasługuje zestaw automatycznych funkcji: samoczynne napełnianie zbiornika czystą wodą, automatyczne opróżnianie kurzu do worka w stacji, mycie mopów i tacy, na której się znajdują, a także automatyczne opróżnianie brudnej wody. Ważnym dodatkiem jest także funkcja suszenia mopów, która skutecznie ogranicza ryzyko powstania pleśni wokół bazy.

Sparowanie robota z aplikacją *Eureka* zajmuje tylko kilka minut, ponieważ łączy się on z siecią Wi-Fi. Dostępne są różne tryby czyszczenia do wyboru: tylko odkurzanie, tylko mopowanie lub kombinacja obu. Możesz także zaplanować harmonogramy sprzątania, kiedy tylko potrzebujesz, albo wybrać czyszczenie jedynie konkretnych pomieszczeń.

Po zakończeniu początkowego procesu mapowania, możesz edytować mapy, nazywać pomieszczenia, dodawać meble, ustawiać rodzaj



Imponująca stacja bazowa robota Eureka – automatyczne opróżnianie kurzu, mycie mopów i ich suszenie gorącym powietrzem.

SPECYFIKACJA

WYMIARY ROBOTA
354 x 355 x 117 mm

WYMIARY STACJI
395 x 458 x 468 mm

POJEMNOŚĆ POJEMNIKA NA KURZ 3 l

MAKSYMALNA MOC SSANIA
16 200 Pa

T3 4 399 PLN | pl.eureka.com

eprasa.pl 2f7e33da39

“

TO KOLEJNY ROBOT Z POTĘŻNĄ SPECYFIKACJĄ, DUŻYMI ROZMIARAMI I NIEMAŁĄ CENĄ, CHOĆ PRÓBUJĄCĄ PODCIĄĆ NAJWIĘKSZYCH KONKURENTÓW





podłogi, dzielić lub łączyć przestrzenie, ustalać kolejność sprzątania i tak dalej. Kolejną fajną funkcją jest możliwość przełączania się między mapą 2D a 3D. Z poziomu aplikacji możesz wybrać poziom ssania i preferencje trasy, a gdy chcesz, aby robot mopował – określić, ile wody ma użyć. Możesz również uzyskać dostęp do kamery robota z poziomu aplikacji. W ten sposób możesz zlecić mu patrolowanie domu, a obraz podglądać na telefonie. Urządzenie współpracuje również z Alexa, Google Assistant i Siri.

Pod względem działania, Eureka J15 Pro Ultra zrobiła na mnie bardzo dobre wrażenie. Wszystko dzięki technologii LiDAR i bardzo przemyślanej aplikacji, która ułatwia konfigurację i codzienną obsługę. J15 Pro Ultra radzi sobie również z dużą ilością sierści zwierząt – niezależnie od tego na jakiej powierzchni. Kilka kamer, dzięki którym robot wykrywa przeszkody, pozwala mu omijać meble, zabawki i inne rzeczy zostawione na podłodze. Zauważyłem, że nie tylko dokładnie mapuje dom i ostrożnie radzi sobie z przeszkodami, ale też zaznacza je na mapie w aplikacji.

Wszystkie funkcje działają zgodnie z zapowiedziami, a do tego dochodzą sprytne dodatki – jak np. rozpoznawanie powierzchni. Eureka podkreśla, że pomaga to zapobiec gromadzeniu się wilgotnych grudek w pojemniku na kurz – i z moich obserwacji wynika, że rzeczywiście tak jest.

Szczotki zapobiegające plątaniu się włosów dobrze radzą sobie na dywanach i wykładzinach. Muszę przyznać, że siła ssania w tym modelu naprawdę robi wrażenie – i to właśnie na miękkich podłożach, gdzie zazwyczaj wolę korzystać z klasycznych, pionowych odkurzaczy, z których nigdy nie zrezygnuję jako dodatku do robota. Zazwyczaj używam robotów tylko na twardych powierzchniach (drewno, panele, beton), ale Eureka J15 Pro Ultra radzi sobie bardzo dobrze również na wykładzinach.

Tryb mopowania? Działa zadowalająco dzięki dwóm obrotowym mopom. Są one znacznie bardziej wydajne niż tradycyjne mopy z płaskimi padami. Jeden z mopów nawet się wysuwa, aby sięgnąć do narożników i wzdłuż ścian. Zaskoczyła mnie również skuteczność zmywania na mokro – mop wywiera odpowiedni nacisk i bez problemu usuwa nawet zaschnięte zabrudzenia. Usuwanie dżemu na drewnianej podłodze w kuchni – sprawdzone! Producent podkreśla skuteczność czyszczenia przy krawędziach – nawet do 99,95% pokrycia. Faktycznie, konstrukcja robota ułatwia docieranie do narożników, a w codziennym użytkowaniu widać, że radzi sobie z tym zadaniem lepiej niż przeciętny model.

Stacja dokująca również bardzo skutecznie czyści mopy, używając do tego gorącej wody. System suszenia także wykorzystuje gorące powietrze, pozostawiając pady czyste i higieniczne, bez obaw o rozwój pleśni. Pomimo funkcji samooczyszczania, niektóre elementy wymagają jednak regularnej konserwacji – na przykład czujniki i płyta bazowa, gdzie z czasem może gromadzić się brud. Aplikacja poinformuje cię, gdy trzeba coś wyczyścić, czy uzupełnić zbiornik z wodą. Mała uwaga – warto sprawdzać czystość płyty bazowej częściej, niż sugeruje aplikacja, bo jeśli odpływ się zatka, może dojść do zalania wodą pod robotem. Łyżeczką dziegciu jest również brak zbiornika na detergent.

Jeśli szukasz mocnego robota sprzątającego – warto rzucić okiem na Eureka J15 Pro Ultra. Oferuje znakomitą siłę ssania, ogromną liczbę funkcji i solidne wykonanie. Oczywiście przez swoje gabaryty Eureka J15 Pro Ultra może być nieco problematyczna w mniejszych mieszkaniach, ale jeśli masz miejsce – ten model spełnia większość oczekiwań.

WERDYKT

PLUSY Mocne ssanie i skuteczne czyszczenie przy krawędziach. Imponujące możliwości mopowania. Duża pojemność zbiorników na wodę i kurz. Dobre umiejętności omijania przeszkód.

MINUSY Masywna stacja bazowa zajmuje sporo miejsca. Brak zbiornika na detergent. Brak zapasowych mopów w zestawie.

NASZYM ZDANIEM Eureka J15 Pro Ultra to wszechstronny robot klasy premium, który skutecznie sprząta i mopuje, oferując dużą pojemność i minimalną obsługę, choć wymaga sporo miejsca.

OCENA **84**

eprasa.pl 2f7e33da39

SAMSUNG S95F

JASNOŚĆ, KTÓRA ZACHWYCA

T3 Od 10 999 PLN (55") | www.samsung.pl

Jeszcze kilka lat temu wydawało się, że technologia telewizorów osiągnęła szczyt możliwości. Tymczasem mamy rok 2025, a takie modele jak Samsung S95F znów wywracają wszystkie reguły do góry nogami.

Flagowy model Samsunga na ten rok wyposażono w najnowszej generacji panel QD-OLED. Jest on nie tylko jaśniejszy niż w poprzedniku – modelu S95D – ale również ulepszono wykończenie antyodblaskowe. Efekt? Obraz wygląda świetnie zarówno w pełnym świetle dnia, jak i w całkowitej ciemności. W porównaniu do klasycznych telewizorów OLED, S95F oferuje kilka imponujących asów w rękawie. Oczywiście jest to model z górnej półki, którego wariant 55-calowy kosztuje 11 tysięcy złotych, a 83-calowy – 25 tysięcy złotych.

Panel S95F ma zaledwie 11 mm grubości, a sam telewizor nie jest szczególnie ciężki. Lekkość zawdzięczamy tradycyjnie modułowi One Connect – zewnętrznej jednostce, do której podłączane są wszystkie złącza (w tym zasilanie), dzięki czemu telewizor może mieć tak smukłą obudowę. To świetne rozwiązanie do montażu na ścianie.

Taka konstrukcja nie jest nowością w topowych modelach Samsunga, ale trudno jej nie docenić. Tym bardziej że wszystkie cztery porty HDMI obsługują standard 2.1 i wspierają sygnał nawet do 165 Hz – czyli więcej niż potrzeba do konsol nowej generacji czy wydajnych pecetów.

Pod względem designu S95F nie różni się szczególnie od poprzednika, modelu S95D. Tym, co czyni S95F wyjątkowym, jest ulepszony panel QD-OLED z nową powłoką antyodblaskową. Sprawuje się ona znacznie lepiej niż poprzednia, nie wpływając przy tym negatywnie na głębię czerni czy kontrast – wszystko jest na poziomie, jakiego oczekujemy od topowego OLED-a.

Telewizor napędza nowy procesor NQ4 AI Gen 3, dwukrotnie mocniejszy niż jego poprzednik. Zapewnia on lepsze skalowanie obrazu i automatyczne dostosowania dzięki Vision AI – nowości w 2025 roku.

Domyślnie po uruchomieniu trafiamy na ekran główny z systemem One UI Tizen. Tu mamy dostęp do źródeł, skrótów aplikacji oraz opcji dodatkowych. Jest także tryb gamingowy, który umożliwia nawet granie w chmurze bez konsoli (np. przez Xbox Cloud Gaming), choć jakość nie dorównuje fizycznemu sprzętowi. Platforma SmartThings pozwala z kolei zamienić telewizor w centrum dowodzenia inteligentnym domem.

To, co najważniejsze, czyli jakość obrazu, po prostu zachwyca. Już po pierwszym włączeniu jasność ekranu dosłownie poraża – w trybie Standard przekracza 4 000 nitów, co dla OLED-a jest czymś niemal niespotykanym.

Można się przyczepić do trybu AI – bywa zbyt agresywny w swoich korektach, ale nie zawsze. Dobrze, że istnieje mnóstwo ustawień manualnych – od prostego wzmocnienia kontrastu po zaawansowane suwaki jasności, koloru, nasycenia czy ostrości.



SPECYFIKACJA

EKRAN OLED

CZĘSTOTLIWOŚĆ ODŚWIEŻANIA
120 Hz (do 165 Hz)

PROCESOR OBRAZU
AI NQ4 Gen3

Jak to w przypadku Samsunga – nie ma wsparcia dla Dolby Vision. Zamiast tego jest HDR10+, który działa bardzo dobrze. Trzeba też pamiętać, że bardzo jasne źródła światła mogą sprawić, że czerń na panelu będzie wyglądała jak szarość – ale w typowych warunkach domowych nie ma takiego ryzyka.

Wbudowany system 4.2.2 (cztery kanały przednie/boczne, dwa basu i dwa górne) robi świetną robotę. Choć nie ma Dolby Vision, to dźwięk obsługuje Dolby Atmos. Separacja kanałów działa dobrze, a technologia Dźwięk Podążający za Obiektem+ sprawia, że dźwięki wydają się dochodzić z dokładnych miejsc na ekranie.

Jeśli jesteś gotów zapłacić za topową jakość i szukasz urządzenia do grania i kina domowego – to S95F będzie mocnym pretendentem do pojawienia się w twoim domu. W filmach oferuje wysokie nasycenie kolorów i liczbę przejść tonalnych. Gdy zaś potrzeba jasności – np. w grach – S95F pokazuje swoje uniwersalne oblicze. To doskonałe połączenie elegancji, jakości obrazu i dźwięku.

WERDYKT

PLUSY Superjasny panel QD-OLED z oszałamiającym obrazem. Wszystkie HDMI 2.1 (do 165 Hz) – idealne dla graczy. Panel antyodblaskowy działa znakomicie. Zaskakująco dobry dźwięk.

MINUSY Brak obsługi Dolby Vision HDR. Tryb AI konfigurowalny, ale domyślnie dość agresywny.

NASZYM ZDANIEM S95F to bezkompromisowy telewizor OLED, który zachwyca jasnością, głębią obrazu i dopracowanym designem, oferując klasę premium zarówno dla kinomanów, jak i graczy.

OCENA 90

eprasa.pl 2f7e33da39

NANOLEAF SOLAR GARDEN LIGHTS

ŚWIATŁO, KTÓRE CZUJE NATURĘ

T3 259 PLN (2 szt.) | www.nanoleaf.me

Ogród, taras, balkon – każda z tych przestrzeni zyskuje wyjątkowy charakter po zmroku, gdy światło staje się nie tylko funkcjonalne, ale i nastrojowe. W świecie, gdzie technologia coraz śmielej wkracza w naszą codzienność, marka Nanoleaf, znana z inteligentnego oświetlenia LED, wprowadza nową jakość w segmencie lamp zewnętrznych. Solar Garden Lights to coś więcej niż lampki solarne – to system, który łączy ekologię, design i funkcjonalność, choć nie tą z zakresu smart. Sprawdziliśmy, jak wypadają w praktyce.

Nanoleaf Solar Garden Lights to zestaw zewnętrznych lamp LED zasilanych energią słoneczną, które można konfigurować i kontrolować z poziomu paneli solarnych samego urządzenia lub dołączonego pilota z zasięgiem około 10 metrów. Nanoleaf zaskakująco tym razem pominęło moduły Bluetooth/Wi-Fi, co pewnie przełożyło się na zredukowanie ceny gadżetu. W skład zestawu podstawowego wchodzą dwie minimalistyczne lampy słupkowe, których diody można dowolnie ustawić dzięki elastycznym gałęziom, a następnie całość umieścić w ziemi lub w donicach.

Ważnym elementem zestawu jest centralna stacja zasilająca z panelem solarnym i wbudowaną baterią – to ona odpowiada za zbieranie energii w ciągu dnia i udostępnianie jej do podłączonej lampy po zmroku. Co ważne, światła nie są podłączone do sieci elektrycznej – instalacja jest więc szybka, całość w pełni mobilna i ekonomiczna. Dodatkowym atutem jest możliwość zmiany kolorów światła (RGBW), ustawiania scen świetlnych, czasowych oraz automatyzacji – np. włączenia światła po wykryciu zachodu słońca. Lampki są wodoodporne w standardzie IP65.

Największym atutem Nanoleaf Solar Garden Lights jest połączenie prostego sterowania z energooszczędnością i pięknym designem. Lampy nie tylko świetnie się prezentują, ale również pracują w zgodzie z rytmem natury. Wystarczy jeden słoneczny dzień, by naładować akumulator i cieszyć się wielogodzinnym, rozproszonym światłem wieczorem. Można je ustawić jako element wieczornej sceny relaksacyjnej czy jako dyskretne podświetlenie ścieżki ogrodowej.

Choć Nanoleaf Solar Garden Lights to przykład fajnej technologii w ogrodzie, system nie jest pozbawiony wad. Najważniejszą z nich jest relatywnie wysoka cena – w porównaniu do zwykłych lampek solarnych, koszt zestawu Nanoleaf może być kilkukrotnie wyższy. Nie ma wątpliwości, że sporo dopłacamy za kultowy w swoim segmencie brand. Kolejną kwestią jest zależność od nasłonecznienia – w pochmurne dni czas świecenia potrafi się skrócić, a zimą w Polsce bez wątpienia nie wystarczy energii do pełnej pracy. Pragnący całorocznego systemu oświetlenia na zewnątrz, który będzie bardziej konfigurowalny, podłączany do sieci i systemów smart, powinni zainteresować się raczej Matter Smart Multicolor Outdoor String Lights i Smart Multicolor Permanent Outdoor Lights.

Nanoleaf Solar Garden Lights to w zasadzie bezobsługowe lampki ogrodowe dla osób, które cenią komfort, styl i proste rozwiązania. Ich ograniczenia integracji z systemami smart powodują, że nie są tak wyjątkowe jak inne produkty marki, a cena jest wyższa niż konkurencji, jednak wraz z nią idzie wysoka jakość wykonania, której Nanoleaf niezmiennie się trzyma w swoich produktach.

SPECYFIKACJA

CAŁKOWITA WYSOKOŚĆ 950 mm
DŁUGOŚĆ TRZONKA 439 mm
DŁUGOŚĆ PRZEWODU DO PANELU 1 m
WIELKOŚĆ PANELU 132 x 102,5 mm
JASNOŚĆ 50 lumenów



WERDYKT

PLUSY Jakość wykonania. Prostota montażu. Pomimo braku integracji smart, sporo opcji konfiguracji.

MINUSY Wysoka cena. Zależność od warunków słonecznych.

NASZYM ZDANIEM Stylowy i przyjazny naturze sposób na rozświetlenie ogrodu.

OCENA **82**

eprasa.pl 2f7e33da39

SWITCHBOT HUB 3

KIEDY WIĘCEJ ZNACZY LEPIEJ



T3 129 EUR | eu.switch-bot.com

Każdy, kto choć trochę interesuje się tematyką inteligentnych domów, wie, że prędzej czy później nie obejdzie się bez huba – centrum sterowania wszystkim, co smart. Choć zwykle jest to nudne pudełko ukryte w szafce RTV, SwitchBot postanowił to zmienić. Kilka lat temu firma zaprezentowała hub z ekranem i czujnikami, a teraz wprowadza jego nową wersję – Hub 3. I muszę przyznać, że jeszcze nigdy nie miałem tyle frajdy z korzystania z tego typu urządzenia.

SwitchBot Hub 3 to trzecia generacja bramki integrującej urządzenia marki z siecią i innymi ekosystemami. Urządzenie może stać na podstawce lub zostać przymocowane do ściany. Ma ekran IPS, eleganckie pokrętło z przyciskami fizycznymi i dotykowymi, port USB-C i dołączoną ładowarkę 5V/2A. Wygląda nowocześnie i nie trzeba go chować.

To ważne, bo szybko przekonamy się, że chcemy mieć go pod ręką. Nazwanie Hub 3 „tylko bramką" byłoby dużym uproszczeniem. Jak każdy hub SwitchBota, ma on emiter IR, który pozwala sterować urządzeniami na podczerwień – np. telewizorem, klimatyzatorem czy wentylatorem – z poziomu aplikacji lub samego huba.

Do tego Hub 3 pełni rolę mostka dla standardu Matter, dzięki czemu urządzenia SwitchBot można integrować z Apple Home, Google Home, Home Assistant czy Amazon Alexa. Co ważne, nowy model obsługuje aż 30 urządzeń Matter (dla porównania: Hub 2 – 8, Hub Mini – 4), a także pozwala tworzyć wirtualne przyciski, które można wykorzystać w automatyzacjach w innych ekosystemach smart home. Przykład? Możemy stworzyć scenę w Apple Home, która wyłącza światła w całym domu przed snem – i przypisać ją do przycisku na panelu Hub 3.

W trybie aktywnym hub wyświetla aktualną temperaturę i wilgotność powietrza – odczyty pochodzą z czujnika umieszczonego na kablu zasilającym, dzięki czemu nie są zakłócane przez ciepło urządzenia. Mamy też czujnik ruchu (do wybudzania ekranu), natężenia światła (reguluje jasność) oraz możliwość dodania tych czujników (temperatury, wilgotności i ruchu) do systemów obsługujących Matter.

Sterowanie również wypada świetnie. Hub 3 może działać jak pilot do Apple TV lub Android TV – a pokrętło idealnie sprawdza się np. do regulacji głośności. Pod ekranem znajdziemy cztery przyciski przypisywane do scen i produktów (również tych w innych ekosystemach wykorzystujących Matter), a dwa fizyczne przy pokrętle pozwalają szybko przełączać się między wybranymi urządzeniami. W trybie uśpienia wyświetlany jest zegar lub temperatura i wilgotność w pomieszczeniu, a jeśli posiadamy inne urządzenia SwitchBot (np. Lock Ultra lub Meter Pro), także stan zamka i poziom CO_2.

Hub 3 to prawdziwy szwajcarski scyzoryk smart domu. To pierwszy hub, który warto kupić nawet bez innych urządzeń marki. Oczywiście, nie jest idealnie – przyciski dotykowe mogłyby być lepiej oznaczone, jasność ekranu nocą przydałoby się lekko stonować, a wersja biała byłaby mile widziana. Ale mimo tych drobiazgów to obecnie mój ulubiony hub na rynku – elegancki, funkcjonalny i świetnie zintegrowany z rosnącym ekosystemem SwitchBot i światem Matter.

SPECYFIKACJA

ŁĄCZNOŚĆ
Bluetooth, Wi-Fi
ZASIĘG IR do 30 m
WAGA 190 g
WYMIARY
126 x 94 x 38 mm



WERDYKT

PLUSY Wszechstronny i elegancki. Możliwość dodania 30 urządzeń i scen poprzez Matter. Jakość wykonania i fizyczne sterowanie.

MINUSY Tylko w czarnym kolorze. Mało widoczne przyciski dotykowe. Widać odciski palców na panelu.

NASZYM ZDANIEM Najciekawszy i najbardziej funkcjonalny hub do inteligentnego domu.

OCENA **84**

eprasa.pl 2f7e33da39

GAMESIR NOVA 2 LITE

FUNKCJONALNOŚĆ W PRZYSTĘPNEJ CENIE

T3 174 PLN | www.gamesir.com

Kontroler Nova 2 Lite to odświeżona, multiplatformowa propozycja w portfolio marki GameSir. Pomimo przystępnej ceny oferuje wiele pożądanych funkcji i technologii, co czyni go interesującą opcją nie tylko dla graczy okazjonalnych.

Pierwsze, co rzuca się w oczy, to zwarta i kompaktowa konstrukcja. Urządzenie wykonano z dobrej jakości tworzywa – wszystko jest precyzyjnie spasowane i nic nie trzeszczy. Dodatkowo, od spodu zastosowano chropowatą fakturę, która poprawia chwyt podczas rozgrywki. Kontroler dobrze leży w dłoniach i waży jedynie 225 gramów, co przekłada się na komfort podczas dłuższych sesji. Wbudowany akumulator o pojemności 600 mAh pozwala na około 10 godzin grania.

Do naszej dyspozycji oddano dwie analogowe gałki z obowiązkowym już efektem Halla, przeprojektowany i wygodny mechaniczny D-Pad, kilka przycisków funkcyjnych oraz klasyczne membranowe przyciski ABXY. Nowością w porównaniu do poprzedniego modelu są udoskonalone przyciski spustowe – tym razem z efektem Halla i możliwością regulacji zakresu ruchu, co sprawdza się świetnie, gdy gra wymaga większej responsywności. Na spodzie znajdziemy także dwie konfigurowalne łopatki, których działanie możemy dostosować w dedykowanej aplikacji *GameSir Connect* (PC, Android i iOS). Dzięki niej zmienimy również m.in. siłę wibracji, martwe strefy na gałkach i triggerach czy kolor podświetlenia RGB wokół logotypu. Czuć tu wyraźny skok jakościowy względem poprzednika i konkurencyjnych modeli w tej półce cenowej, np. od 8BitDo.

W zakresie łączności do wyboru mamy Bluetooth, odbiornik 2,4 GHz (w zestawie) oraz przewód USB-C. Co ważne, polling rate na poziomie 1 000 Hz zarówno w trybie bezprzewodowym (przez dongle), jak i przewodowym zapewnia szybki czas reakcji. Nieco słabiej wypada połączenie przez Bluetooth, ale i tak – jak na tę klasę sprzętu – nie ma na co narzekać. Docenić należy też szeroki zakres kompatybilności – Nova 2 Lite działa z PC, konsolą Switch (choć bez żyroskopu), a także z urządzeniami z Androidem i iOS. Osobiście udało mi się uruchomić go również na MacBooku z systemem macOS 14, mimo że producent tego oficjalnie nie deklaruje. W czasie testów połączenie było stabilne – zarówno z użyciem odbiornika, jak i Bluetooth, nawet z odległości 7–8 metrów od sparowanego sprzętu.

GameSir Nova 2 Lite to udany następca budżetowego hitu, jakim był pierwszy Nova Lite. Świetny stosunek ceny do możliwości to ogromna zaleta tego modelu, a zastosowane technologie realnie wpływają na komfort grania. Osoby z ograniczonym budżetem, które szukają solidnego, uniwersalnego kontrolera, będą zadowolone – a nawet bardziej zaawansowani gracze znajdą tu coś dla siebie.



SPECYFIKACJA

OBSŁUGIWANE PLATFORMY Switch, PC, Android i iOS

ŁĄCZNOŚĆ BT, odbiornik 2,4 GHz, przewód USB-C

GAŁKI ANALOGOWE z efektem Halla

PRZYCISKI ABXY membranowe

PRZYCISKI SPUSTOWE regulowane, z efektem Halla

SILNIKI WIBRACYJNE 2

DODATKOWE ŁOPATKI tak

ZASILANIE akumulator 600 mAh

ETUI W ZESTAWIE tak

WAGA 225 g

WERDYKT

PLUSY Gałki i spusty z efektem Halla. Solidna i wygodna konstrukcja.

MINUSY Tylko dwa kolory (biały i ciemnoszary). Aplikacja *GameSir Connect* wymaga dopracowania.

NASZYM ZDANIEM W tej cenie trudno znaleźć kontroler, który oferuje tyle funkcji i obsługuje tak wiele platform. Dobry wybór dla każdego casualowego gracza.

OCENA **84**

eprasa.pl 2f7e33da39

NANOLEAF LED LIGHT THERAPY FACE MASK

INTELIGENTNA PIELĘGNACJA Z PRZYSZŁOŚCI

Nanoleaf, znany do tej pory z awangardowego podejścia do inteligentnego oświetlenia, wkracza w nową erę. Na targach CES 2025 marka zaprezentowała swój pierwszy produkt z kategorii beauty tech – LED Light Therapy Face Mask. Czy firmie, która rozświetlała dotąd ściany i sufity, uda się równie skutecznie zadbać o naszą skórę? Przetestowałem nową maskę i sprawdziłem, czy to rzeczywiście rewolucja w domowej pielęgnacji.

LED Light Therapy to nie nowość – z jej zalet korzystają dermatolodzy od lat. Nanoleaf przekuwa tę wiedzę w urządzenie dostępne dla każdego, oferując aż 7 kolorów światła LED, z których każdy odpowiada innemu problemowi skórnemu: czerwone światło stymuluje kolagen i ujędrnia skórę, niebieskie działa antybakteryjnie, zielone rozjaśnia przebarwienia, a żółte i cyjan łagodzą stany zapalne. Do tego dochodzi światło bliskiej podczerwieni (NIR) – obecne głównie w droższych modelach – które przenika głębiej i poprawia mikrokrążenie. Taka różnorodność sprawia, że maska może być wszechstronnym wsparciem zarówno dla skóry młodej, trądzikowej, jak i dojrzałej, wymagającej regeneracji.

Maska została zaprojektowana z myślą o codziennym użytkowaniu. Wykonana z miękkiego, medycznego silikonu dobrze przylega do twarzy i nie powoduje ucisku. Pasek utrzymuje ją na miejscu nawet podczas poruszania się, a niewielki pilot przewodowy umożliwia zmianę trybów bez potrzeby sięgania po aplikację. To duży plus – mniej rozpraszaczy, więcej relaksu. Maska jest lekka, łatwa w czyszczeniu i wystarczająco wygodna, by stosować ją regularnie.

Producent zaleca codzienne 10–15-minutowe sesje, a pierwsze efekty – jak rozjaśnienie cery, wyciszenie stanów zapalnych czy zmniejszenie widoczności drobnych zmarszczek – powinny być zauważalne po kilku tygodniach. Choć nie jest to rozwiązanie „na już" ani mocno inwazyjne, konsekwencja daje jednak realne rezultaty. Co ważne, maska ma certyfikat FDA klasy II, co oznacza, że została przetestowana pod kątem bezpieczeństwa i skuteczności – to wyróżnik, którego brakuje wielu tańszym modelom dostępnym online.

Z drugiej strony Nanoleaf atrakcyjnie wycenił maskę na okolice 640 PLN, co czyni ją znacznie bardziej dostępną niż np. maski Dr. Dennis Gross czy CurrentBody, kosztujące 2–3 razy więcej. Zarazem nie da się ukryć, że w ogóle efekty terapii światłem mogą być u części osób subtelne lub wręcz niewidoczne, szczególnie przy niekonsekwentnym stosowaniu. Choć LED-owa pielęgnacja zyskała uznanie dermatologów, to maski dostępne w domach mają niższą moc niż profesjonalne urządzenia, co może wpływać na rezultaty.

Nanoleaf LED Light Therapy Face Mask to jednak idealny produkt dla tych, którzy chcą rozpocząć przygodę z technologią w pielęgnacji skóry, ale nie chcą od razu wydawać fortuny. Regularne stosowanie przede wszystkim powinno jasno pokazać, czy terapia ma sens dla danej osoby. Maska łączy naukę z minimalistycznym designem i praktycznym podejściem do użytkownika. Jest nie tylko skuteczna, ale też na tyle przyjazna w obsłudze, że może stać się codziennym rytuałem. To udany debiut Nanoleaf w świecie beauty tech – i bardzo możliwe, że dopiero początek ich pielęgnacyjnej ekspansji.



SPECYFIKACJA

LICZBA DIOD
432 (po 4 na każdą z 108 żarówek LED)

DŁUGOŚCI FAL kombinacje światła widzialnego (460-640 nm) i bliskiej podczerwieni (850 nm)

CZAS PRACY NA JEDNYM ŁADOWANIU ok. 80 minut

WYMIARY MASKI
300 x 215 x 0,8 mm

WERDYKT

PLUSY Wiele trybów działania. Prosty, funkcjonalny design. Bezpieczne, certyfikowane materiały. Nie wymaga aplikacji. Atrakcyjna cena.

MINUSY Brak możliwości określenia przed zakupem skali efektu u danej osoby.

NASZYM ZDANIEM Świetnie wyważony produkt, który łączy naukową skuteczność terapii światłem z przystępną ceną i intuicyjnym designem.

OCENA **85**

eprasa.pl 2f7e33da39

NINTENDO SWITCH 2

NA DOBRE I NA ZŁE

T3 2 199 PLN | www.nintendo.com

Po miesiącach spekulacji i stresujących zamówień przedpremierowych, Nintendo Switch 2 wreszcie trafił na sklepowe półki. Konsola kusi fanów Nintendo, by wydali 2 199 PLN tylko po to, by jako pierwsi na osiedlu mieli „to nowe". Premierowa konsola prawdopodobnie wyprzedzi PlayStation 2 jako najlepiej sprzedający się system do gier w historii i startuje z niebotycznymi oczekiwaniami. Jak dorównać sukcesowi sprzedażowemu swojego poprzednika – hybrydowego urządzenia, które połączyło świat konsol stacjonarnych i przenośnych?

Odpowiedź jest prosta: nie dorównuje. Nintendo nie próbuje na siłę wymyślić się na nowo. Switch 2 trzyma się filozofii „jeśli coś działa, nie ruszaj" – zachowuje elastyczność pierwowzoru, jednocześnie oferując długo wyczekiwany upgrade sprzętowy.

Przeniesienie gier, zapisów i przypadkowych zrzutów ekranu z poprzedniej konsoli jest banalnie proste – wszystko trwa zaledwie kilka minut. Jak na dość nierówną historię Nintendo z kwestiami kompatybilności i transferów danych, to miłe zaskoczenie. Tym bardziej, że w przeszłości wsteczna kompatybilność wcale nie była priorytetem. Co więcej, część akcesoriów z pierwszego Switcha nadal działa.

A jeśli chodzi o konkrety sprzętowe – różnice są zauważalne od razu. Pierwszy Switch pojawił się ponad osiem lat temu i przez ten czas coraz bardziej odstawał od współczesnych standardów. Jeszcze zanim odpaliłem jakąkolwiek grę, samo uruchomienie Switcha 2 na telewizorze z obsługą 4K i HDR jasno pokazało, że to krok naprzód – obraz jest wyraźny, bardziej kontrastowy, pełen życia. W trybie przenośnym nowy ekran 1080p (poprzednik miał tylko 780p) robi równie duże wrażenie.

Najlepszy przykład to gry, które można w cenie ok. 40 PLN ulepszyć do jakości Switcha 2, jak *Legend of Zelda: Tears of the Kingdom*. W oryginale klatkarz był nierówny, a obraz pełen skoków, szczególnie na dużym ekranie. Tymczasem wersja na Switcha 2 działała płynnie – wygląda na stałe 60 fps – a świat gry jest znacznie ostrzejszy. Podobnie dobrze wypadają taka *Yakuza 0*, a *Street Fighter 6* jest responsywny jak na „dużych" konsolach. Jasne, nie zastąpi pełnoprawnego setupu zaangażowanych graczy (Switch 2 nie obsługuje arcade sticków, a gra przez Wi-Fi to jak zbrodnia wojenna), ale konsola poradziła sobie z wymagającym tytułem w 120 Hz.

Brzmi jak spełnienie marzeń każdego fana Nintendo, prawda? Jest jednak kilka „ale": konsola kosztuje 2 200 PLN, gry w okolicach 300, a oferta startowa... cóż, jest delikatnie mówiąc skromna. Jeśli chodzi o startowe „exy", sytuacja wygląda mizernie – chyba że marzy ci się (bardzo solidny) *Mario Kart World*. Pozostałe tytuły startowe to futurystyczny wyścigowy, absolutnie neutralny *Fast Fusion* i *Nintendo Switch 2 Welcome Tour* – technologiczne demo, za które trzeba zapłacić, a które powinno być darmowe.

Z drugiej strony – jest oczywiście w co grać: porty z innych platform, masa gier kompatybilnych wstecznie, aktualizacje HD za 40 PLN do hitów z pierwszego Switcha... Tyle że niewiele w tym ekskluzywności, która mogłaby przekonać niezdecydowanych.

Switch 2 w związku z tym, że jest większy i lepszy – w trybie przenośnym jest zbyt ciężki i nieporęczny. 540 g wagi konsoli z nieomal 8-calowym ekranem na środku to już naprawdę dużo, nie tylko dla dzieci. Do tego powraca znana bolączka: zamiast po prostu kupić klasyki retro (jak na Virtual Console z czasów Wii), trzeba opłacać abonament. Nie da się nabyć tych tytułów na stałe. Online i czat głosowy również wymagają opłat.

Nintendo Switch 2 to konsola premium – oferuje zauważalne ulepszenia w kwestii grafiki i płynności w mobilno-stacjonarnym pakiecie, ale finalnie jest bardzo droga i ma zaskakująco mało do zaoferowania na wyłączność. Największym rozczarowaniem pozostaje jednak brak tej typowej dla Nintendo iskry – tej szalonej kreatywności, która kiedyś zrodziła dotykowego DS-a, Wii z kontrolerem ruchowym czy 3D bez okularów.



SPECYFIKACJA

EKRAN 7,9"
RAM 12 GB
SSD 256 GB
WYMIARY
166 x 272 x 13,9 mm
WAGA 540 g

WERDYKT

PLUSY Znacznie lepsza wydajność. Wygodna migracja danych. Wsteczna kompatybilność.

MINUSY Wysoka cena, zwłaszcza gier. Uboga biblioteka na start. Ulepszenia gier wymagają dodatkowej opłaty. Brak nowatorskich rozwiązań. Waga i ergonomia w trybie handheld. Liczne subskrypcje.

NASZYM ZDANIEM Nintendo Switch 2 to ewolucja dla największych fanów marki – pozostali powinni poczekać z zakupem.

OCENA **60**

eprasa.pl 2f7e33da39

SWITCHBOT BATTERY CIRCULATOR FAN

CISZA, KTÓRA CHŁODZI

T3 129 EUR | eu.switch-bot.com

W świecie inteligentnych domów nawet wentylator może mieć coś do powiedzenia. SwitchBot Battery Circulator Fan to sprytna wariacja na temat klasycznego wiatraka – bez kabli, z cichą pracą i integracją z Alexą, Google Assistant i Apple Shortcuts. Choć nie wygląda na technologicznego zawadiakę, potrafi zaskoczyć – zwłaszcza tych, którzy szukają czegoś więcej niż tylko powiewu powietrza.

Już na pierwszy rzut oka widać, że mamy do czynienia z urządzeniem stworzonym do życia w ruchu. Wentylator działa na wbudowanej baterii, co oznacza, że nie trzeba go podpinać do kontaktu – można go ustawić w dowolnym miejscu: na podłodze, szafce, parapecie czy nawet na balkonie. Producent obiecuje do 8 godzin pracy bez kabla, co w praktyce przekłada się na komfortowe użytkowanie przez cały dzień lub noc. Mobilność idzie w parze z cichą pracą – urządzenie niemal nie wydaje dźwięków, nawet na wyższych biegach, dzięki czemu świetnie sprawdza się w sypialni lub dziecięcym pokoju.

Ale prawdziwe możliwości ujawniają się dopiero po sparowaniu z hubem SwitchBot Hub 2. Wtedy wentylator staje się częścią większego ekosystemu smart home. Można go włączyć automatycznie, gdy temperatura w pokoju przekroczy określony próg, lub gdy wzrośnie poziom wilgotności – przydatne nie tylko latem, ale i zimą, gdy wspomaga rozprowadzanie ciepła z grzejników. W duecie z nawilżaczem powietrza potrafi przyspieszyć jego działanie, a przy suszeniu prania działa jak turbo-asystent. Tryb baby z blokadą przycisków i wygaszeniem LED-ów sprawia, że urządzenie nie przeszkadza podczas snu malucha, a nocne, subtelne światło może służyć jako lampka.

Estetyka urządzenia to nie rewolucja, ale wpisuje się w styl minimalistycznego AGD – biała obudowa, kompaktowy kształt, delikatna podstawa. Nie zajmuje wiele miejsca i nie rzuca się w oczy. Niestety, sama siła nawiewu może dla niektórych okazać się niewystarczająca – to nie wentylator przemysłowy, a raczej zrównoważony pomocnik do cyrkulacji powietrza w pomieszczeniu. Nie wszystkim też przypadnie do gustu fakt, że pełne funkcje smart wymagają dokupienia osobnego huba.

Podsumowując: SwitchBot Battery Circulator Fan to zaskakująco wszechstronny, cichy i mobilny wentylator, który może pełnić więcej niż jedną rolę w nowoczesnym domu. Nie jest idealny – brakuje mu nieco mocy, a funkcje smart wymagają inwestycji w ekosystem SwitchBot – ale jeśli szukasz inteligentnego wentylatora, który współpracuje z resztą urządzeń, a przy okazji wygląda schludnie i działa bezgłośnie, to ten model z pewnością zasługuje na uwagę.



SPECYFIKACJA

ZASILANIE wbudowany akumulator (ładowany przez USB-C)

CZAS PRACY NA BATERII do 8 godzin

ŁĄCZNOŚĆ BT 5.0, Wi-Fi (przy użyciu SwitchBot Hub 2 lub Hub Mini)

POZIOM HAŁASU ok. 28 dB (na najniższym biegu)

WYMIARY 210 x 210 x 325 mm

WAGA 1,2 kg

WERDYKT

PLUSY Bardzo cicha praca. Bezprzewodowość. Elegancki, kompaktowy design. Funkcje smart po sparowaniu z hubem.

MINUSY Stosunkowo słaby nawiew. Pełna funkcjonalność tylko z dodatkowym hubem. Dość wysoka cena jak na wentylator.

NASZYM ZDANIEM Circulator Fan to stylowy i funkcjonalny gadżet, który dobrze wpisuje się w ideę inteligentnego, komfortowego domu – szczególnie jeśli korzystasz już z ekosystemu SwitchBot.

OCENA **80**

eprasa.pl 2f7e33da39

STEELSERIES RIVAL 3 GEN 2 WIRELESS

DŁUGA PRACA NA BATERII TO ZA MAŁO

T3 259 PLN | www.steelseries.com

Naprawdę chciałem polubić SteelSeries Rival 3 Gen 2 Wireless. To wszechstronna i solidna mysz, która przypomniała mi, jak praktyczne potrafią być wymienne baterie w sprzęcie dla graczy. Do tego dochodzi przystępna cena. Nie mogę jej jednak polecić jako myszy do grania. Dlaczego?

Rival 3 Gen 2 Wireless dziedziczy wiele zalet po oryginalnym Rival 3, a jej głównym atutem – oprócz przykuwających wzrok kolorów Aqua i Lavender – jest podwójna łączność bezprzewodowa oraz obsługa wymiennych baterii. Dzięki temu to wyjątkowo uniwersalna mysz.

Nowa generacja przynosi też kilka ulepszeń względem poprzednika: lepszy czas pracy, ślizgacze PTFE i niższe opóźnienie kliknięcia. Największa zmiana? Obsługa akumulatorów AAA. Jestem od lat zwolennikiem myszy bezprzewodowych, ale zawsze stawiałem na modele z wbudowanym akumulatorem. Po dłuższych testach Rival 3 Gen 2 Wireless przyznaję – wymienne akumulatory mają sens. Można osiągnąć imponujący czas pracy (nawet 200 godzin przy 1 000 Hz na dwóch bateriach AAA), a przy akumulatorach nigdy nie trzeba podłączać przewodu.

Największy plus? Jeśli masz dwa komplety akumulatorów i stację ładowania – jeden ładujesz, z drugiego korzystasz. To praktycznie „nieskończona" bateria.

Niestety, myszka w zestawie oferuje tylko dwie jednorazowe baterie AAA. Chcesz wykorzystać jej pełen potencjał? Musisz dokupić akumulatory i ładowarkę.

W praktyce czas pracy zgadza się z deklaracjami producenta. Używałem jednej baterii (dla obniżenia wagi do 95 g) – i wystarczała na nieco ponad tydzień pracy i grania. Potem wystarczyło zdjąć pokrywę i ją wymienić.

Główna wada? Waga – 95 g to dużo, zwłaszcza na tle konkurencji. Dla porównania: Glorious Model O Wireless waży 69 g, a NZXT Lift Elite Wireless zaledwie 57 g – a często kosztują podobnie.

Co gorsza, w przypadku SteelSeries rozkład masy również pozostawia sporo do życzenia. Baterie umieszczone z tyłu powodują wyraźne „dociążenie ogona". Po kilku tygodniach przyzwyczaiłem się, ale nadal to czuję.

Na plus: mysz jest wygodna. Przy chwycie palm-claw jest komfortowa, choć nie oferuje najwyższego wsparcia dla całej dłoni. Jakość wykonania? Solidna w swoim segmencie cenowym. Z jednym wyjątkiem – rolką. Kółko przewijania przypomniało mi moje pierwsze Razer DeathAdder sprzed lat – miękkie, nieprecyzyjne, z wrażeniem „pływania między ząbkami". Pojawiało się też... piszczenie. Nie zawsze, ale wystarczy, by zirytować – a wystąpiło już po kilku tygodniach użytkowania.

Problemem jest również przełącznik na spodzie (Bluetooth / 2.4 GHz / Off). Trudno go wyczuć i jeszcze trudniej zatrzymać w pozycji „Off". Przełączanie między trybami wymaga zbyt dużej siły, przez co często przeskakuje dalej, niż chcemy.



SPECYFIKACJA

KSZTAŁT symetryczny
WAGA 106 g
(z bateriami)

Na szczęście funkcja uśpienia działa dobrze – bez niej bateria znikałaby znacznie szybciej. W aplikacji można ustawić tryb pracy, polling rate, DPI, stabilność łącza itp.

Sensor TrueMove Air 18K oferuje 18 000 DPI i 400 IPS – dla wielu wystarczy, ale jego jakość nie dorównuje topowym czujnikom. W testach (np. MouseTester) wyszła zauważalna niestabilność śledzenia – nie jest to problem codzienny, ale dla graczy FPS na wysokim poziomie może mieć znaczenie. Osobiście nie miałem trudności w *Counter-Strike 2* czy *Overwatch 2*, ale bardziej wymagający użytkownicy mogą zauważyć różnicę.

Rival 3 Gen 2 Wireless to uniwersalny sprzęt do pracy, okazjonalnego grania i mobilnych zastosowań. Moim zdaniem jednak jest zbyt ciężka, z przeciętnym sensorem i – co najgorsze – z piszczącą, miękką rolką. Szkoda. Bo idea myszy z wymiennymi akumulatorami jest świetna, ale wykonanie tu nie przekonuje.

WERDYKT

PLUSY Podwójna łączność: 2,4 GHz i BT. Kształt. Fajne warianty kolorystyczne.

MINUSY Dość ciężka. Toporny w obsłudze przełącznik trybów. Miękka, piszcząca rolka. Sensor odstaje od konkurencji.

NASZYM ZDANIEM Uniwersalna mysz, która jako sprzęt stricte gamingowy wypada przeciętnie, głównie przez wagę, jakość sensora i nieprzyjemną rolkę przewijania.

OCENA **60**

eprasa.pl 2f7e33da39

VOLVO EX30
SINGLE MOTOR / TWIN MOTOR

NOWA ERA SZWEDZKICH THRILLERÓW

Wchodzący w dorosłość kierowcy, w perspektywie najbliższych dziesięciu lat, mogą już nie rozumieć, jakim wyzwaniem było kiedyś uruchamianie auta kluczykiem – motyw doskonale znany z dawnych thrillerów. Nic nie budziło większego napięcia niż scena, w której ofiara uciekająca przed mordercą, w panice nie mogła trafić kluczykiem do stacyjki. W Volvo EX30 kluczyk nie ma przycisków, a we wnętrzu nie znajdziemy już klasycznego włącznika zapłonu. Mimo wszystko szwedzki producent zostawił pewne furtki dla scenarzystów dreszczowców.

Kluczyk – a właściwie pilot bezkluczykowy – potrafi zirytować. Czasami nie otwiera drzwi, wymagając energicznego pomachania nim w okolicach klamki przez kilka sekund, choć innym razem auto reaguje i odblokowuje się już z kilku metrów. Po wejściu do środka nie trzeba już robić nic więcej – wystarczy wrzucić bieg i ruszyć.

Jeśli ktoś narzeka dziś na nudę w motoryzacji, EX30 zmieni jego zdanie. To najbardziej „teslowe", europejskie auto – w tym sensie, że bardzo odważnie stawia na rozwiązania radykalne, które muszą budzić kontrowersje. Wywołuje też wrażenie, że producent świadomie rzuca się na głęboką wodę nowych technologii, licząc na to, że ewentualne niedociągnięcia naprawi aktualizacjami.

EX30 momentami sprawia wrażenie, jakby żyło własnym życiem. Asystent pasa ruchu nie daje się trwale wyłączyć i działa w sposób nieprzewidywalny – linie przerywane i ciągłe uruchamiają go obecnie niekonsekwentnie. Zdarzyło się też, że po zajęciu miejsca za kierownicą, przywitał mnie czarny ekran centralny, który pozostał nieaktywny przez minutę. Efekt? Brak możliwości sterowania czymkolwiek. A fizycznych przycisków w tym aucie praktycznie nie ma – poza manetkami przy kierownicy i kilkoma guzikami, wszystko obsługuje się przez pionowy ekran dotykowy o przekątnej 12,3 cala. Chcesz włączyć wycieraczki, ustawić lusterka, otworzyć schowek, włączyć światła awaryjne? Musisz dotykać ekranu.

Czy Volvo nie poszło za daleko w dążeniu do minimalistycznego ideału? Być może. Czy początkowo jest to frustrujące, ale z czasem da się do tego przywyknąć? Również być może.



Mimo kompaktowych rozmiarów, EX30 zaskakuje osiągami i zaawansowanymi systemami bezpieczeństwa.

T3 Cena modelu testowego | 242 027 PLN / 251 089 PLN

eprasa.pl 2f7e33da39

“

ODWAŻNE, KONTROWERSYJNE I NIEPOKOJĄCO INTELIGENTNE









SPECYFIKACJA

PRĘDKOŚĆ MAKSYMALNA
180 km/h

0-100 KM/H
5,3 / 3,6 sekundy

SILNIK elektryczny

MOC 272 / 428 KM

MAKSYMALNY MOMENT OBROTOWY
343 / 543 Nm

eprasa.pl 2f7e33da39



Minimalizm w skandynawskim wydaniu – wnętrze EX30 robi wrażenie, choć wymaga przyzwyczajenia.

Sam ekran jest czytelny i dobrze rozplanowany – u góry znajdziemy dane jazdy (np. prędkość), na dole skróty do najczęściej używanych funkcji. Jest też tryb „Calm View", który pokazuje tylko podstawowe informacje. Ekran nadaje się również do oglądania treści online.

Volvo, w imię prostoty, twierdzi, że jeden ekran wystarczy. Mam co do tego wątpliwości. Brakuje klasycznego zestawu wskaźników, a wyświetlacz HUD na przednią szybę bardzo by się przydał. Proste czynności, takie jak regulacja klimatyzacji czy głośności, wymagają zbyt wielu kliknięć i za dużego skupienia na tej czynności, co nie jest zbyt bezpieczne w trakcie jazdy. To stoi też w opozycji do tego, z czego Volvo zawsze słynęło – bezpieczeństwa i rozsądku. Z drugiej strony, system monitorowania kierowcy działa tu wyjątkowo rygorystycznie. Każde oznaki zmęczenia lub nieuwagi są natychmiast wychwytywane. Wolno mrugasz? Lepiej uważaj.

Wszystko to sprawia, że EX30 zmaga się z podobnymi problemami, co produkty pewnego miliardera o libertariańsko-mesjanistycznych poglądach.

A jednak w wielu aspektach EX30 naprawdę przekonuje. To pudełkowate auto myśli nieszablonowo i proponuje rozwiązania proste, ale genialne.



Przykład? Nagłośnienie. Zamiast wielu głośników – jeden soundbar u podstawy przedniej szyby. Efekt? Świetna jakość dźwięku i czystość formy.

Design – zarówno zewnętrzny, jak i wewnętrzny – jest eklektyczny i z pewnością nie dla każdego. Ale w swojej klasie to coś świeżego, odważnego i atrakcyjnego. Napęd? Rewelacyjny. Prowadzenie? Lepsze niż w wielu konkurencyjnych EV. Komfort jazdy? Tu mam zastrzeżenia – przy wzroście 186 cm nie udało mi się wygodnie usadowić za kierownicą bez obijania kolan. Fotele nie są też idealne na dłuższe trasy.

Wygląd jest typowo volvo-ski – prosty przód, rozdzielone tylne światła, reinterpretacja „Młota Thora". EX30 dzieli język stylistyczny z Polestarem, co może być mylące. Paleta kolorów jest dość stonowana i zaskakuje brak wersji Moss Yellow w polskiej ofercie – koloru, którego trudno byłoby nie zauważyć na ulicy.

Wnętrze? Przemyślane. Metalowe klamki zamiast plastikowych. Środkowy podłokietnik z dwoma wysuwanymi uchwytami na kubki. Ładowarka indukcyjna. Duża wnęka między fotelami i dodatkowe porty USB-C. Z tyłu kolejny schowek, więcej portów USB-C, wygodne fotele, niezła ilość miejsca nad głową (dzięki szklanemu dachowi, choć bez rolety). Na nogi – trochę mniej. Bagażnik mieści 318 litrów do rolety, 400 litrów po dach. Do tego mały „frunk" z przodu. Drzwi zamykają się z satysfakcjonującym klikiem, manetki są ergonomiczne, a po wrzuceniu biegu czuć, że zadbano o każdy detal, by jazda sprawiała przyjemność.

Mimo że to najmniejszy model Volvo, EX30 nie rezygnuje z zaawansowanych systemów bezpieczeństwa. A jeśli chodzi o ekologię – Volvo twierdzi, że to jego najbardziej „zielony" model. Mniejszy ślad węglowy i większy potencjał recyklingu niż kiedykolwiek wcześniej – 25% aluminium, 17% stali i 17% plastiku pochodzi

eprasa.pl 2f7e33da39



z odzysku. We wnętrzu znajdziemy dużo tworzyw PET z butelek, a panele drzwi i deski rozdzielczej wykonano z recyklatów. Nie wszystkie wyglądają luksusowo, ale całość wyraźnie trzyma poziom premium.

Tryby jazdy? Można np. zmienić siłę wspomagania kierownicy – choć znów wymaga to grzebania na ekranie. Wszystkie ustawienia są raczej lekkie i szybkie – idealne do miasta. Tam EX30 błyszczy kompaktowymi wymiarami i genialną kamerą 360˚.

Różnice między wersjami silnikowymi? Twin Motor Performance oferuje napęd na cztery koła (zamiast tylnego w Single Motor) i znacznie więcej mocy – 428 KM i 543 Nm kontra 272 KM i 343 Nm. Przyspieszenie do „setki”? 5,3 s w Single Motor, 3,6 s (!) w Twin Motor. A mimo takiej mocy, zasięg nie spada dramatycznie – WLTP deklaruje 475 km dla wersji z jednym silnikiem i 450 km dla wersji z dwoma.

Bałem się, że przez mniejsze rozmiary, nowy projekt i chiński montaż EX30 będzie odbiegał od charakteru większych modeli marki. Niepotrzebnie – mimo atrakcyjnej ceny, auto oferuje równie spokojną i pewną jazdę jak inne elektryki Volvo. Zawieszenie dobrze tłumi nierówności, a auto ma świetną trakcję i wyważenie. Waży ok. 1 800 kg, ale nie czuć tego w codziennej jeździe.

Ceny? Podstawowy EX30 w wersji Essential z jednym silnikiem (Single Motor) kosztuje od 169 990 PLN, czyniąc go najtańszym samochodem w ofercie producenta – tańszym nawet o 7 tysięcy od hybrydowego XC40. To również ponad 10 tysięcy zł mniej niż trzeba zapłacić za Cuprę Born. Wersja z dwoma silnikami (Twin Motor) startuje od 237 990 PLN – dopłata wynika również z konieczności wyboru pakietu Plus (m.in. aktywny tempomat i elektryczna klapa bagażnika). Wersja Ultra (o 36 tysięcy droższa) kusi dodatkami, takimi jak panoramiczny dach, kamera 360˚ czy czterokierunkowa regulacja lędźwiowa fotela.

Spędziłem sporo czasu z obiema wersjami – Single i Twin Motor. Choć ta druga ma wyraźną przewagę mocy, w mieście obie sprawują się bardzo podobnie. Charakterystyka przepustnicy jest łagodna – dopiero mocne wciśnięcie pedału gazu odsłania pełnię potencjału. Idealne rozwiązanie do codziennej jazdy.

Single Motor z napędem na tył zapewnia odpowiednią dynamikę i responsywność zarówno w mieście, jak i na krętych drogach. Tylko na autostradzie może brakować jej trochę „pary”. Twin Motor to nadrabia – i to z nawiązką. Mocniejsze wciśnięcie gazu zamienia EX30 w demona prędkości z szalonym entuzjazmem.

EX30 to auto ekstremalnie ciekawe przez swoją odwagę. Dla wielu – także dla mnie – może być zbyt śmiałe, ale nie da się zaprzeczyć – jest świeże, nowoczesne i pomysłowe. Volvo udowadnia, że potrafi być inne. Czy w swej bezkompromisowości nie poszło za daleko? O tym zdecydują już kupujący.

OCENA

79

WERDYKT

PLUSY Sprytne wzornictwo. Świetne osiągi. Doskonałe właściwości jezdne.

MINUSY Nie wszystkie innowacje są dopracowane. Ekran dotykowy odciąga uwagę. Brak HUD-a. Słaba ergonomia na długie trasy.

NASZYM ZDANIEM Volvo EX30 to śmiały eksperyment, który mimo kilku kontrowersji określa ciekawy kierunek dla marki w segmencie miejskich elektryków.

eprasa.pl 2f7e33da39

LEXUS RX 450H+

DYSKRETNA DEFINICJA LUKSUSU



Lexus zajmuje dość specyficzne miejsce na rynku samochodów luksusowych. Nie ma może tej samej prestiżowej otoczki, co niemieckie marki – głównie ze względu na swoje toyotowskie korzenie, w których ważniejsza jest wartość rezydualna. Ale to właśnie te korzenie sprawiają, że Lexus ma unikalny urok dla określonego typu klientów – takich, którzy cenią sobie funkcjonalność, niezawodność i prostotę bardziej niż ekstremalne osiągi czy najnowsze technologie. Model RX idealnie odzwierciedla te wartości.

RX to w zasadzie luksusowa wersja Highlandera – i to zarówno w dobrym, jak i gorszym tego słowa znaczeniu. Opiera się na tej samej platformie, a testowana przeze mnie wersja plug-in hybrid korzysta z tego samego układu napędowego, co hybrydowy RAV4 z możliwością ładowania z gniazdka. Oznacza to, że otrzymujemy sprawdzoną niezawodność arcypopularnego crossovera, zapakowaną w znacznie bardziej elegancką i większą sylwetkę.

Oczywiście te udoskonalenia mają swoją cenę. Najtańszy RX plug-in hybrid kosztuje 60 tysięcy złotych więcej niż RAV4 plug-in i 20 tysięcy więcej niż Highlander w klasycznej hybrydzie. Ale te pieniądze nie idą na marne.

Kabina jest urządzona ze smakiem, choć zorientowana raczej na praktyczność niż czystą estetykę. Nie wygląda tak nowocześnie jak wnętrze nowego BMW – głównie przez większą liczbę fizycznych przycisków i mniejsze ekrany. Ale szczerze? To mi odpowiada. Fizyczne przyciski do podstawowych funkcji są znacznie lepsze niż szukanie w dotykowym menu w czasie jazdy, o czym boleśnie przekonało się w ostatnim czasie kilka samochodów, które recenzowałem.

Niestety, większość sterowania klimatyzacją przeniesiono do dolnej części 14-calowego ekranu systemu multimedialnego. Na szczęście wciąż mamy prawdziwe pokrętła do regulacji temperatury i głośności. Przyciskami są też kontrolki na kierownicy – i chwała za to. Po położeniu na nich palca na wyświetlaczu przeziernym pojawia się podgląd funkcji każdego z nich, jako że są w pełni konfigurowalne.

Reszta wnętrza jest bezbłędna. Fotel kierowcy oferuje szeroki zakres regulacji, więc osoby o różnych sylwetkach bez trudu znajdą idealną pozycję. Cyfrowe zegary są czytelne i zawierają wszystkie potrzebne informacje – w tym zasięg w trybie elektrycznym dla testowanej przeze mnie wersji plug-in.

Układ kierowniczy działa płynnie i lekko, podobnie jak pedały gazu i hamulca. Z tyłu bez problemu zmieszczą się dorośli pasażerowie, a przestrzeń bagażowa pozostaje wciąż bardzo praktyczna. To auto tworzy wyjątkowo przyjemne środowisko do jazdy. Nie jest ekscytujące – i dobrze, bo nie ma takie być. Jeśli szukasz emocji za kierownicą crossovera, kup to BMW. A najlepiej wyświadcz sobie przysługę i po prostu nie kupuj crossovera.

Żeby nie było idealnie – RX to przyjemny samochód, ale jego napęd plug-in pozostawia drobny niedosyt. Jest wystarczająco dynamiczny – trzy silniki elektryczne zapewniają solidny moment obrotowy już od startu, osiągając „setkę" w 6,5 sekundy – czyli w pełni akceptowalnie w tej klasie. Niestety, wolnossący, 2,5-litrowy silnik benzynowy pracuje głośno i szorstko, gdy się go mocniej przyciśnie.

T3 Cena modelu testowego | 477 900 PLN

SPECYFIKACJA

PRĘDKOŚĆ MAKSYMALNA
200 km/h

0-100 KM/H
6,5 sekundy

SILNIK 2.5 Hybrid Plug-in

MOC 309 KM

eprasa.pl 2f7e33da39





Jego dźwięk przebija się do kabiny przy każdym dynamiczniejszym przyspieszeniu. To najmniej luksusowy element całego auta.

Niektórym może to nie przeszkadzać – zwłaszcza jeśli jeżdżą spokojnie i unikają wysokich obrotów. System hybrydowy całkiem nieźle dobiera moc do potrzeb, a przy spokojnej jeździe utrzymuje silnik w niskim zakresie. Ale jeśli należysz do tych kierowców, którzy lubią szybko dojść do dozwolonej prędkości – – to może nie być opcja dla ciebie, mimo że RX prowadzi się świetnie – sunie gładko po większości nawierzchni, nie zakłócając spokoju kierowcy.

Podczas testów RX450h+ okazał się wyjątkowo oszczędny. Akumulator o pojemności 18,1 kWh pozwala na przejechanie do 65 km wyłącznie na prądzie – w zupełności wystarczy na przeciętny dojazd do pracy. Nawet po rozładowaniu baterii uzyskałem średnie zużycie 7,1 l/100 km w trybie hybrydowym. To bardzo dobry wynik jak na sporego SUV-a z luksusowym wyposażeniem.

Jeśli masz dostęp do ładowania w domu, wersja plug-in i jej elektryczny zasięg może być kusząca. Ale niestety – również nietania. Cena RX450h+ zaczyna się od 402 900 PLN. To o 30 tysięcy złotych więcej niż podstawowy RX350h, który korzysta z tego samego układu napędowego, ale bez baterii trakcyjnej (czyli również bez trybu EV), i który ma o około 50 KM mniej. Krótko mówiąc – jeśli możesz ładować to auto regularnie, odzyskasz swoją inwestycję, ale nie ekspresowo.

Lexus jako marka nigdy nie gonił za najnowszymi technologiami ani najlepszym prowadzeniem. Trzyma się swoich użytkowych korzeni – oferuje niezawodny, praktyczny i efektywny środek transportu w przyjemnej oprawie, w której chce się spędzać naprawdę długie godziny.

RX nie potrzebuje trików ani fajerwerków, żeby wypaść dobrze. Czy sięganie po wersję plug-in ma sens, to bardzo indywidualna sprawa. Przy tej cenie uważam, że tylko w bardzo konkretnych przypadkach. Ja zostałbym przy bazowej wersji – i był w pełni usatysfakcjonowanym tą dyskretną definicją luksusu.

WERDYKT

PLUSY Wyjątkowy komfort jazdy. Praktyczne, ergonomiczne wnętrze z fizycznymi przyciskami. Wysoka jakość wykończenia i bardzo dobra pozycja za kierownicą. Realna oszczędność paliwa. Dużo miejsca z tyłu i solidny bagażnik.

MINUSY Wysoka cena wersji plug-in. Szorstko brzmiący silnik spalinowy przy agresywnym przyspieszaniu. Nie dla fanów sportowego prowadzenia.

NASZYM ZDANIEM Lexus RX to absolutny wzór komfortowego i rozsądnie zaprojektowanego SUV-a klasy premium, ale jego wersja plug-in nie będzie dla większości pierwszym wyborem.

OCENA **88**



eprasa.pl 2f7e33da39

NISSAN QASHQAI

NOWOCZESNY KLASYK BEZ FAJERWERKÓW

Z Nissanem Qashqaiem jest trochę jak z dobrze znanym aktorem drugoplanowym – może nie kradnie każdej sceny, ale zawsze dowozi. Ten model od lat cieszy się niesłabnącą popularnością wśród rodzin i kierowców szukających „złotego środka". I choć konkurencja nie próżnuje, Qashqai wciąż ma mocne argumenty, by pozostać w grze.

Obecna wersja przeszła subtelny lifting. Mamy bardziej wyrazisty grill (ponoć inspirowany japońską zbroją), nowocześniejsze światła z przodu i z tyłu oraz lepiej wykończone wnętrze. Widać, że Nissan chciał unowocześnić wygląd bez ryzykownych eksperymentów. Efekt? Nadal rozpoznawalny Qashqai, tylko bardziej dopracowany. Tego auta nie trzeba przedstawiać – zna je każdy. Owszem, nie jest tak designerski jak Peugeot 3008 czy tak muskularny jak Tucson, ale jego spokojna linia ma w sobie pewną dojrzałość.

Pod maską dostępne są dwie opcje: klasyczny silnik benzynowy 1.3 z miękką hybrydą i 158 KM w manualu lub automacie, z napędem na dwa lub cztery koła, oraz e-Power, czyli pełna hybryda z elektrycznym napędem i spalinowym generatorem. Choć ta druga wersja jest ciekawsza technologicznie, to testowałem obie – i przyznam, że nawet bazowy napęd daje radę. 1.3 w wersji 158-konnej z automatem spokojnie wystarcza do codziennej jazdy, a przy tym nie drenuje portfela – spalanie na poziomie 6-7 litrów w mieście to uczciwy wynik.

Prowadzenie? Tu Qashqai gra bardzo zachowawczo. To auto stworzone do komfortowego pokonywania miejskich ulic i tras – a nie do ostrych zakrętów czy dynamicznej jazdy. Układ kierowniczy jest lekki, zawieszenie raczej miękkie, a precyzja skrzyni biegów w wersji manualnej mogłaby być lepsza. Ale w codziennej eksploatacji, szczególnie w mieście, to naprawdę wygodne auto. Zwłaszcza że bardzo dobrze wyciszono wnętrze – nawet przy wyższych prędkościach hałas z zewnątrz nie przeszkadza.

Zresztą – to właśnie wnętrze jest jedną z największych zalet obecnego Qashqaia. Kabina została zauważalnie dopracowana. Wersje od N-Connecta wzwyż oferują solidny, google'owy system infotainment (z opcją Apple CarPlay/Android Auto), który działa szybko, ma intuicyjny interfejs i pozwala logować się na własne konto – co oznacza np. dostęp do ulubionych miejsc z Map Google bez konieczności parowania telefonu. Do tego duży ekran dotykowy, klasyczne pokrętła klimatyzacji (brawo, Nissan!), przejrzysty, wirtualny kokpit i – w wyższych wersjach – całkiem efektowny head-up display. Czuć, że producent słuchał użytkowników.

Jakość wykończenia? Jest naprawdę nieźle – szczególnie jak na tę klasę. Miękkie plastiki, Alcantara lub skóra (w zależności od wersji), porządne spasowanie. Jasne, nie wszystko jest premium – tu i ówdzie trafimy na twardsze materiały czy oszczędnościowe detale (choćby dźwignia zmiany biegów), ale w porównaniu do poprzednika to duży krok naprzód.

A jak z przestronnością? Z przodu nie ma na co narzekać – siedzi się wygodnie, fotele są dobrze wyprofilowane, a pozycja za kierownicą naturalna. Z tyłu miejsca wystarczy dla dwóch dorosłych osób – trzeci pasażer będzie miał już trudniej, głównie z powodu wąskiego środkowego siedziska i wystającego tunelu. Bagażnik? Od 479 do 504 litrów, zależnie od wersji. To wynik



T3 Cena modelu testowego | 200 450 PLN

SPECYFIKACJA

PRĘDKOŚĆ MAKSYMALNA
170 km/h

0-100 KM/H
7,9 sekundy

SILNIK 1.5 e-POWER

MOC 190 KM

MAKSYMALNY MOMENT OBROTOWY
250 Nm

eprasa.pl 2f7e33da39





Nowy grill i światła LED nadają Qashqaiowi bardziej wyrazisty charakter, ale to wciąż auto, które nie sili się na efekciarstwo.

przeciętny w klasie – większy niż w Toyocie C-HR, ale mniejszy niż w Kii Sportage czy Hyundaiu Tucson. Do rodzinnych wypadów wystarczy, ale cudów nie ma.

Qashqai nie próbuje być autem dla każdego – i właśnie to jest jego siłą. To samochód, który nie wymaga przyzwyczajania się, nie zaskakuje żadnymi ekstrawagancjami. Wsiadasz, jedziesz, czujesz się dobrze. Pomaga w tym także solidny zestaw systemów bezpieczeństwa: monitoring martwego pola, asystent pasa ruchu, awaryjne hamowanie, kamery 360° i rozbudowany system rozpoznawania otoczenia – wszystko działa, jak należy, i nie atakuje kierowcy zbędnym gadaniem.

Cenowo Qashqai nie jest już tak przystępny jak kiedyś – bazowe wersje startują od około 140 000 PLN, a dobrze wyposażone modele zbliżają się do 180-190 tysięcy. To sporo, ale konkurencja też podrożała. Na plus – niezłe wyposażenie już od startu oraz fakt, że nawet podstawowy model nie sprawia wrażenia „gołego".

W świecie, w którym producenci samochodów prześcigają się w futurystycznych formach, cyfrowych wodotryskach i deklaracjach zasięgu, Nissan Qashqai pozostaje zadziwiająco przyziemny. I to nie jest zarzut. Wręcz przeciwnie – po kilku dniach z Qashqaiem doceniłem to, że nie próbuje niczego udowadniać. On po prostu działa. I robi to lepiej, niż wielu sądzi.

Konkurencja jest oczywiście zacięta i uwzględnia takie auta jak Mazda CX-5, Kia Sportage czy Toyota C-HR, pośród wielu innych. Ale jeśli szukasz sprawdzonego, komfortowego i dobrze wyposażonego SUV-a bez zbędnego nadęcia, Nissan Qashqai wciąż broni się znakomicie.

> TO AUTO STWORZONE DO KOMFORTOWEGO POKONYWANIA MIEJSKICH ULIC I TRAS

Wnętrze zyskało na jakości i funkcjonalności – szczególnie od wersji N-Connecta wzwyż, gdzie króluje system infotainment od Google.



WERDYKT

PLUSY Wygodne wnętrze. Dobre wyciszenie. Bezproblemowa obsługa.

MINUSY Średnia dynamika. Wysokie ceny topowych wersji.

NASZYM ZDANIEM Qashqai to jeden z tych samochodów, które nie robią wokół siebie szumu – po prostu świetnie sprawdza się w codziennym życiu.

OCENA **82**

eprasa.pl 2f7e33da39

HONDA ZR-V E:HEV

GDY CIVIC ZAKŁADA BUTY SUV-A

Zastanawiając się nad zakupem średniej wielkości SUV-a, wiele osób widzi rodzinne auto z wyższą pozycją za kierownicą. Honda ZR-V, zaprezentowana w 2023 roku, celuje jednak w młodsze pokolenie – nieco bardziej stylowe, miejskie i dynamiczne. To połączenie HR-V, CR-V i Civica w zupełnie nowej formie, adresowane przede wszystkim do pokolenia Z.

W Polsce ZR-V oferowany jest wyłącznie jako hybryda e:HEV – cena od 179 400 PLN nie czyni z niego jednak auta dla początkujących kierowców. Zarazem w tym budżecie konkurencja jest ogromna – od sprawdzonych Toyoty RAV4 czy Nissana Qashqaia po coraz liczniejsze SUV-y z Chin.

Jednak ZR-V nie próbuje walczyć ceną – oferuje coś innego: styl, jakość wykończenia i sprawdzoną technologię hybrydową. Wnętrze prezentuje się elegancko – miękkie materiały, czarna skóra, dobrze wyprofilowane, podgrzewane fotele i podgrzewana kierownica sprawiają, że już od pierwszego kontaktu czuć tu wyższy standard. Nie ma wentylacji, ale perforacja skóry pomaga w cieplejsze dni.

Tak – jeśli się uprzeć, można znaleźć elementy przypominające, że to jednak SUV klasy średniej, ale... kto zagląda na progi drzwi? Nie jest to też wnętrze w nowoczesnym stylu, a stawiające na typowo japońską klasykę z wieloma przyciskami.

ZR-V to komfortowy, dobrze wykończony samochód, choć konkurencja nie śpi. Nowy Nissan Qashqai przy konfigurowaniu oferuje nawet więcej w zbliżonych cenach – np. tapicerkę z Alcantary czy przednie fotele z funkcją masażu.

Wnętrze ZR-V różni się stylistycznie od modeli CR-V i HR-V – mamy tu charakterystyczny, dwupoziomowy tunel środkowy i zakrzywione panele. I zero błyszczącego, czarnego plastiku – chwała za to! Pod względem designu i materiałów ZR-V wypada lepiej niż jego bracia, choć w niektórych miejscach plastik potrafi nieco się uginać.



T3 Cena modelu testowego | 199 900 PLN

Na szczęście pomysłowość nie odbyła się kosztem ergonomii. Układ kokpitu jest przejrzysty, a klasyczne przyciski i pokrętła do sterowania klimatyzacją cieszą oko.

Na pokładzie znajdziemy 9-calowy ekran systemu multimedialnego oraz 10,2-calowy, cyfrowy zestaw zegarów. Nie są to może najnowocześniejsze systemy w klasie – multimedia wyglądają już nieco archaicznie i brakuje im mocy obliczeniowej względem konkurentów. Z drugiej strony są proste w obsłudze i zawierają najważniejsze funkcje: bezprzewodowe Apple CarPlay i Android Auto, fabryczną nawigację satelitarną, ładowarkę indukcyjną oraz złącza USB-A i USB-C pod tunelem środkowym.

ZR-V wyposażona jest także w pierwszą wersję systemu Honda Connect – umożliwia zdalne sterowanie światłami i zamkami, lokalizowanie auta czy sprawdzenie poziomu paliwa przez aplikację.

Cyfrowe zegary też są raczej klasyczne – dwa okrągłe wskaźniki z możliwością personalizacji wewnętrznych stref (audio,

SPECYFIKACJA

PRĘDKOŚĆ MAKSYMALNA
173 km/h

0-100 KM/H
8 sekund

SILNIK 2.0 i-MMD

MOC 184 KM

MAKSYMALNY MOMENT OBROTOWY
315 Nm

eprasa.pl 2f7e33da39





ekonomia, asysty). Wszystko czytelne, ale bez designerskich wodotrysków.

ZR-V nie grzeszy przestronnością z tyłu. Qashqai i RAV4 lepiej radzą sobie z przewozem pięciu dorosłych osób. Miejsca na nogi i nad głową jest akceptowalnie dużo, ale całość lepiej pasuje dla osób z dłuższym tułowiem niż nogami. Plus za wygodne, podgrzewane i lekko pochylone fotele z tyłu. W drugim rzędzie znajdziemy też nawiewy, gniazda USB-C, kieszenie w oparciach i podłokietnik ze schowkiem na napoje.

Największym rozczarowaniem jest bagażnik – tylko 370 litrów. Dla porównania Qashqai oferuje 504 l, RAV4 nawet 580 l, Sportage 586 l, a mniejszy Hyundai Kona 407 l. Mimo to przestrzeń bagażowa jest dobrze zaprojektowana – mamy szeroki otwór, brak progu załadunku, gniazdo 12V, haczyki na zakupy i miejsce na roletę pod podłogą. I – w stylu Hondy – tylną kanapę, którą można złożyć na płasko. Nie ma jednak koła zapasowego – to wada dla kierowców z mniej zurbanizowanych rejonów.

ZR-V e:HEV korzysta z 2-litrowego silnika benzynowego, dwóch silników elektrycznych i bezstopniowej skrzyni e-CVT. Łączna moc to 184 KM i 315 Nm. I to działa dobrze – szczególnie w mieście. Honda wyraźnie stawia na kierowców codziennie pokonujących krótkie trasy – i trafia w sedno.

Hybryda Hondy solidnie balansuje osiągi, ekonomię i płynność jazdy. W moim teście średnie spalanie było tylko o 6% wyższe od deklarowanych 5,0 l/100 km – bardzo dobry wynik. ZR-V często porusza się w trybie EV, co zapewnia ciszę i oszczędność paliwa. Przyspieszenie ze startu jest płynne i natychmiastowe, a silnik benzynowy pracuje kulturalnie nawet przy większym obciążeniu. Skrzynia e-CVT działa sprawnie, można też manualnie symulować zmiany biegów za pomocą metalowych łopatek – dających satysfakcjonujący klik.

Pozycja za kierownicą jest wysoka, widoczność dobra – cienkie słupki A i duże lusterka pomagają w manewrowaniu. Rozmiary auta sprawiają, że ZR-V czuje się pewnie i zwinnie w miejskim gąszczu. Manewrowanie ułatwia 360-stopniowa kamera o wysokiej rozdzielczości.

Nie wszystko jednak jest idealne – zawieszenie jest twarde przy niskich prędkościach. Auto podskakuje na nierównościach i progach, nawet na równych ulicach. Na szczęście na autostradzie komfort znacznie się poprawia.

Zaletą jest też zaawansowany system półautonomicznej jazdy – adaptacyjny tempomat i asystent pasa działają bardzo dobrze. Wyświetlanie sytuacji drogowej na zegarach przypomina „drugą parę oczu". Nieco irytujące są za to zbyt czułe systemy monitorowania martwego pola i kolizji. Ale można je dostosować przez ekran główny.

Tryby jazdy? Od ekonomicznego po sportowy – ten drugi poprawia reakcję na gaz. Większość czasu spędziłem w „eco", który świetnie pasuje do charakteru auta.

Na autostradzie ZR-V pozostaje oszczędny i dynamiczny. Niestety – powyżej 100 km/h słychać sporo hałasu od opon i otoczenia. Na bocznych, spokojniejszych drogach to mniej dokuczliwe – można wtedy w pełni docenić zwinność i przyjemność z jazdy.

ZR-V zaskakuje pod względem prowadzenia – szybko reaguje na ruchy kierownicą i nie ma tendencji do przechylania się w zakrętach.

Segment SUV-ów średniej wielkości jest dziś niezwykle konkurencyjny, a topowy ZR-V nie ma jednej cechy, która wyraźnie wyróżniałaby go na tle rywali. Nie zrozumcie mnie źle – to stylowe, komfortowe, oszczędne i przyjemne w prowadzeniu auto, ale nic ponad to, co oferują inni za podobne pieniądze. Nowy Nissan Qashqai wygląda bardziej luksusowo, a Toyota RAV4 nadal bije wszystkich pod względem oszczędności. W tej cenie dostaniesz już też auta elektryczne.

ZR-V przegrywa też pod względem praktyczności. RAV4 i Qashqai mogą pełnić funkcję rodzinnych aut – Honda już niekoniecznie. Co więc otrzymujemy za cenę od 180 tysięcy złotych? Raczej kompaktowego SUV-a klasy średniej z dobrym wnętrzem i świetnym układem napędowym, ale za wysoką cenę.

WERDYKT

PLUSY Przyjemne prowadzenie. Wysoka jakość materiałów w kabinie.

MINUSY Ograniczona przestrzeń bagażowa. Wysoka cena.

NASZYM ZDANIEM Honda ZR-V e:HEV to dopracowany, oszczędny i stylowy SUV, który świetnie sprawdza się w mieście, ale odstaje praktycznością i ceną od kluczowych rywali.

OCENA **78**

eprasa.pl 2f7e33da39

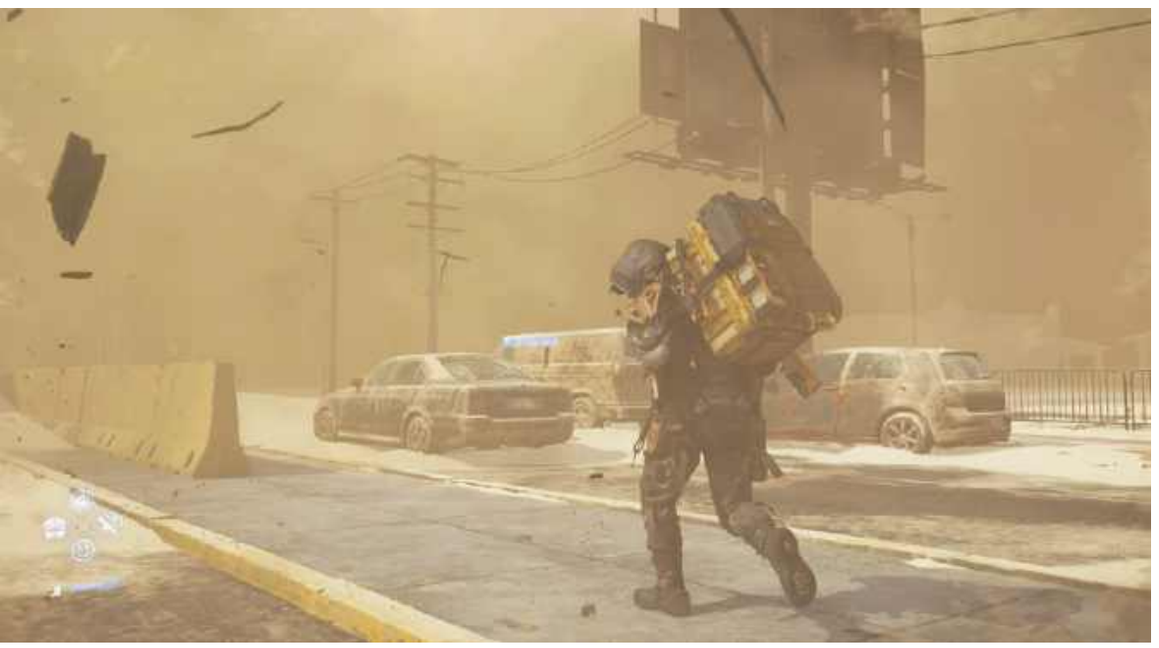
DEATH STRANDING 2: ON THE BEACH

„ŻYĆ WOLNO I NIE PRZYWIĄZYWAĆ SIĘ DO RZECZY LUDZKICH – TO NAJLEPSZY SPOSÓB, BY NAUCZYĆ SIĘ UMIERAĆ" – JEAN-JACQUES ROUSSEAU

Rozpadamy się. Każda sekunda to miliony umierających komórek w naszych ciałach. Genetyczna skaza, która z czasem doprowadzi nas do kresu. Niektórzy z nas, świadomi upływu czasu, desperacko szukają nieśmiertelności. Kojima również. Po pierwszym *Death Stranding*, w pandemii, samotnie wracał do pustego biura, gdzie godzinami zapisywał pomysły na cyfrowych nośnikach – na wypadek, gdyby umarł. Próba pogodzenia się ze śmiertelnością przez sztukę. Ucieczka z bezkresnego morza ku stałemu lądowi. Walka o rzeczywistość, gdy zza pleców wciąż obserwują cię umarli. Gdy chcą cię dotknąć kościstymi palcami, a ty – zamiast ich się bać – próbujesz odnaleźć w nich oddech życia.

Jeśli śmierć to stan umysłu, to kojarzy się z bezruchem. Bezmyślnym, bezczuciem, trwaniem. Kojima zrobił *Death Stranding 2*, by temu zaprzeczyć. To manifest życia. A ponieważ mamy do czynienia z Kojimą, nie da się mówić o tej grze bez odniesienia do samego twórcy. Ta gra to podróż po tematach, od których zwykle uciekamy wzrokiem. Tak jak Sam Porter Bridges – umrzemy i odrodzimy się wielokrotnie. Bo tacy właśnie jesteśmy. Idąc ciągle dalej.

Od wydarzeń z pierwszej części minęło 11 miesięcy. Zjednoczone Miasta Ameryki są już w pełni zautomatyzowane, kurierzy przestali być potrzebni. Sam żyje w odosobnieniu z Lou. Do czasu, aż Fragile puka do drzwi i rzuca z pozoru niewinne: „Sam, skoro już się ruszyłeś, może dodasz do systemu jeszcze Meksyk?". To pierwsza, znacząca ingerencja Kojimy – z jednej strony skrajnie ironiczna, biorąc pod uwagę bieżącą rzeczywistość, z drugiej zwiastująca całą falę niespodzianek. *DS2* jest równocześnie znacznie bardziej poważne niż jedynka, ale też pełne dowcipu i absurdu. O ile komuś w pierwszej części doskwierała monotonia, tu znajdzie o wiele lepsze tempo i narrację.



T3 PS5

Nie chcę zdradzać zbyt wiele, ale mogę powiedzieć tyle: trafiamy do Australii – dzikiej, rozległej, pełnej niespodzianek. Twórcy wyciągnęli lekcję z jedynki – zarówno pod względem opowieści, jak i prowadzenia gry. Tempo jest lepsze, narracja bardziej naturalna, a przerywniki filmowe smakowicie dawkowane. Gra nie marnuje czasu gracza – chce, by samodzielnie odkrywał świat i jego rytm. Chce więcej akcji? Proszę bardzo. Chce nieść więcej przesyłek? Oto dodatkowe zlecenia. I do tego – cały zestaw nowych narzędzi, inspirowany tym, co wprowadzono w *Director's Cut*. Tak różnorodnego arsenału nie widziałem od czasów *MGS V*.

Od strony estetycznej – gra jest obłędna. To zdecydowanie jedna z najładniejszych gier tej generacji. Świat w *DS2* żyje. Cykle dnia i nocy, zróżnicowane krajobrazy – od lasów po pustynie – i nieprzewidywalna pogoda: burze piaskowe, lawiny, pożary, niedobory tlenu. Noc naprawdę zmienia zasady gry – zmusza do planowania, ustawiania tymczasowych obozów, przemyślenia, czy warto iść dalej. To nie tylko dekoracja, a wirtualne życie. A to wszystko przy stabilnych 60 klatkach na sekundę – nawet na zwykłym PS5.

Ale to tylko powierzchnia. Bo pod spodem *DS2* opowiada o czymś więcej: o utracie. O żałobie. O naszych próbach

eprasa.pl 2f7e33da39





budowania więzi w świecie coraz bardziej zatomizowanym. Pierwszy *Death Stranding* mówił, że warto się łączyć. Drugi – że może to właśnie te połączenia nas ranią. Kojima zadaje pytanie: czy naprawdę jesteśmy ze sobą połączeni, czy tylko uzależnieni od widzialności w internecie? Czy relacje społeczne nie są dziś po prostu kolejnym mechanizmem kontroli?

W grze pojawia się mnóstwo symboliki: od postaci Fragile (Kruchej), po duchy BT – jakbyśmy po śmierci żyli nadal, ale tylko jako wspomnienia. Może nie odchodzą, dopóki je pamiętamy? Może duchy atakują, bo nie pozwalamy im odejść? Relacja Sama z Lou przemyca te pytania w cichych gestach i półsłówkach. Ale możesz je przegapić – i gra nadal będzie działać. Bo śmierć jest stanem ducha. I czasem człowiek umiera, zanim umrze naprawdę.

Zarówno gra, jak i jej struktura, nadal opierają się na kurierstwie. Ale teraz to bardziej satysfakcjonujące. Grając w *DS2*, zdarzało mi się wsiąść w ciężarówkę i po prostu ruszyć w drogę, delektując się widokami. A te – są obłędne. A kiedy przechodzisz przez burzę lub wspinasz się po śnieżnych szczytach – zmęczenie fizyczne i psychiczne staje się namacalne. Gra wymaga koncentracji i wysiłku. Ogrywanie jej „na szybko" może skończyć się tym, że po niektórych sesjach będzie się wyczerpanym jak po treningu. Ale tak właśnie działa immersja.

Kojima znów idealnie dobrał soundtrack. Możesz włączać utwory w trasie – i czasem ich trafność potrafi wzruszyć do łez. Do tego dochodzą procedurale tworzące muzykę „na żywo" w zależności od sytuacji. To też najlepsza do tej pory praca Woodkida, którego wcześniej nie ceniłem specjalnie jako artysty. Wisienką na torcie jest piosenka Caroline Polachek, która bez wątpienia znajdzie się w moim zestawieniu najlepszych singli tego roku.

Tym razem walka ma większe znaczenie. Nowe bronie, nowi przeciwnicy, więcej oblężeń baz, walk z bossami, a nawet opcjonalne misje VR. Sterowanie też poprawiono – nowe koło broni, świetna integracja z DualSense i większa precyzja. Nadal można unikać walk, ale dla tych, którzy chcą – *Death Stranding 2* w końcu to oferuje na pełną skalę. A bossowie? Są – i niektóre starcia to perełki, które zostają w pamięci.

Nie wszystko jest idealne – główny wątek bywa zbyt liniowy, niektóre historie poboczne urywają się bez puenty, a Sam wciąż bywa zbyt powolny w starciach. Ale to drobiazgi w obliczu ogromu emocji, głębi narracyjnej i artystycznego kunsztu. Gra zachowuje balans między akcją, filozofią a czystym gameplayem. A postacie? Norman Reedus gra jeszcze lepiej niż w jedynce, Léa Seydoux jest bardziej ludzka, a Troy Baker jako Higgs daje pokaz aktorstwa, którego się nie zapomina.

Gra wygląda tak, jak wyglądała w zwiastunach. A Decima Engine to dziś najdoskonalszy silnik do odwzorowania ludzkiej twarzy. Mam nadzieję, że Sony umożliwi jego wykorzystanie większej liczbie studiów.

Death Stranding 2: On the Beach to emocjonalny, artystyczny i techniczny majstersztyk. Kojima wie, że świat się rozpada – ale nie przestaje marzyć o jutrze. W tym wszystkim jest coś szalenie ludzkiego. I pięknego.

WERDYKT

PLUSY Bardziej osobista, emocjonalna historia. Tematyczna głębia oddana z wielką empatią. Wizualnie – referencyjny poziom. Wyśmienity dobór muzyki. Ogromna różnorodność ekwipunku i narzędzi. Zróżnicowani przeciwnicy. Przyroda jako realne wyzwanie. Różnorodne biomy i tereny. Rewelacyjne aktorstwo.

MINUSY Główne misje bywają zbyt przewidywalne. Bossowie nie zawsze imponują nowością. Niektóre wątki poboczne zostają urwane.

NASZYM ZDANIEM *Death Stranding 2: On the Beach* to przejmująca, monumentalna podróż przez samotność, śmierć i sens więzi – gra, która nie tylko angażuje, ale zostaje w duszy na długo po ostatnim kroku.

OCENA **90**

eprasa.pl 2f7e33da39

ELDEN RING: NIGHTREIGN

EKSPERYMENT Z POTENCJAŁEM CZY CHYBIONY POMYSŁ?

***Elden Ring: Nightreign* to odważny eksperyment studia FromSoftware, który próbuje rozwinąć świat legendarnego *Elden Ringa* w kierunku kooperacyjnego roguelike'a. Choć pomysł brzmi intrygująco, wykonanie budzi sporo zastrzeżeń – wiele elementów gry wydaje się niedopracowanych, a część decyzji projektowych może wręcz zniechęcać graczy już po kilku rozegranych sesjach.**

Zamiast znanej struktury otwartego świata, *Nightreign* oferuje dynamiczne, szybkie sesje rozgrywki w środowisku generowanym proceduralnie. Każda wyprawa składa się z trzech „dni" (czy raczej cykli), trwających po około 15 minut. W tym czasie gracze eksplorują teren, zbierają zasoby i walczą z przeciwnikami. Po zmroku obszar gry zaczyna się niebezpiecznie zawężać za sprawą śmiertelnego deszczu, przypominając znaną z battle royale'ów mechanikę kurczącej się strefy bezpieczeństwa. Wymusza to konfrontację z bossem dnia, a po jego pokonaniu można przejść dalej – aż do kulminacyjnego starcia trzeciej nocy.

Mapa w dużej mierze wykorzystuje zasoby z podstawowego *Elden Ringa*, zmieniając jedynie ich układ oraz rozmieszczenie przeciwników. I tu pojawia się pierwszy poważny problem – choć opakowanie wygląda znajomo, zawartość szybko zaczyna nużyć. Algorytmy proceduralne nie oferują wystarczającej różnorodności – wiele scenariuszy powtarza się zbyt często, a losowość utrudnia sensowne planowanie rozgrywki. Trudno oprzeć się wrażeniu, że *Nightreign* to bardziej próba skapitalizowania sukcesu marki niż nowa jakość.

Gracze wybierają jedną z ośmiu postaci, każdą z unikalnymi zdolnościami. Postęp oparty jest na zdobywaniu reliktów – trwałych ulepszeń, które można przypisać przed każdą wyprawą. Niestety, nagrody są losowe i często zupełnie nietrafione, co potęguje poczucie frustracji.

Co gorsza, balans trudności kuleje. Grając solo, trudno mówić o jakiejkolwiek szansie powodzenia, a nawet w duecie poziom wyzwania staje się zbyt wysoki. Dopiero trzyosobowa drużyna daje szansę na satysfakcjonującą rozgrywkę. Ale i tu pojawia się kolejna przeszkoda – granie z losowymi osobami to ruletka. Często trafiamy na przypadkowych graczy, egoistycznych albo niezainteresowanych współpracą. Gdy jednak drużyna jest zgrana i komunikacja działa – *Nightreign* potrafi naprawdę wciągnąć.

W przeciwieństwie do oryginalnego *Elden Ringa*, *Nightreign* stawia na automatyczne poziomowanie postaci – każda śmierć zmniejsza poziom o jeden, ale nie można spaść poniżej tego minimum. Utracone runy można odzyskać, wracając na miejsce śmierci lub pokonując winnych przeciwników – mechanika znana chociażby z *Bloodborne*.

Jeśli cała drużyna polegnie podczas walki z bossem, sesja kończy się definitywnie, zmuszając do rozpoczęcia od nowa. Z jednej strony upraszcza to rozgrywkę i przyspiesza tempo, z drugiej – odbiera jej głębię i strategiczny wymiar tak charakterystyczny dla tytułów FromSoftware. Dodatkowo, proces wskrzeszania towarzyszy staje się coraz trudniejszy, bo z każdą kolejną śmiercią należy temu poświęcić więcej czasu, co naraża na kolejne ataki.

Rezygnacja z eksploracji i głębokiej narracji – znaków rozpoznawczych *Elden Ringa* – sprawia, że *Nightreign* może nie przypaść do gustu fanom pierwowzoru. Dyrektor projektu, Junya Ishizaki, przyznał, że początkowo nie planowano mechaniki kurczącego się obszaru, ale została wprowadzona, by wymusić ciągły ruch i spotkania z bossami.



T3 PS5 | PS4 | PC | XSX | XONE

eprasa.pl 2f7e33da39







Dynamicznie zmieniające się mapy i mechanika zawężającej się strefy zmuszają do nieustannego ruchu.

> DOPIERO TRZYOSOBOWA DRUŻYNA DAJE SZANSĘ NA SATYSFAKCJONUJĄCĄ ROZGRYWKĘ

To jednak kosztuje – gra traci na klimacie, strategii i immersji. Graczom brakuje czasu na planowanie, a rozgrywka staje się nerwowa i powierzchowna. Element losowości dodatkowo pogłębia frustrację – łatwo stracić całe popołudnie, nie robiąc realnego postępu. Jedynie gra z przyjaciółmi przy dobrej komunikacji pozwala wydobyć z tytułu jego lepsze strony.

Nightreign to gra nastawiona wyłącznie na krótkie sesje kooperacyjne. Trójka graczy musi współdziałać, uzupełniając się zdolnościami i odpowiednio przygotowując do ostatniego starcia. Wybór finalnego bossa (dokonywany w menu przy Okrągłym Stole) wymusza taktykę i dobór odpowiednich umiejętności – choć i tu losowość łupów potrafi pokrzyżować szyki.

Niektóre wydarzenia są ukryte i odkrywane dopiero w miarę postępów. Mimo to, *Nightreign* jawi się jako gra typu „wejdź, zagraj, wyjdź", bez większej głębi czy długoterminowego celu. Na szczęście opiera się na bardzo mocnej marce, co daje jej spory kredyt zaufania.

Zmuszanie graczy do rozpoczynania każdej sesji od początku, szczególnie w połączeniu z pechowymi losowaniami, może po czasie nużyć. W efekcie rozgrywka zmienia się w sprint do trzeciej nocy, z nadzieją, że tym razem RNG będzie łaskawy. Nie jest to szczególnie pociągające dla tych, którzy cenią zaangażowanie i rozwój postaci znany z głównej serii. Z drugiej strony należy pamiętać, że tego typu gry-usługi podlegają tak intensywnym zmianom, że nigdy nie wiadomo, jakie pomysły i rozwiązania może wprowadzić deweloper, by poprawić odczucia grupy niezadowolonych graczy.

Elden Ring: Nightreign to odważna próba przekształcenia kultowego soulslike'a w dynamiczną, kooperacyjną przygodę. Niestety, uproszczony rozwój postaci, ograniczona eksploracja i przesadzona losowość nie współgrają z filozofią projektową FromSoftware. Tytuł może przyciągnąć nowych graczy, ale dla weteranów serii balans między nowością a duchem oryginału będzie trudny do zaakceptowania.

Walka z bossem wieńcząca trzeci dzień to kulminacja każdej ekspedycji.

WERDYKT

PLUSY Nadal obecne solidne fundamenty rozgrywki znane z *Elden Ringa*. Walki z bossami (szczególnie w drużynie) dają dużą satysfakcję. Kooperacja w zgranym zespole działa bardzo dobrze.

MINUSY Losowe dobieranie graczy potrafi zniszczyć całe sesje. Brak innowacji – recykling assetów i schematów. Niezbalansowana trudność i nadmiar losowości wymagają poprawek.

NASZYM ZDANIEM *Nightreign* to odważny, ale nierówny eksperyment, który rozczaruje purystów, choć może przypaść do gustu fanom kooperacyjnych wyzwań.

OCENA **77**

eprasa.pl 2f7e33da39

F1 25

GRA O MILIMETRY, ALE NIE O REWOLUCJĘ

Formuła 1 świętuje w tym roku 75. sezon, a na torach zaszło już kilka znaczących zmian. Wszystkie te aktualizacje znalazły swoje odbicie w *F1 25* od Codemasters i EA SPORTS – nowej odsłonie serii, która dodatkowo wprowadza wątek powiązany z nowym filmem o F1 z Bradem Pittem w roli głównej. Gdy seria trafiła na obecną generację konsol, wielu graczy wiązało z nią ogromne nadzieje. Minęło pięć lat, a tytuł nadal działa na przestarzałym silniku EGO i bazuje na trybie fabularnym, który miał przyciągnąć nowych fanów, zainspirowanych serialem Netflixa *Formula 1: Drive to Survive*. Choć *F1 25* nie wprowadza rewolucji, nowy model prowadzenia bolidu to być może najlepsze, co seria miała do zaoferowania.

Sukces *Drive to Survive* sprawił, że inne sporty motorowe – nawet MotoGP – próbują powtórzyć ten sukces własnymi dokumentami. Codemasters zareagowało wprowadzeniem własnego trybu fabularnego – Braking Point, który w najnowszej odsłonie doczekał się trzeciej części po roku przerwy. Historia przeszła ewolucję – z rywalizacji Aidena Jacksona i Drake'a Butlera na opowieść o rodzinie Butlerów i zespole Konnersport.

Braking Point 3 zaskakuje mrocznym tonem – jest tu sporo dramatycznych zwrotów akcji, ale brakuje czasu na ich rozwinięcie. Narracyjnie istnieją momenty ciekawe, ale mało wiarygodne – szczególnie jak na świat F1. Historia toczy się dynamicznie, ale chwilami wydaje się zbyt przerysowana i zbyt szybka, by naprawdę poruszyć emocje gracza.

Jednak prawdziwym sercem gry jest model prowadzenia bolidu – i ten w *F1 25* prezentuje najwyższy poziom. Po krytyce, jaka spadła na *F1 24*, deweloperzy zasięgnęli opinii Maxa Verstappena i... prawie przesadzili w drugą stronę. *F1 25* to zupełnie inna bajka. Jazda bez asyst daje ogromną satysfakcję, choć wymaga delikatnych korekt siły. Gra nadal nie jest czystym symulatorem, ale skręca w jego stronę, bardzo fajnie imitując utratę przyczepności.

Nowy model opon i zachowanie tyłu bolidu są doskonałe. Grając na padzie DualSense, można poczuć poślizg dzięki adaptacyjnym triggerom. To prawdopodobnie najlepszy model jazdy w historii serii – precyzyjny, wymagający, ale uczciwy. Gra nie oszukuje – a funkcja cofania pomaga w nauce torów i zachowania auta.



T3 PS5 | PC | XSX

Model jazdy to jedno, ale reszta doświadczenia nie nadąża. Sztuczna inteligencja od lat pozostaje problematyczna – bez względu na poziom trudności. Komputerowi kierowcy ruszają jak rakiety, nie tracą przyczepności, rzadko się mylą, a często po prostu zagradzają drogę. Starty wyścigów przypominają parking – tłok, gwałtowne hamowania, przypadkowe kolizje.

Brakuje również ewolucji w interakcji z zespołem – komunikaty głosowe, menu, wjazd do alei serwisowej czy system monitorowania opon nie zmieniły się od kilku lat. Co więcej, błąd z DRS-em – aktywującym się tuż po wyprzedzeniu – nadal nie został naprawiony. Przy dużym nacisku na e-sport, to wręcz niewybaczalne. Do tego dochodzą wolne i nierówne czasy ładowania.

Choć Braking Point był głównym punktem aktualizacji, tryb My Team 2.0 to miła niespodzianka. Możemy teraz zostać właścicielem zespołu, zarządzać operacjami, R&D, doborem kierowców na kolejne sezony, a nawet ustalać, kto pojedzie w dany weekend. To krok w stronę większej głębi dla fanów zarządzania.

Pojawiły się tory w wersji odwróconej – nowość nietypowa, ale interesująca. Niestety, są to tylko trzy lokalizacje: Red Bull Ring, Silverstone i Zandvoort. Można je rozegrać w Grand Prix, Czasówkach, Multiplayerze i Karierze (po sezonie 2).

Dodatkowo pięć torów (Bahrain, Miami, Melbourne, Suzuka, Imola) zostało zeskanowanych technologią LIDAR – to krok w stronę większego realizmu, ale znów chciałoby się więcej i trudno oprzeć się wrażeniu, że zostało to odłożone na kolejną edycję.

eprasa.pl 2f7e33da39



Braking Point 3 to mroczniejsza, bardziej dojrzała opowieść, która wciąga jak emocjonujący serial sportowy.







Tryb My Team 2.0 pozwala nie tylko prowadzić zespół, ale i decydować o tym, kto zasiądzie za kierownicą.

> CODEMASTERS TRAFIŁO W DZIESIĄTKĘ Z NOWYM MODELEM JAZDY

Testując grę na PS5 i PS5 Pro widać wyraźnie różnicę – na bazowej konsoli gra wygląda jak z 2020 roku. Na Pro, dzięki ray tracingowi, jakość obrazu znacząco się poprawia. Mimo nowej technologii mimiki twarzy, modele postaci są nadal identyczne i przestarzałe. Cutscenki w Braking Point 3 prezentują się świetnie, ale gameplay wypada przy nich blado.

Udźwiękowienie bolidów jest nadal na bardzo wysokim poziomie, a dialogi w Braking Point 3 wypadają bardzo dobrze. Nowością jest rozszerzenie kwestii mówionych na kwalifikacje. Gra oferuje dynamiczny, elektroniczny soundtrack i rozbudowaną ścieżkę audio, dzięki czemu możemy poczuć się jak podczas transmisji wyścigu. Komentarz sportowy również jest obecny i wzmacnia autentyczność.

Codemasters trafiło w dziesiątkę z nowym modelem jazdy – wyważonym, realistycznym i dopracowanym. *F1 25* to świetne doświadczenie dla fanów wyścigów, szczególnie tych, którzy chcą jeździć bez asyst. Jednak cała reszta – od sztucznej inteligencji, przez oprawę graficzną, po wolne loadingi – zdradza wiek silnika EGO. Tryby takie jak Braking Point 3 czy My Team 2.0 dodają głębi i narracyjnej świeżości, ale to za mało, by ukryć problemy, które ciągną się za serią od lat. Fani bez wątpienia zamiast tego chcieliby zobaczyć historyczne samochody i tory. Supersamochody, które dodano na początku obecnej generacji, również stopniowo znikają z gry.

To wszystko sprawia, że seria F1 jest bardzo podobna do EA FC. To bez cienia wątpliwości najlepszy obecnie i bezkonkurencyjny sposób na wzięcie udziału w wyścigach Formuły 1, ale na pewno nie wymarzony przez miłośników tego sportu.

WERDYKT

PLUSY Najlepszy model prowadzenia w historii serii. Głębszy tryb My Team 2.0. Rozszerzone dialogi i solidny voice acting.

MINUSY Przestarzały silnik EGO. Ograniczona liczba torów LIDAR. Wciąż obecne błędy znane z poprzednich edycji. Gra powinna istnieć w modelu DLC.

NASZYM ZDANIEM *F1 25* rozwija sprawdzone fundamenty serii o nowe technologie, tryby i realizm jazdy, ale zbyt wiele elementów nadal tkwi w przeszłości.

OCENA **79**

eprasa.pl 2f7e33da39

FBC: FIREBREAK

REMEDY PRÓBUJE SIŁ W GRZE MULTIPLAYER

Jestem zadeklarowanym fanem Remedy. Nie każdej ich gry, ale uwielbiam ich uniwersum, sposób opowiadania historii i to, jak ożywiają je dzięki dość prostemu, ale niesamowicie satysfakcjonującemu gameplayowi. Ale najbardziej kocham to, że każda ich gra – od *Max Payne* po *Alan Wake 2* – emanuje unikalnym, wyczuwalnym charakterem.

Szczerze jednak mówiąc, jestem nieco zszokowany pierwszym podejściem studia do pełnoprawnej gry multiplayer. Niestety – nie w pozytywny sposób. *Firebreak* nie jest grą zepsutą ani konstrukcyjnie błędną. Nie sprawia też wrażenia niedokończonej czy irytującej w podstawowej pętli rozgrywki. Ale już po godzinie – a potem po dwunastu – widać, że Remedy, podobnie jak wiele studiów wcześniej, nie potrafiło przenieść tego, co robi najlepiej, do świata rozgrywki sieciowej, bez utraty swojej tożsamości.

FBC: Firebreak to kooperacyjna strzelanka z perspektywy pierwszej osoby, składająca się aktualnie z sześciu misji, nazwanych tu Zleceniami. Na początku każda z nich rozgrywana jest na podstawowym poziomie dostępu, a w miarę postępów odblokowujemy kolejne poziomy trudności, rozszerzające daną misję o dodatkowe cele – gra staje się coraz bardziej wymagająca, a my musimy zagłębiać się coraz dalej. Dostępne są trzy zestawy ekwipunku oraz czwarty, który będzie sprzedawany osobno od premiery. Niestety – są one dość miałkie i nie specjalizują się jednoznacznie w konkretnych typach broni. Żadna z misji nie wymaga obecności wszystkich trzech ról, a potyczki z przeciwnikami nie są projektowane wokół konkretnego kitu, choć oczywiście współpraca i sprawne przełączanie się między bronią a narzędziami zwiększa szanse na sukces. To nie pierwszy raz, gdy gra kooperacyjna nie wymusza ścisłego podziału ról. Problem nie leży jednak w projektowaniu klas.

Wrogowie będą znajomi fanom *Control*, ale z jakiegoś powodu zostali sprowadzeni do typowego mięsa armatniego znanego z gier kooperacyjnych – bez indywidualnego charakteru. 70% z nich to typowi przeciwnicy przypominający zombie, wspomagani przez cięższe jednostki i wrogów latających, atakujących z dystansu. Twoje moce nie mają fizycznego impetu czy niszczycielskiej siły Jesse Faden z *Control*, a wrogowie nie są już ani straszni, ani szczególnie intrygujący. Większość misji na niskich poziomach kończy się walką z bossem – zazwyczaj to po prostu opętany strażnik z osobnym paskiem życia. Nie są to źli przeciwnicy, ale wyraźnie brakuje im charakterystycznego designu – szybko poznajesz wszystkie ich warianty, a czerwone poświaty zwiastujące ich pojawienie się, stają się rutyną. Na wyższych poziomach pojawiają się bardziej unikalni bossowie, co poprawia zabawę i zwiększa konieczność komunikacji – ale do tego trzeba przebić się przez cztery–pięć godzin bezmyślnej strzelaniny.



T3 PS5 | PC | XSX

Misje na wyższych poziomach są 3-krotnie dłuższe i bardziej strategiczne. Problemem jest jednak struktura map – nie przypominają one typowego, liniowego progresu z gier takich jak *Left 4 Dead* czy *Back 4 Blood*, które inspirują *FBC: Firebreak*. Tam masz konkretny cel – np. dotrzeć na dach wieżowca – i po drodze zdobywasz kolejne punkty, często zmienne w zależności od trudności. W *FBC* mapy przypominają raczej areny PvP: są niemal kwadratowe, a gracze krążą po ich obrzeżach, realizując poboczne cele. Są wyjątki – jak eskortowanie wagonika z kopalni – ale brakuje uczucia „naporu", jakbyś przesuwał linię frontu. Porównanie do *Helldivers II* też nie działa – tam meta-motywacja (walka całego świata z obcą rasą) pcha gracza naprzód. Tutaj oczyszczamy Najstarszą Siedzibę z *Control*, ale nie czujemy postępu – nikt nam nie mówi o tym.

I tu dochodzimy do problemu narracji i wprowadzenia. Oczywiście, nikt nie oczekuje

eprasa.pl 2f7e33da39

> SZOKUJE, JAK BARDZO BRAKUJE TU TEGO, CO CZYNI REMEDY WYJĄTKOWYM



od *FBC: Firebreak* głębokiej, filmowej opowieści z dialogami i drogimi przerywnikami. Chodzi raczej o to, by mechaniki, struktura i frajda z kooperacji mówiły same za siebie. Ale szokuje, jak bardzo brakuje tu tego, co czyni Remedy wyjątkowym. Nie ma żadnej sceny wprowadzającej, która tłumaczyłaby cel działań. Pojawia się Hank – nasz koordynator – a z kilku losowych kwestii w menu dowiadujemy się, że za misją stoi Jesse Faden. Ale czemu musimy oczyścić Najstarszą Siedzibę, jak Syk wciąż się tam dostaje, jaki mamy wpływ na sytuację? – tego gra już nie wyjaśnia. I to boli, bo w Remedy zawsze chodziło o narracyjną motywację, o atmosferę, o sens.

To wszystko może brzmieć chaotycznie, ale najważniejsze zostawiłem na koniec – bo tu jest zdecydowanie lepiej. W *FBC: Firebreak* dobrze się steruje. Celowanie i strzelanie do fal wrogów daje frajdę. Skakanie od celu do celu, aktywowanie stacji amunicji, pryszniców dekontaminacyjnych, wykorzystywanie kitu – wszystko to sprawia przyjemność. Remedy postarało się, by poziomy wyglądały dobrze – i wyglądają. Ale największa zabawa to interakcja z przyjaciółmi – i tu gra trafia w sedno.

Meta-postęp jest trochę nudny, ale struktura gry jasno sugeruje, że nie jest to tytuł-usługa. *FBC: Firebreak* to zamknięta przygoda kooperacyjna na ok. 15–20 godzin – i to przy założeniu, że chcesz przejść wszystkie poziomy dostępu w każdym z sześciu zleceń, co nie jest obowiązkowe. Gra nagradza cię regularnie punktami do perków i nowym sprzętem – choć ten sprzęt nie wygląda szczególnie ekscytująco. Nie ma tu agresywnej monetyzacji, nie ma oczekiwania, że spędzisz w tej grze całe życie. Pod tym względem przypomina *Elden Ring: Nightreign* – kolejne podejście do multiplayera od studia kojarzonego z singlami.

Chciałbym móc z całego serca polecić *FBC: Firebreak*. Ta gra nie jest zła sama w sobie – a skoro trafia na Game Passa i PlayStation Plus, warto dać jej pół godziny, żeby sprawdzić, czy „zaskoczy". Ale to kolejna historia o tym, jak studio znane z gier dla jednego gracza przenosi się do świata multiplayera... i nie potrafi oddać energii, ambicji i stylu, które wyniosły je na piedestał. Dlatego to rozczarowanie.

Wizualnie *Firebreak* trzyma poziom – efekty, lokacje i interfejs sprawiają dobre wrażenie.

WERDYKT

PLUSY Solidna rozgrywka „w rdzeniu". Przyjemny progres bez agresywnej monetyzacji. Zamknięta struktura gry. Fajne momenty chaosu i akcji w zgranej ekipie.

MINUSY Słabe wprowadzenie dla nowych graczy. Mapy bez wyrazu i kierunku. Nudne, powtarzalne cele poboczne. Brak klimatu, narracji i „tego czegoś" od Remedy.

NASZYM ZDANIEM *FBC: Firebreak* to poprawna, momentami przyjemna kooperacyjna strzelanka, która jednak gubi duszę Remedy i nie potrafi przenieść ich unikalnego stylu do świata multiplayera.

OCENA **66**

eprasa.pl 2f7e33da39

THE ALTERS

TERAPEUTYCZNA PODRÓŻ PRZEZ ALTERNATYWNE ŻYCIA

Moje wspomnienia często prowadzą mnie w ślepe zaułki, w miejsca, w których żałuję decyzji i działań. Jako ludzkość wciąż nie opracowaliśmy dwukierunkowej podróży w czasie, więc za każdym razem muszę stamtąd wracać. Wzrok mimowolnie ucieka mi wtedy ku końcowi drogi, w pustkę – tak jak, według rodzinnych historii, dziadek tuż przed śmiercią wpatrywał się w coś, co tylko on widział.

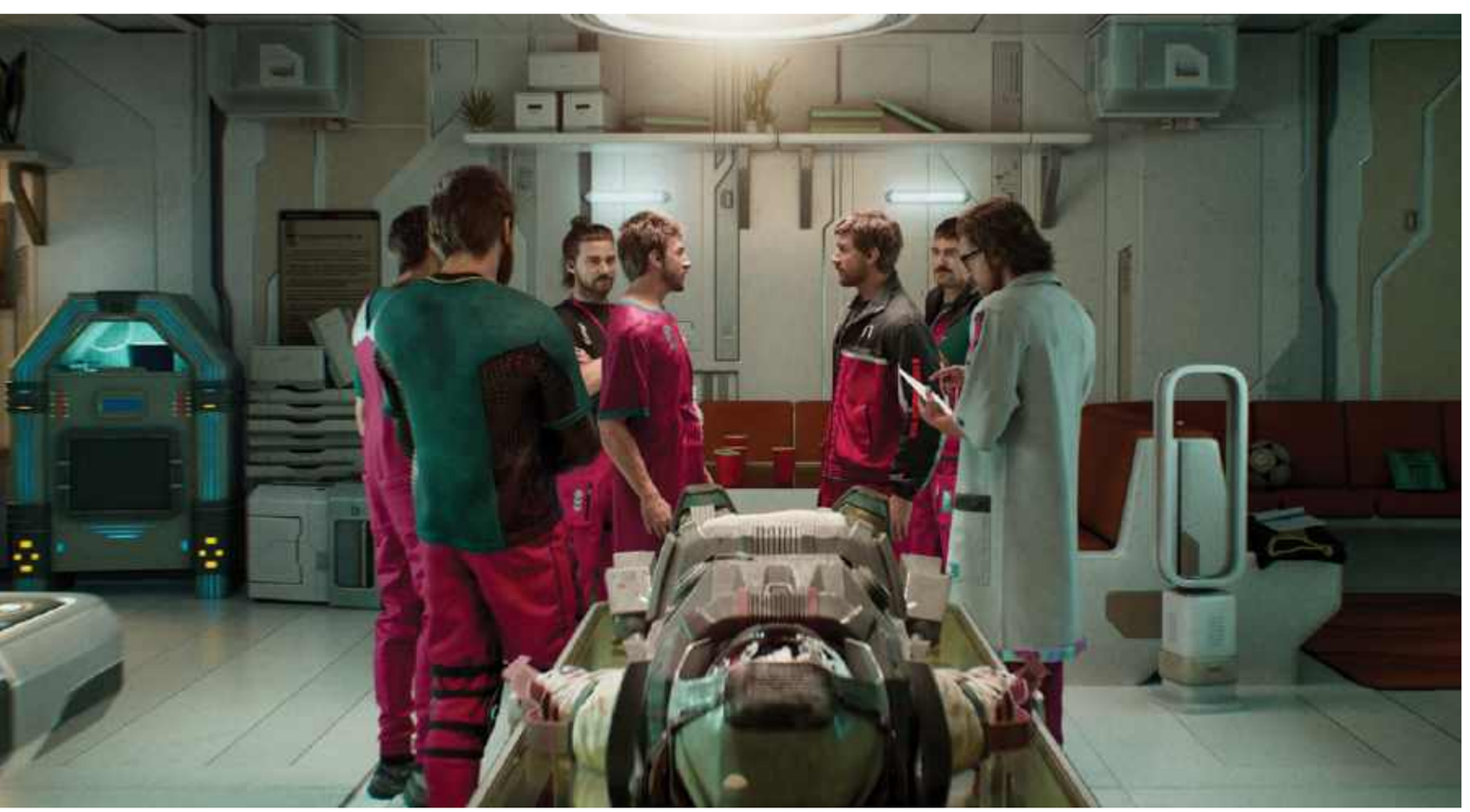
Główny bohater *The Alters*, Jan Dolski, dostaje szansę zmierzenia się ze swoimi „a co by było, gdyby...". Jako jedyny ocalały z ekspedycji wysłanej na odległą planetę w poszukiwaniu cennego surowca – rapidyum – Jan musi uciec przed nadciągającą burzą radiacyjną. Szybko trafiamy do mobilnej bazy o podstawie koła i wkrótce słyszymy od przedstawiciela korporacji Ally, że komputer kwantowy na pokładzie to nie byle co. Łączymy go z rapidyumem – które potrafi ekstremalnie przyspieszyć wzrost tkanek – i tworzymy pierwszego pomocnika... owcę o imieniu Molly. Ale to tylko przedsmak – potrzebujemy kogoś bardziej użytecznego, więc komputer, analizując dane z życia Jana, tworzy jego alternatywną wersję. I właśnie wtedy gra naprawdę się zaczyna – od tego momentu *The Alters* rozwija swój motyw przewodni: tworzenie alternatywnych wersji siebie.

The Alters to rasowa gra science fiction bez walki i przemocy, skoncentrowana na narracji, zarządzaniu bazą i relacjach. I to jest jej wielka siła. Gdy cała branża uzależniona jest od przedstawiania sci-fi przez pryzmat postapokalipsy (Fallout), horroru (Dead Space), lub militarnego fantasy w kosmosie (Mass Effect), *The Alters* oferuje coś zupełnie innego: kameralne, głębokie i filozoficzne spojrzenie na kondycję ludzką, bliższe temu z *Citizen Sleeper*.

To gra, która przypomina najlepsze nowofalowe opowiadania sci-fi z lat 60. i 70. – krótka forma, wielki ładunek emocjonalny i intelektualny.

Mechanika i narracja są tu splecione niemal idealnie. Komputer analizuje życie Jana i jego przełomowe momenty. Na ich podstawie tworzymy alternatywne wersje bohatera – Alterów – ludzi, którymi Jan mógłby się stać, gdyby podjął inne decyzje. Klony mają własne wspomnienia, osobowości, historie i... emocje.

Pierwszy Alter – technik, który zamiast uciekać na studia, został w domu i skonfrontował się z ojcem – nie reaguje dobrze na wieść, że jest tylko symulacją stworzoną w siedem godzin. Musimy z nim rozmawiać, budować zaufanie, nawiązywać do wspólnych wspomnień. Kolejni Alterzy adaptują się



T3 PS5 | PC | XSX

eprasa.pl 2f7e33da39







> GRA PRZYPOMINA NAJLEPSZE NOWOFALOWE OPOWIADANIA SCI-FI Z LAT 60. I 70.

szybciej, ale każdy z nich niesie ze sobą osobistą historię i swoją „lekcję życia", którą przekazuje Janowi. Te lekcje – determinacja, optymizm, pragmatyzm – wpływają na dialogi i rozwój postaci. Gra zmienia się w subtelną opowieść o wewnętrznej przemianie, prowadzoną z empatią i głębią.

To, że gra skłania do introspekcji, nie oznacza, że jest przesłodzona. Alterzy mogą się z nami nie zgadzać, dochodzi do konfliktów, a nawet – jeśli wszystko pójdzie źle – do buntu. Na szczęście *The Alters* jest grą raczej optymistyczną – nie eksploruje mrocznych zakamarków samotności, a raczej stawia na komunikację i pojednanie.

Poza interakcjami z Alterami, musimy utrzymać kontakt z Ziemią, zarządzać bazą, decydować, komu ufać. Alterzy to istoty stworzone w sposób wątpliwy etycznie – i gra nie pozwala nam o tym zapomnieć. W tle mamy firmę, której intencje nie są jasne. Fabuła – podzielona na akty – powoli odsłania nowe wątki i zadaje pytania, na które długo nie daje odpowiedzi. Zmierzając do finału, *The Alters* daje zadowalające rozstrzygnięcia i pokazuje konsekwencje naszych decyzji.

Mechaniki survivalowe i zarządzania bazą są skromne i zaprojektowane tak, by nie przeszkadzały narracji. Dla niektórych może to być wada – nie ma tu rozbudowanych systemów rodem z gier survivalowych. Gra opiera się na prostym rytmie: podróżujemy w kierunku strefy ewakuacji, zatrzymując się na krótkie postoje, w czasie których zarządzamy zasobami, pokonujemy przeszkody i posuwamy się naprzód.

Podczas postojów dzień dzieli się na cykle. Zarządzamy modułami bazy (techniczne, socjalne, rekreacyjne), budujemy relacje, produkujemy sprzęt, eksplorujemy okolicę. Każdy Alter ma swoje potrzeby i zadania, które warto realizować – nie tylko dla nagród, ale i dla lepszego poznania ich samych. Eksploracja pozwala zdobywać surowce, odnajdywać wspomnienia i przedmioty, które urozmaicają życie w bazie.

Jedyny zgrzyt? Otoczenie planety jest mało różnorodne wizualnie – brakuje odważniejszego podejścia do kolorystyki i form geologicznych.

Technicznie gra działa solidnie – drobne problemy, takie jak chwilowe spadki klatek, nie przeszkadzają znacząco w rozgrywce. Nie ma ray tracingu, ale różnice między ustawieniami wysokimi a niskimi dają sensowną elastyczność.

The Alters to wybitna gra science fiction – stworzona przez ludzi, którzy wiedzą, co chcą powiedzieć i jak to opowiedzieć. AA-produkcja, która bije na głowę wiele większych tytułów dzięki swojej szczerości, pomysłowi i narracyjnemu kunsztowi. Nie jest to gra dla fanów hardkorowego survivalu czy zarządzania zasobami na poziomie Anno. Dla osób przywiązanych do przeszłości, miłośników sci-fi i wszystkich tych, którzy szukają czegoś więcej niż kolejnej strzelanki w kosmosie – to pozycja obowiązkowa.

Każdy Alter to inna wersja Jana – z własnymi wspomnieniami, charakterem i trudnymi pytaniami o to, kim naprawdę jesteśmy.

WERDYKT

PLUSY Świetnie napisana, osobista i głęboka historia. Nieszablonowe podejście do sci-fi, bez walki i przemocy. Znakomicie zaprojektowane postacie Alterów i relacje z nimi. Relaksująca, ale zaangażowana rozgrywka z elementami zarządzania. Bardzo dobra ścieżka dźwiękowa i klimat audiowizualny.

MINUSY Mało urozmaicone wizualnie środowisko planety. Ograniczona głębia mechanik survivalowych i zarządzania.

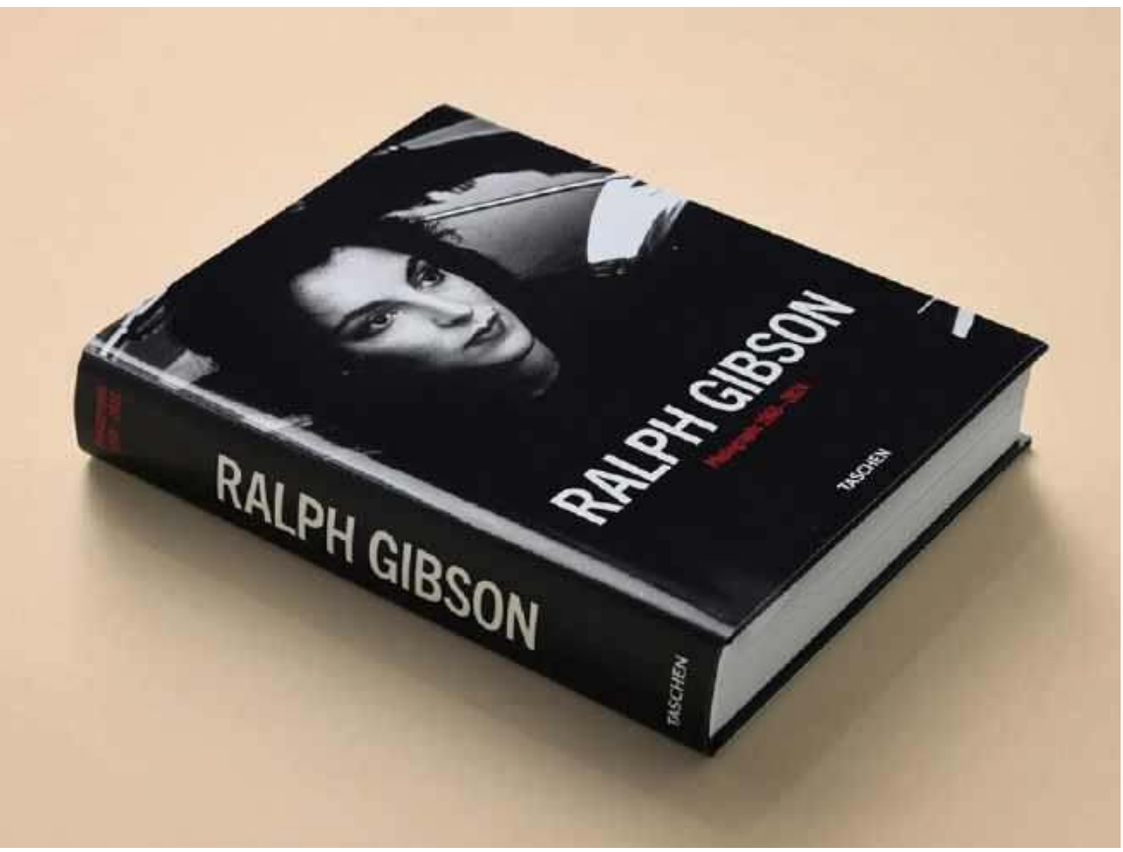
NASZYM ZDANIEM Jeśli lubisz science fiction z duszą i nie boisz się emocjonalnej refleksji – nie możesz tego przegapić.

OCENA **85**

eprasa.pl 2f7e33da39

RALPH GIBSON. PHOTOGRAPHS 1960-2024

60 LAT FOTOGRAFII W JEDNYM SPOJRZENIU







Retrospektywny album prezentuje zarówno klasyczne, czarno-białe kadry Gibsona, jak i wyjątkowe, surrealistyczne kompozycje, które tworzą dialog pomiędzy dekadami.

Ralph Gibson. Photographs 1960–2024 to monumentalna retrospektywa ponad sześćdziesięciu lat twórczości jednego z najważniejszych współczesnych fotografów amerykańskich. Ten wyjątkowy album o objętości 552 stron, dostępny w wersji wielojęzycznej, prezentuje zarówno czarno-białe ikony, jak i kolorowe eksperymenty opatrzone krótkimi komentarzami, które wprowadzają w filozofię wizualną Gibsona.

Fotografie, począwszy od pierwszych kadrów z San Francisco i Hollywood lat 60., poprzez klimatyczne nowojorskie uliczki i portrety, a skończywszy na erotycznych i surrealistycznych zestawieniach, stoją na granicy poetyckiej abstrakcji. Gibson, wierny swojemu aparatowi Leica, ukazuje detale, kontrasty i kompozycje budujące narrację, która powstaje w wyobraźni widza – często bardziej niż sama treść obrazu.

Redakcja książki nie zastosowała chronologii. Zamiast tego obrazy z różnych dekad dialogują ze sobą, tworząc atmosferę podobną do wizualnej medytacji. To szczególnie wyraźne w seriach takich jak The Somnambulist, Déjà-Vu czy Chiaroscuro, gdzie cisza obrazu i minimalistyczny format prowokują do refleksji. To nie tylko zbiór pięknych zdjęć – to przemyślany esej fotograficzny.

Album wyróżnia także staranne wydanie – twarda oprawa, wyselekcjonowane reprodukcje o wysokiej jakości druku, wszystko wyważone pomiędzy eleganckim minimalizmem a wyrazistym rozmachem formy. To nie tylko książka, ale doświadczenie estetyczne dla zmysłów i umysłu.



Marcin Kubicki
REDAKTOR

Zakomity wizualny esej – podróż przez dekady, w których fotografia staje się poezją światła, kształtu i ludzkiego wyczucia

eprasa.pl 2f7e33da39

THE GRAND BUDAPEST HOTEL

ULOTNE PIĘKNO, KTÓRE PRZEKLINA RZECZYWISTOŚĆ

max

T3 PREMIERA | Już dostępne



Na film *The Grand Budapest Hotel* można zareagować dwojako: zachwytem – „to trzeba zobaczyć!" albo pogłębioną analizą, która – prędzej czy później – kończy się jak doktorat z estetyki. A jednak to właśnie pomiędzy tymi skrajnościami, w cudownie absurdalnym środku, znajduje się emocjonalne serce tego filmu. Bo choć pełen jest śmiechu, kolorów, perfekcyjnych symetrii i przerysowanych charakterów, w gruncie rzeczy jest to opowieść o przemijaniu, o utracie sensu i o ludziach, którzy próbują do ostatka zachować styl w świecie, który przestaje mieć dla nich miejsce.

Wes Anderson w *The Grand Budapest Hotel* używa całego swojego stylizowanego arsenału – komiksowej kompozycji kadrów, pastelowych barw, miniaturek, ruchów kamery jak z mechanicznej zabawki – by zbudować świat, który... właśnie znika. Hotel, tytułowy bohater, to nie tylko miejsce, ale cała epoka, ostatni bastion elegancji, grzeczności, złotych dzwonków i pachnących listów, zanim wszystko zatonie w brunatnej fali wojny i nowych porządków.

W centrum tej opowieści stoi pan Gustave H., mistrz ceremonii, erudyta, uwodziciel starszych dam, człowiek z zasadami. Ralph Fiennes gra go jakby nigdy nie miał okazji tak bardzo się wyszaleć – i jednocześnie jakby bronił zapomnianego kodeksu. Gustave przeklina z elegancją, recytuje poezję z przekąsem i walczy z brutalnym światem przy pomocy lawendowej wody kolońskiej. Jest bohaterem jak z innej epoki – co Anderson podkreśla, osadzając jego los w ramie opowieści w opowieści, wspomnień ze wspomnień, jakby każda warstwa narracyjna była kolejnym kurzem na portrecie przeszłości.

Ale ten film to nie tylko pastisz i formalna zabawa. Jest tu melancholia, która sączy się spod cukrowej polewy. Z każdą zabawną ucieczką, każdym absurdalnym detalem (funikularz! malutkie ciastka Mendla! Egon-Schiele'owski akt lesbijski ukryty jako zamiennik dzieła sztuki!), z każdą kolejną komiczną sceną Anderson przemyca coś głębszego – świadomość, że rzeczy piękne i dobre nie trwają wiecznie. Że nawet najpiękniejszy hotel zamieni się kiedyś w pusty relikt z dusznym, sowieckim wystrojem. Że nawet najwierniejszy boy hotelowy – Zero – z czasem stanie się starym właścicielem, który odwiedza ruiny swojej młodości.

Widz może nie zauważyć od razu, że cała ta przygodowa komedia o skradzionym obrazie, spiskach i pościgach z Willem Dafoe jako gotyckim zbirze to tylko warstwa wierzchnia. Pod spodem jest lęk przed śmiercią, tęsknota za bliskością i próba ocalenia stylu, który nie pasuje już do świata. *The Grand Budapest Hotel* śmieje się głośno, żeby nie płakać – i w tym przypomina dawną Europę, której zresztą jest symbolicznym pożegnaniem.

Wes Anderson osiąga tu też coś, czego wcześniej tylko dotykał: jego bohaterowie – często krytykowani za to, że są jak porcelanowe figurki – wreszcie naprawdę żyją. Gustave jest postacią z krwi i kości, nie tylko przez soczyste przekleństwa, ale przez to, że naprawdę czuje. Jego lojalność wobec Zero, strach, kiedy rzeczywistość wali się na głowę, żal, że świat się zmienia – to wszystko pulsuje pod idealną powierzchnią andersonowskiego kadru.

A kiedy film się kończy – w cichej, niemal zapomnianej scenie – zostaje coś trudnego do opisania. Nie chodzi tylko o nostalgię. Chodzi o tę dziwną, bolesną świadomość, że wszystko, co piękne, kiedyś odchodzi. Że czas płynie. Że ludzie przemijają. Ale styl – styl zostaje.

Jeśli jeszcze nie zameldowaliście się w *The Grand Budapest Hotel*, zróbcie to. Ale ostrzegam: nie będziecie chcieli się wymeldować.

eprasa.pl 2f7e33da39

T3

ANTRAKT

TECHNOLOGIA WARTA UWAGI

SŁOWAMI PROFESJONALISTY
„Model LCD-S20 to prawdziwa rewolucja w kategorii słuchawek, które mogą być wykorzystywane w studiach nagraniowych" – powiedział Marc Urselli, trzykrotny laureat Grammy, producent i inżynier dźwięku.





AUDEZE LCD-S20

Słuchawki Audeze LCD-S20 to zamknięty, planarny model wokółuszny, który przenosi studyjną precyzję i referencyjne brzmienie do bardziej przystępnej formy. Dzięki autorskiej technologii SLAM, służącej do optymalizacji rozkładu ciśnienia akustycznego, model ten oferuje wyjątkowo głęboki i dynamiczny bas, który zachowuje klarowność nawet przy wysokim poziomie głośności. LCD-S20 wyróżniają się skuteczną pasywną izolacją, niskim poziomem zniekształceń i bardzo dobrą współpracą z różnymi źródłami dźwięku – od interfejsów audio po urządzenia mobilne. Wykonane z aluminium, stali i magnezu słuchawki oferują solidność, a regulowany skórzany pałąk i magnetycznie mocowane nauszniki gwarantują wysoki komfort noszenia nawet przez wiele godzin. To uniwersalny wybór dla wymagających użytkowników – zarówno do pracy w studiu, jak i relaksu w domowym zaciszu.

2 499 PLN, www.tophifi.pl

eprasa.pl/27e33da39

TECHNOLOGICZNE LATO

Zestaw gadżetów na lato, które rozgrzeją ogrodowe przyjęcia, pikniki na wsi i całonocne imprezy. Czas się włączyć, nastroić i rozluźnić podczas tej słonecznej aury.

Tekst | **Marcin Kubicki** Zdjęcia | **Neil Godwin**



eprasa.pl 2f7e33da39

NAD MORZEM



1

BIXPY K-1 OUTBOARD KIT

Dodaj nieco upragnionego ciągu do swojego dmuchanego kajaka lub zestawu typu stand-up paddle board dzięki najprostszemu zestawowi elektrycznego silnika zaburtowego na rynku. Ten poręczny zestaw zawiera kompaktowy silnik, pakiet baterii i pilota. Wystarczy wsunąć silnik do gniazda statecznika albo zamocować na drążku jak w tradycyjnych silnikach typu Tiller – i gotowe, bezwysiłkowa moc na wodzie. Otwiera to nowe wodne możliwości i ratuje ramiona przed dużym wysiłkiem.

6 999 PLN, www.cornwall-canoes.co.uk



2

RED PADDLE CO 9'2" COMPACT MSL 1000 ISUP

Ten wszechstronny, dmuchany łapacz fal składa się do plecaka, z którym naprawdę można iść na plażę, nad jezioro lub rzekę. Co więcej, w tym samym plecaku mieści się pompka, smycz, stateczniki i wiosło – wszystko, co potrzebne, by ruszyć na wodę. Stabilna, banalnie prosta w obsłudze, ale też wystarczająco mocna, by poradzić sobie z trudniejszymi warunkami – to idealna deska na lato dla żądnych przygód.

5 999 PLN, www.red.equipment



3

KELTY LOWDOWN COUCH

Kelty słynie z solidnych, niezawodnych krzesełek kempingowych, ale nic nie przebija ich trzyosobowej sofy Lowdown. Składa się do poręcznej torby transportowej, którą łatwo zabrać na plażę, a po rozłożeniu… voilà! Miejsca dla trzech osób i uchwyty na napoje w podłokietnikach. Sofa osadzona jest niżej niż inne krzesła Kelty, a jej oparcie ma lekki spadek – idealnie podtrzymuje leniwy klimat plażowy.

699 PLN, www.wildbounds.com

OKULARY PRZECIWSŁONECZNE, KTÓRE POKONUJĄ PROMIENIE



RAY-BAN MEGA CLUBMASTER BLACKED OUT

Zaprojektowane we współpracy z A$AP Rockym, te przerysowane Clubmastery mają masywniejszy mostek i zauszniki, z charakterystycznymi złotymi akcentami. Większe zwykle znaczy lepsze.

829 PLN, www.ray-ban.com



SILHOUETTE MOUGINS

Mougins i Muzeum Sztuki Klasycznej zainspirowały ten stylowy, uniseksowy model w oprawie Clear Crystal i z klasycznymi, zielonymi, gradientowymi szkłami.

1 799 PLN, www.silhouette.com



PERSOL 714SM

Te dwie litery (SM) nie wymagają przedstawienia – należą do jednej z najfajniejszych postaci w historii kina. Steve McQueen rozsławił te składane okulary w latach 60. Teraz wracają w wielkim stylu!

1 929 PLN, www.persol.com

eprasa.pl 2f7e33da39



4
SOLO STOVE MESA XL

Malutkie palenisko stołowe, które ogrzeje znajomych, pozwoli opiekać pianki i utrzyma klimat ogniska przez całą noc. Waży zaledwie 1 kg, a mimo to korzysta z tej samej technologii łatwego rozpalania i 360-stopniowego przepływu powietrza co większe modele Solo Stove. Wystarczy tylko człowiek z gitarą akustyczną, by sceneria nadmorskiego snu była kompletna.

499 PLN, www.solostove.com

5
BLUETTI ELITE 200 V2

To wszechstronne pudełko sztuczek ma dość mocy, by jednocześnie naładować aż dziewięć urządzeń – dzięki dwóm wyjściom AC zasili nawet najbardziej wymagające sprzęty. Waży 24 kg, więc trzeba się trochę napocić, by dotrzeć z nim na plażę, ale potem możesz zasilać mini-lodówkę, system dźwiękowy i przenośny projektor – idealnie na wieczór z filmami pod gwiazdami. Hasztag: błogość.

5 999 PLN, www.bluettipower.eu

eprasa.pl 2f7e33da39

W OGRODZIE



1
UNISTELLAR EQUINOX 2

Nie masz wiedzy astronomicznej? Żaden problem. Equinox 2 upraszcza podziwianie gwiazd w ciepłe wieczory dzięki sprytnej aplikacji na smartfona lub tablet. Został zaprojektowany przede wszystkim z myślą o astrofotografii – teleskop jest zamocowany na zautomatyzowanej podstawie, która samodzielnie wyrównuje się do nocnego nieba. Chcesz zbliżyć się do Mgławicy Oriona? Wybierz ją z obszernej bazy danych, która zawiera 37 milionów gwiazd i podziwiaj 6,2 Mp zdjęcia.

10 999 PLN, www.unistellar.com



2
CORNILLEAU HYPHEN OUTDOOR PING PONG TABLE

Stół do gry w ping-ponga Hyphen jest wyjątkowy, bo pełni także rolę eleganckiego stołu użytkowego, na którym możemy przyjąć całą rodzinę. Po zakończeniu grillowania i zdjęciu talerzy, wystarczy zamocować siatkę, wziąć paletki do ping-ponga i piłki, które są przechowywane w praktycznej szufladzie.

11 239 PLN, www.cornilleau.com

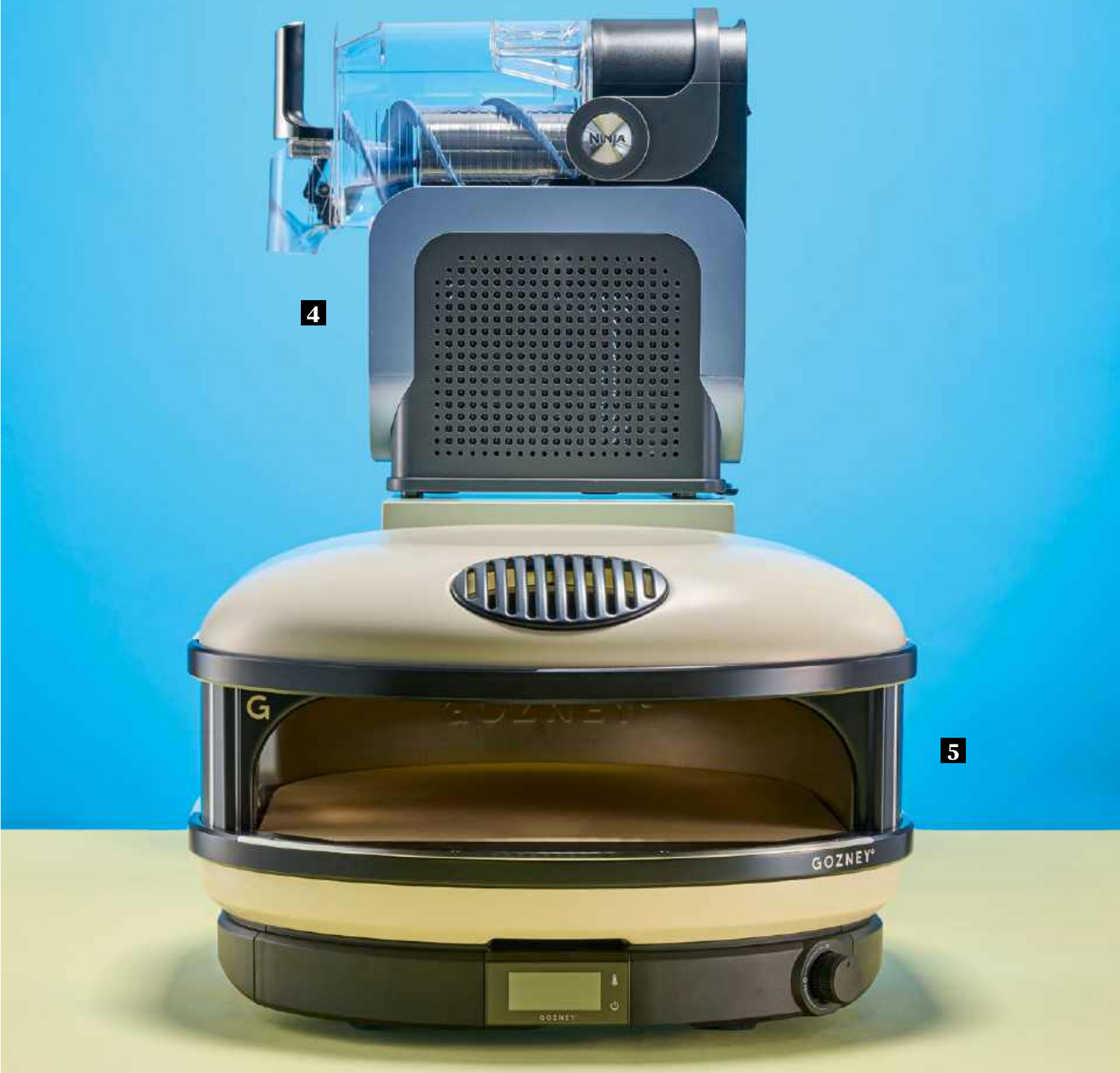


3
SAMSUNG THE TERRACE

Samsung oferuje ten telewizor w gigantycznej, 85-calowej wersji, ale kosztuje on prawie tyle, co średniej wielkości samochód, więc lepiej pozostańmy przy rozsądnej opcji 55 cali. Do użytku na świeżym powietrzu to solidna inwestycja – ultra-jasny wyświetlacz QLED 4K jest zoptymalizowany do pracy na zewnątrz, a specjalna powłoka przeciwodblaskowa zapobiega wpływowi szkodliwych promieni słonecznych na obraz. Dodatkowo, telewizor jest odporny na warunki atmosferyczne zgodnie z normą IP55.

Od 21 999 PLN, www.samsung.pl

eprasa.pl 2f7e33da39



4

5

4
NINJA SLUSHI FROZEN DRINK MAKER

Nauka udowodniła, że niemożliwe jest wypicie tylko jednego mrożonego koktajlu. Na szczęście Ninja stworzyła doskonałą maszynę do napojów, by uprościć proces imprezowy. Wystarczy wlać składniki płynne do zasobnika, a urządzenie zamieni je na mrożony napój w około 30 minut – ma ustawienia do mrożonych koktajli, mlecznych shake'ów i słodkich napojów kawowych typu Frappé. Co najlepsze, utrzymuje napój w stanie zamrożonym do 12 godzin, więc nawet impreza w ogrodzie może przerodzić się w prawdziwe szaleństwo.

1 749 PLN, www.ninjakitchen.com

5
GOZNEY ARC XL PIZZA OVEN

Sekret idealnej, domowej pizzy to ciepło i równomierne rozprowadzanie temperatury. Gozney spędził lata na udoskonalaniu pieca do pizzy na drewno, by w końcu stworzyć gazowy wariant, który zmieści się w każdym ogrodzie czy na patio. Arc XL to olbrzymi i fantastycznie stylowy piecyk, który może upiec pizzę o średnicy 40 cm w mniej niż 60 sekund, z jednym obrotem w trakcie pieczenia dla perfekcyjnie chrupiącego ciasta i lekko przypieczonych dodatków. Jeśli tylko składniki będą odpowiednie, ser roztopi się w sposób, który zapiera dech w piersiach.

2 999 PLN, www.gozney.com

eprasa.pl 2f7e33da39

NA PRZEJAŻDŻCE



1
WAHOO ELEMNT ROAM 3

Wahoo to marka kojarzona głównie z profesjonalnymi rowerzystami, ale jej linia Roam skierowana jest do bardziej przygodowych cyklistów – tych, którzy wolą odkrywać nowe miejsca na piknik, zamiast bić rekordy prędkości. Trzecia generacja oferuje aż 25 godzin pracy na baterii, nowy ekran dotykowy odporny na odblaski, który działa również w rękawicach, łatwiejsze planowanie tras i możliwość nawigacji głosowej. Oczywiście współpracuje z aplikacjami firm trzecich, takimi jak *Strava*, byś mógł pochwalić się swoimi osiągnięciami w mediach społecznościowych.

1 999 PLN, www.wahoofitness.com



2
DAB 1AX

W letnie dni drogi są pełne motocyklistów, ale myśl o konserwacji mechanicznego potwora w sezonie deszczowym nie brzmi zbyt zachęcająco. Elektryczne motocykle oferują te same emocje, ale bez kłopotów związanych z częściami mechanicznymi, a francuska marka DAB Motors świetnie zna się na produkcji pożądanych rowerów zasilanych akumulatorami. Model 1AX ma szerokie opony, solidne zawieszenie i przycisk Nitro do szybkiego wyprzedzania. A czy twój Harley to potrafi?

63 405 PLN, dabmotors.com



3
BUSCH&MULLER IXON IQ-PREMIUM

Lampka rowerowa Busch & Müller IXON IQ-Premium oferuje imponującą moc 80 LUX i nowoczesną technologię IQ, która maksymalnie wykorzystuje potencjał diody LED. Specjalnie zaprojektowany odbłyśnik zapewnia długi, jasny strumień światła, oświetlający drogę i pobocze. Ma wygodny uchwyt na kierownicę z funkcją szybkiego wypinania. Wydajniejsza o 90%, produkowana jest w Niemczech.

409 PLN, www.bumm.de



4
PURE ESCAPE+ SCOOTER

Jeśli na samą myśl o pedałowaniu przechodzą cię dreszcze, dlaczego nie przemieszczać się bez wysiłku na najstabilniejszym i najpotężniejszym modelu hulajnogi od Pure? W przeciwieństwie do konkurencji, Escape+ ma unikalną, skierowaną do przodu pozycję jazdy – jest wygodniejsza i łatwiejsza w prowadzeniu. Ulepszony akumulator pozwala teraz przejechać nawet 50 km na jednym ładowaniu.

2 999 PLN, pureelectric.com



5
AMPLER NOVA PRO

Lekki, mocny i stylowy – Nova od Ampler to jedna z pierwszych serii e-bike'ów, które ładują się przez port USB-C, eliminując konieczność noszenia ciężkich ładowarek. Szybkie ładowanie w 2,5 godziny wystarczy na codzienne dojazdy, a maksymalny zasięg 100 km spokojnie obsłuży najśmielsze rowerowe wyprawy. Do wyboru niezawodna, 10-biegowa przerzutka Shimano Deore albo napęd jednobiegowy z paskiem węglowym Gates – bez brudnego łańcucha.

12 729 PLN, amplerbikes.com

eprasa.pl 2f7e33da39

PIKNIK NA WSI

1
ROBERTS REVIVAL PETITE 2

Koc Orli Kiely, kosz piknikowy Fortnum & Mason, radio Roberts Revival Petite 2... jeśli chodzi o szykowny piknik, ta lista to strzał w dziesiątkę. Miniaturowe retro-radio Roberts to druga generacja kieszonkowego hitu z DAB+, łącznością Bluetooth i ponad 20 godzinami odtwarzania na baterii – idealnie na umilanie chwil pod chmurką. Do wyboru siedem modnych kolorów dopasowanych do stylu outdoorowego, a także alarm z funkcją drzemki, na wypadek, gdyby słońce zadziałało zbyt usypiająco.

499 PLN, www.robertsradio.com





2
LOEWE WE. BEAM

Trudno uwierzyć, że Loewe udało się upchnąć pełną technologię obrazu HDR w tak kompaktowym urządzeniu. Dzięki temu wieczór filmowy na zewnątrz może mieć nawet 120-calowy obraz z dźwiękiem z wbudowanego głośnika 10 W. Udostępnij internet ze smartfona, by korzystać z serwisów VoD, a niskie zużycie energii pozwala zasilać go z powerbanku.

3 999 PLN, www.tophifi.pl



3
BUNKER COOL BOX

Draper kojarzy się z niezawodnymi narzędziami – zestawami gniazd, wiertarkami i innymi solidnymi sprzętami – ale jego linia Bunker to także superwytrzymałe lodówki turystyczne, które rywalizują z marką Yeti. Potrafią utrzymać chłód nawet przez 5 dni, mają obudowę odporną na uderzenia i zaczepy do przymocowania w aucie czy vanie. Dostępne w różnych rozmiarach – nasz faworyt to wersja 42-litrowa, która spełnia wszystkie wymagania.

1 349 PLN, www.bunkerstorage.com



4
HELINOX PLAY

Znana z ultralekkich stołów i krzeseł outdoorowych marka Helinox postanowiła na chwilę porzucić meble na rzecz... rozrywki. Nowa linia gier plenerowych, wykonanych z lekkich, ale trwałych materiałów, idealnie sprawdza się w podróży. HeliDrop to wariacja na temat klasycznej gry w rzucanie woreczkami, HeliDisc przypomina frisbee golf offline, a StringTrees to leśna wersja shuffleboardu.

Od 249 PLN, www.helinox.com

eprasa.pl 2f7e33da39

KEMPING SAMOCHODOWY



1

THULE OUTSET

Moda na namioty montowane na dachu nie zwalnia, ale jest też inne rozwiązanie – dla tych, którzy nie chcą wciąż wspinać się po drabince. Sprytny namiot Outset od Thule montuje się na haku holowniczym i w miejscu, gdzie zwykle przewozisz rowery, rozkłada się pełnowymiarowy, wygodny namiot dla trzech osób. Można go łatwo rozłożyć, odczepić od auta po ustawieniu, a nawet zyskać dodatkowe mini-zadaszenia chroniące przed deszczem.

14 950 PLN, www.thule.com



2

BASEUS BIPOW 2 PRO

Baseus Bipow 2 Pro to nowa generacja flagowego powerbanku o pojemności 10 000 lub 20 000 mAh, wyposażona we wbudowany kabel USB-C i możliwość ładowania trzech urządzeń jednocześnie. Kompaktowy, lekki i odporny na uszkodzenia, oferuje moc 22,5 W, cyfrowy wyświetlacz LED i pełne zabezpieczenia. Idealny w podróży i na co dzień – zawsze pod ręką.

www.baseus.com



3

KELTY CAMP GALLEY DELUXE

Kluczem do udanego kempingu samochodowego jest organizacja. Camp Galley Deluxe rozwiązuje problem porozrzucanego sprzętu kuchennego – to poręczna torba z przegródkami na szczypce, kieszeniami na talerze i genialnym systemem do suszenia ściereczek. Są też uchwyty do zawieszenia jej na relingu dachowym czy drzewie.

279 PLN, www.wildbounds.com

NAJLEPSZE SAMOCHODY ELEKTRYCZNE DO WYPRAW POD NAMIOT



VW ID BUZZ

Wersja z długim rozstawem osi tego nieprzyzwoicie stylowego vana ID Buzz od Volkswagena pomieści aż siedem osób i przejedzie do 472 km na jednym ładowaniu – lub, po złożeniu tylnych siedzeń, zamieni się w luksusową przestrzeń do spania.

Od 225 820 PLN, www.volkswagen.pl



HYUNDAI INSTER

To maleństwo, ale dzięki popularności biwakowania w Korei Południowej, zaprojektowano go tak, by idealnie nadawał się na spontaniczne przygody. Wszystkie siedzenia składają się na płasko, tworząc przestrzeń do spania z materacem wewnątrz auta.

Od 103 900 PLN, www.hyundai.pl



VOLVO EX90

Luksusowy, elektryczny SUV od Volvo to nie tylko jeden z najciekawiej zaprojektowanych siedmioosobowych samochodów, ale też przestrzeń, która pomieści rodzinę, przyjaciół i cały kempingowy sprzęt. Zasięg? Imponujące 620 km.

Od 399 900 PLN, www.volvocars.com

eprasa.pl 2f7e33da39



4

YETI LOADOUT GOBOX GEAR CASE

Jeśli śpisz w aucie, jedno jest pewne: twoje rzeczy będą wszędzie. A wtedy, kiedy ich potrzebujesz, nie znajdziesz niczego. Wchodzi Yeti i jego stylowe rozwiązanie – LoadOut GoBox. Dostępny w sześciu kolorach i trzech rozmiarach – od 15 do potężnych 60 litrów pojemności – jest wodoodporny, pyłoszczelny i zbudowany jak czołg. Wewnątrz: praktyczne tacki i siatka bagażowa (w modelu 60L), które utrzymają wszystko w porządku.

Od 624 PLN, www.yeti.com

eprasa.pl 2f7e33da39

WĘDRÓWKI



1 AEROPRESS GO PLUS

Nie musisz godzić się na gorzką i niesmaczną kawę w terenie. Aeropress zadba o napar jakości baristycznej nawet w głuszy. Ten kompletny system do parzenia kawy łączy kilka metod zaparzania, tworząc naturalnie słodką kawę prosto do poręcznego kubka termicznego. Ty tylko musisz zagotować wodę – pora odkurzyć survivalowe umiejętności i rozpalić ognisko.

429 PLN, www.aeropress.com



2 JBL CHARGE 6

Nie wypada puszczać dudniącego basu podczas wędrówki przez dziką naturę, ale gdy już osiądziesz w dogodnych warunkach – kto ci zabroni? Najnowsza wersja znakomitego głośnika JBL Charge to aż 28 godzin grania i ulepszony dźwięk dzięki AI Sound Boost, który analizuje utwory, by dopasować brzmienie do warunków.

799 PLN, www.jbl.com.pl



3 BIG AGNES BUNK HOUSE 4

Brzmi jak nowy horror od A24, ale Bunk House 4 to jeden z najlżejszych, wolnostojących namiotów trzysezonowych na rynku. Waży tylko 6,8 kg i mieści się w plecaku. Wewnątrz jest ogromny, a jego konstrukcja poradzi sobie z nawet naprawdę paskudną pogodą. Ma wiele przedsionków na sprzęt, a kolorowe, aluminiowe pałąki sprawiają, że jego rozstawienie to dziecinna igraszka.

2 790 PLN, www.bigagnes.com



4 APPLE WATCH ULTRA 2

Masa przydatnych funkcji trekkingowych bez konieczności kupowania wyspecjalizowanego sprzętu. Watch Ultra 2 łączy smartwatch, tracker fitness i cyfrowego kompana w jednym. Obsługuje wiele pasm i systemów GNSS, zapewniając dokładną lokalizację i mapy offline, a funkcja Backtrack pozwala wrócić tą samą trasą, jeśli się zgubisz.

Od 3 99 PLN, www.apple.com/pl

eprasa.pl 2f7e33da39

FESTIWALE

1
NIKON Z5II

Dzięki stabilizacji obrazu na poziomie do 7,5 EV, Nikon Z5II pozwala robić ostre zdjęcia z ręki nawet w kiepskim świetle. Nowy tryb AF-A poprawia śledzenie obiektów, a matryca 24,5 Mp w kompaktowym korpusie pozwala robić profesjonalne zdjęcia i filmy nawet ze środka tłumu pod sceną.

7 999 PLN, www.nikon.com





2
LOOP EXPERIENCE 2 PLUS

Dość tymczasowego szumu w uszach po weekendzie na festiwalu. Loop oferuje stylowe i dyskretne zatyczki do uszu, które redukują hałas o ok. 17 dB (lub więcej z akcesorium Mute), nie psując przy tym brzmienia koncertów. W zestawie silikonowe i piankowe końcówki, by idealnie dopasować zatyczki do uszu.

199 PLN, www.loopearplugs.com



3
SHARK FLEXBREEZE HYDROGO MISTING FAN

Nie ma nic gorszego niż rozgrzany namiot, gdy próbujesz odespać nocne szaleństwa. Rozsunięcie suwaka trochę pomaga, ale nic nie przebije porządnego wiatraka. Ten od Shark pracuje cicho przez 12 godzin na jednym ładowaniu, a zbiornik na wodę 150 ml dodaje lekką mgiełkę, która pozwala komfortowo spać.

649 PLN, www.sharkclean.eu



4
TEENAGE ENGINEERING EP-133 KO II

Jak wiele produktów tej marki – pierwsze pytanie brzmi: co to właściwie jest? Odpowiedź: przenośny sampler, sekwencer i kompozytor w jednym. Można na nim tworzyć beaty dosłownie wszędzie. A więc podczas gdy wielkie gwiazdy grają na scenie głównej, ty możesz stworzyć przyszłoroczny letni hit w swoim namiocie.

1 499 PLN, www.teenage.engineering

eprasa.pl 2f7e33da39

TRYB: WYJAZD



1

MATADOR SEG45 TRAVEL PACK

Doświadczeni podróżnicy wiedzą, że kluczem do sprawnego poruszania się po lotniskach i dworcach jest lekki bagaż. Najlepiej, kiedy uda się spakować wszystko do jednej torby. Matador także to wie – dlatego jego plecak SEG45 został podzielony na wygodne przegrody, które ułatwiają dostęp do wszystkiego, co potrzebne. Oddzielisz brudne rzeczy od czystych, a elektronika i kable trafią do łatwo dostępnych kieszeni. I co najważniejsze – zmieści się do schowka nad głową.

1 149 PLN, www.matadorequipment.com



2

SURI TOOTHBRUSH WITH UV LIGHT CLEAN & CHARGE CASE

Szczoteczka elektryczna Suri to nie tylko ekologiczna alternatywa – jej najciekawszym elementem jest etui Clean & Charge. Po podłączeniu do prądu, lampa UV usuwa 99,9% bakterii z włosia, bez świecących światełek i efektownych bajerów. Etui pełni też funkcję praktycznego futerału w podróży – idealnie zabezpiecza szczoteczkę przed bakteriami z hotelowych blatów.

479 PLN, www.trysuri.com



3

MACRON ELITE POWER PADEL RACKET

To najgorętszy sport sezonu – padel zyskuje fanów w każdym zakątku świata. Niestety, z popularnością przyszły też kontuzje łokcia. Macron wprowadza na rynek rakiety z technologią Rheon Anti-Vibration, łączącą włókno węglowe i piankę EVA 30 dla większej mocy i tłumienia drgań. Krótko mówiąc – zero bólu, maksimum kontroli. Gotowi na letnie rozgrywki?

1 399 PLN, www.macron.com

NAJJAŚNIEJSZE ŚWIATŁA NA LETNIE WIECZORY



CLAYMORE CAPON 120D

Przypnij ją do odzieży lub daszka czapki i zyskaj nawet 380 lumenów jasnego światła – białego lub czerwonego, bardziej dyskretnego. Czas pracy to nawet 60 godzin, a ładowanie odbywa się przez standardowy port USB-C.

189 PLN, www.wildbounds.com



SILVA GLOW

Wykonana z materiałów z recyklingu latarka od Silvy to ekoświatło o wielkiej mocy – aż 250 lumenów może się okazać przydatne w każdej sytuacji. Waży tylko 86 gramów i łatwo mieści się w kieszeni.

199 PLN, www.silvasweden.com



NEBO GALILEO 1600 FLEX

Galileo 1600 to potężna latarnia biwakowa, emitująca aż 1 000 lumenów w pełnym zakresie 360 stopni. Może świecić do 30 godzin na jednym ładowaniu.

299 PLN, www.nebotools.com

eprasa.pl 2f7e33da39



4
APPLE IPAD AIR M3

Choć Apple iPad Pro z czipem M4 to topowa opcja do pracy w trasie, nowy iPad Air to idealny kompan również w podróży – smukły, ultralekki (477 g), a przy tym wydajny dzięki procesorowi M3. Gry z Apple Arcade ożywają na ekranie, a wbudowane aplikacje Apple pozwalają zmontować wakacyjne wspomnienia w kinowej jakości lub dopracować dziennik podróży.

Od 2 699 PLN, www.apple.com/pl

5
BOWERS & WILKINS PX7 S3

Zatop się w dźwiękach i odizoluj od hałasu budżetowych linii lotniczych czy zatłoczonych pociągów dzięki słuchawkom PX7 S3 z przeprojektowanymi przetwornikami. Nowy układ 8 mikrofonów poprawia skuteczność redukcji szumów, a odchudzona konstrukcja zapewnia wygodę podczas długich podróży. Nawet aplikacja dostała upgrade – pozwala teraz ustawić 5-pasmowy EQ i dopasować brzmienie idealnie do nastroju.

1 799 PLN, www.tophifi.pl

eprasa.pl 2f7e33da39



W prenumeracie
20%
taniej

Prenumerata

oszczędzasz 20% • cieszysz się darmową dostawą • subskrypcję online dostajesz GRATIS!

Zaprenumeruj Magazyn T3, a zawsze dostaniesz najnowszy numer wprost do Twojej skrzynki!
Cena rocznej prenumeraty drukowanej (11 numerów) wynosi 122,30 zł.

Zamów prenumeratę na www.UlubionyKiosk.pl

prenumerata@avt.pl | AVT-Korporacja sp. z o.o. ul. Leszczynowa 11, 03-197 Warszawa | rachunek bankowy: 18 1050 1012 1000 0024 3173 1013

eprasa.pl 2f7e33da39

CRÈME DE LA CRÈME

JEDYNA LISTA ZAKUPÓW JAKIEJ POTRZEBUJESZ

Prowadzący | **Marcin Kubicki i Michał Lis**



NOWOŚCI, KLASYKI I PRZEŁOMOWE TECHNOLOGIE NA TWOJĄ KIESZEŃ

Jeśli szukasz najlepszych rozwiązań technologicznych dostępnych obecnie na rynku, dobrze trafiłeś. W rubryce Crème de la Crème znajdziesz praktyczny przewodnik, z którym warto zapoznać się przed następnymi technologicznymi zakupami. Bazą do jego powstania były setki testów, jakie przeprowadzaliśmy na łamach „Magazynu T3" przez ponad 10 lat istnienia magazynu.

Przewodnik podzieliliśmy na różne kategorie, obejmujące gadżety do naszego inteligentnego (i nie tylko) domu i codziennego użytku. Każdy dział to niezwykle starannie wybrane produkty, które dają ci możliwość kupienia najlepszego sprzętu niezależnie od twojego budżetu czy aktualnych potrzeb. Jak zwykle polecamy tylko urządzenia, które wybralibyśmy dla siebie lub z których korzystamy na co dzień w naszym życiu - trudno o lepszą rekomendację. Sprawdź zatem, jakie technologiczne dobrodziejstwa czekają na ciebie w naszym przewodniku.

eprasa.pl 2f7e33da39

SMARTFONY



ONEPLUS 13

OnePlus 13 to smartfon, który łączy wyjątkową elegancję z innowacyjną technologią. Model ten został wyposażony w aparat 50 Mp z sensorem Sony LYT-808 oraz ultraszerokokątny obiektyw 120°, który pozwala uchwycić każdy detal. Procesor Snapdragon zapewnia 45% wyższą wydajność, a efektywny system chłodzenia dba o stabilność. Bateria o pojemności 6 000 mAh z ładowaniem 100 W pozwala na pełne naładowanie w zaledwie 36 minut. Ponadto solidna konstrukcja z certyfikatami IP68/IP69 i zakrzywione szkło gwarantują trwałość i komfort użytkowania na długi czas.

3 999 PLN, www.oneplus.com



SONY XPERIA 1 VI

Sony Xperia 1 VI to flagowy smartfon dla miłośników fotografii i multimediów. Wyposażony w 6,5-calowy wyświetlacz OLED z technologią HDR, oferuje niesamowitą jakość obrazu. Potężny aparat z trzema obiektywami 12 Mp, w tym z optyką Zeiss, umożliwia robienie zdjęć na poziomie profesjonalnym. Procesor Snapdragon 8 Gen 3 oraz 12 GB RAM zapewniają wyjątkową wydajność. Bateria 5 000 mAh z szybkim ładowaniem oraz wodoodporność IP68 dopełniają ten wszechstronny zestaw. Sony Xperia 1 VI to idealne narzędzie dla najbardziej wymagających użytkowników.

5 899 PLN, www.sony.pl



GOOGLE PIXEL 9 PRO

Najnowszy smartfon Google otrzymał 6,3” wyświetlacz z częstotliwością odświeżania 120 Hz, a wszystkie pozostałe komponenty – aluminium, szkło i tworzywo pochodzą z recyklingu. Telefon wyposażono w doskonały zestaw aparatów: główny 50 Mpix, ultraszerokokątny 48 Mpix, teleobiektyw 48 Mpix oraz przedni obiektyw do selfie 42 Mpix z polem widzenia ponad 103°. Telefon jest doskonale zintegrowany z Gemini i z powodzeniem można korzystać z zaawansowanych narzędzi sztucznej inteligencji tak do codziennych czynności, edycji zdjęć, robienia notatek, czy surfowania po sieci.

4 199 PLN, www.store.google.com



APPLE iPHONE 16 PRO

iPhone 16 Pro to kolejny model w obudowie wykonanej z wytrzymałego tytanu; tym razem ma 6,3” wyświetlacz z niezwykle smukłymi ramkami. Użytkownicy mają do dyspozycji nowy aparat Fusion 48 Mp z szybszą matrycą w technologii czteropikselowej, która pozwala rejestrować materiały z rozdzielczością 4K przy 120 kl./s w formacie Dolby Vision. Kolejne udoskonalenia to nowy aparat ultraszerokokątny 48 Mp do robienia zdjęć o wyższej rozdzielczości, w tym zdjęć makro, aparat z teleobiektywem 5x i mikrofony jakości studyjnej. Zupełnie nowy jest także panel sterowania aparatami z wygodnym przyciskiem akcji.

Od 4 599 PLN, www.apple.com/pl

eprasa.pl 2f7e33da39

AKCESORIA



NATIVE UNION VOYAGE

Elegancka, zajmuje bardzo niewiele miejsca i doda energii twojemu techekwipunkowi. Podróżna ładowarka jest w stanie obsłużyć jednocześnie iPhone'a oraz Apple Watcha lub słuchawki AirPods Pro. Urządzenie jest zgodne ze standardem Qi2 i MagSafe, a to oznacza, że moc ładowania sięga 15 W dla telefonu i 5 W w przypadku zegarka lub słuchawek. Elektronikę z sadu w Cupertino można ładować na płasko, ale także, po złożeniu, korzystać z telefonu w trybie StandBy. Kapsułkę ładującą zegarek można z kolei wygodnie rozłożyć i używać Night-stand Mode.

400 PLN, www.nativeunion.com



ONEPLUS WATCH 3

Smartwatch OnePlus Watch 3 dzięki baterii działającej nawet 5 dni, szafirowemu szkiełku i wodoodporności w klasie IP68 jest odporny na naprawdę ekstremalne warunki. Precyzyjny GPS o podwójnej częstotliwości zapewnia dokładną nawigację w każdej sytuacji, a zaawansowane czujniki monitorują stan naszego zdrowia, mierząc między innymi rytm serca i poziom tlenu we krwi. Ponad 100 wbudowanych trybów sportowych, szybkie ładowanie i inteligentne oszczędzanie energii sprawiają, że to idealny smartwatch dla nawet najbardziej aktywnych użytkowników.

1 499 PLN, www.oneplus.com



TWELVE SOUTH HIRISE PRO

Regulowana podstawka pod MacBooka pozwala zaprowadzić porządek na blacie biurka. Wygodnie umieścimy na niej komputer o wielkości od 11 do 16" i możemy dowolnie go podwyższyć, nawet o 15 cm. Akcesorium to jest idealne, kiedy piszemy na klawiaturze, czy prowadzimy konferencje online, jak również wtedy, gdy korzystamy z zewnętrznego monitora. Dodatkowym atutem podstawki jest stopa wyposażona w ładowarkę MagSafe, na której można uzupełnić energię iPhone'a lub słuchawek AirPods Pro. Całość jest estetyczna, wykonana z lekkich i przyjaznych środowisku materiałów.

489 PLN, www.twelvesouth.com



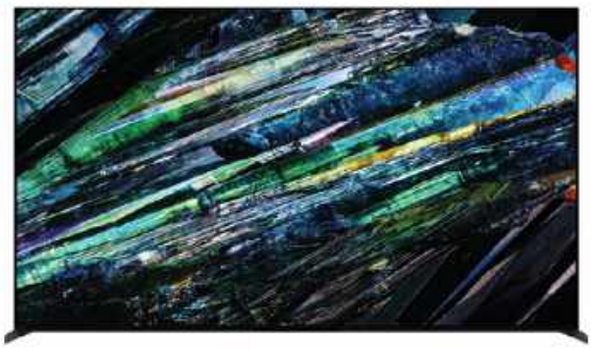
TP-LINK DECO X10

Wyposażony w technologię Wi-Fi 6, domowy system Wi-Fi, stworzony, by zapewniać bardziej kompleksowe pokrycie domu, wyższe prędkości i większą pojemność sieci. Niezależnie od tego ile ekranów i urządzeń połączy się jednocześnie (do 120!), każdy będzie mógł korzystać z wydajnej sieci, która pozwala na szybsze ładowanie treści i bez spadków wydajności. Deco X10 eliminuje martwe strefy za pomocą czystego i silnego sygnału Wi-Fi, generowanego w oparciu o technologie Kolorowania BSS i Beamforming. Potrzebujesz jeszcze większego zasięgu? Po prostu dodaj kolejne Deco.

245 PLN (1 szt.), www.tp-link.com

eprasa.pl 2f7e33da39

TELEWIZORY I MONITORY



SONY A95L

Telewizor A95L QD-OLED zapewnia większą jasność niż konwencjonalny telewizor OLED. Co więcej, samoświecący panel utrzymuje stałą luminancję, co sprawia, że obraz wygląda dobrze pod dowolnym kątem. Rewolucyjny procesor Cognitive Processor XR rozumie perspektywę ludzkich zmysłów. Przykładowo rozpoznaje, gdzie będzie skupiać się nasza uwaga w scenie i jaki rodzaj akustyki towarzyszy akcji na ekranie. XR Triluminos Max to najlepszy element wyświetlacza, wciągający w każdą historię ponad miliardem różnych odcieni i barw, jak w prawdziwym świecie.

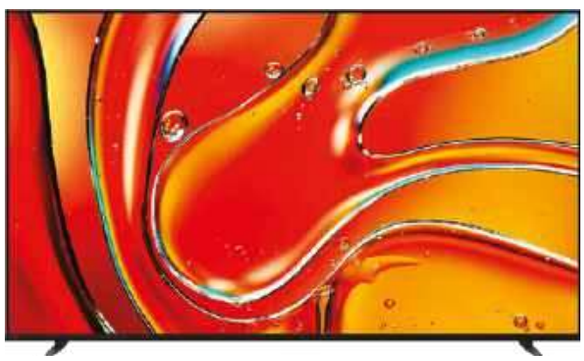
Od 9 999 PLN, www.sony.pl



SAMSUNG S95D

Nowa seria telewizorów marki Samsung. Procesor NQ4 AI Gen2 wsparty sztuczną inteligencją jednocześnie analizuje i optymalizuje obraz i dźwięk, dzięki czemu dostosowuje parametry wyświetlania do rodzaju oglądanych treści. Jednocześnie technologia Skalowania AI 4K, obsługiwana przez 20 sieci neuronowych, przekształca wyświetlany obraz aż do rozdzielczości zbliżonej do 4K. Z technologią przeciwodblaskową zapomnisz o rozpraszających refleksach i świetle odbijającym się od powierzchni telewizora. Funkcja OLED HDR sprawia, że czernie stają się jeszcze ciemniejsze, a biele – jaśniejsze.

Od 7 299 PLN, www.samsung.pl



SONY BRAVIA 7

Telewizor, który został stworzony po to, aby w domowym zaciszu zbudować kino z doskonałym obrazem i perfekcyjnym dźwiękiem. Imponujący kontrast osiągnięto dzięki technologii XR Backlight Master Drive ze specjalnym algorytmem lokalnego wygaszania, który precyzyjnie steruje tysiącami diod LED. Z kolei wyświetlacz XR Triluminos Pro reprodukuje ponad miliard kolorów. Dźwięk idealnie dopasowany do obrazu to zasługa technologii Acoustic Multi-Audio, która uwydatnia lub minimalizuje brzmienie dobiegające z każdej sceny. Krystaliczną czystość dialogów gwarantuje Voice Zoom 3 wspomagany sztuczną inteligencją.

Od 6 999 PLN, www.sony.pl



BENQ PD2725U

Monitor dla grafików i fotografów, który pozwoli ci na realizację wszystkich pomysłów, jakie przyjdą ci do głowy. Twórz projekty na wysokiej klasy ekranie IPS, który zadba również o dokładne odwzorowanie barw. BenQ PD2725U umożliwia realistyczny podgląd i przygotowanie zdjęć do wydruku. Wyposażony w technologię redukcji migotania oraz redukcję światła niebieskiego zapewnia komfort podczas długiej pracy. Każdy PD2725U jest fabrycznie skalibrowany indywidualnie, z raportem certyfikacyjnym, a także ma certyfikaty Calman Verified oraz Pantone Validated.

3 249 PLN, www.benq.eu

eprasa.pl 2f7e33da39

SOUNDBARY



SONY BRAVIA THEATRE BAR 6

Smukły, elegancki soundbar zaprojektowany z myślą o pełnej integracji z telewizorami BRAVIA. Dzięki wirtualnym technologiom dźwięku przestrzennego S-Force PRO i Vertical Surround Engine zapewnia kinowe wrażenia podczas oglądania filmów i seriali bez dodatkowych głośników. Model od Sony obsługuje standard Dolby Atmos, HDMI eARC i bezproblemowo łączy się bezprzewodowo z subwooferem (znajdziemy go w zestawie) oraz tylnymi głośnikami (opcjonalnie). Theatre Bar 6 odnajdzie się idealnie w minimalistycznych wnętrzach, gdzie zapewni immersyjny dźwięk.

2 199 PLN, www.sony.pl



JBL BAR 1300

11.1.4-kanałowy soundbar z Dolby Atmos i DTS:X. Technologia MultiBeam i sześć głośników skierowanych w górę — cztery w listwie i dwa w zasilanych akumulatorowo odłączanych głośnikach przestrzennych — zapewniają mocny dźwięk przestrzenny. Całkowita moc wyjściowa 1 170 W i bas z 10-calowego subwoofera to więcej niż wystarczy, aby wstrząsnąć pomieszczeniem. Dzięki technologii PureVoice rozmowy są wyraźne nawet, gdy inne dźwięki są odtwarzane z pełną głośnością. Dostępnych jest także ponad 300 opcji strumieniowania ulubionej muzyki.

5 399 PLN, www.jbl.com



BOWERS & WILKINS FORMATION BAR

Bezbłędny pod względem stylistyki i wykonania, ten soundbar od Bowers & Wilkins to nie tylko efektowna ozdoba salonu. Urządzenie zostało wyposażone w trzy tweetery o podwójnych kopułkach i aż sześć przetworników średnio-niskotonowych. W połączeniu ze wzmacniaczem cyfrowym 6x 40 W i specjalnym zestawem głośników do obsługi kanału centralnego daje to niezrównaną czystość i szczegółowość dźwięku podczas każdego seansu. Na pokładzie znajdziemy Wi-fi, Bluetooth z aptX HD oraz AirPlay 2 i system multiroom.

5 999 PLN, www.tophifi.pl



DENON HOME SOUND BAR 550

Soundbar z serii Denon Home uwodzi minimalizmem i wysoką jakością materiałów wykończeniowych. To niewielki sprzęt, ale udało się w nim zmieścić aż sześć przetworników i trzy radiatory pasywne, dzięki czemu możemy cieszyć się głębokim, precyzyjnym i barwnym brzmieniem nawet bez subwoofera. Urządzenie otrzymało wsparcie dla systemu multiroom HEOS by Denon i towarzyszącej mu apki mobilnej, więc soundbar posłuży nam także do słuchania muzyki. Możemy nim sterować również przez Alexę lub Asystenta Google.

2 299 PLN, www.salonydenon.pl

eprasa.pl 2f7e33da39

SPRZĘT AUDIO



YAMAHA RX-V4A

Amplitunery 8K to urządzenia przyszłości, które już dziś możesz zaprosić w swoje skromne progi. Nie wszystkie z nich kosztują fortunę - RX-V4A został rozsądnie wyceniony, a pod względem funkcjonalności oferuje tyle co niejeden droższy sprzęt. Pracuje on w konfiguracji 5.2, może być automatycznie kalibrowany za pośrednictwem systemu YPAO i otrzymał wsparcie dla najpopularniejszych systemów dźwięku przestrzennego, w tym Dolby Digital Plus. Na uwagę zasługuje także łączność Wi-Fi/Bluetooth oraz kompatybilność z Apple AirPlay 2 i systemem multiroom MusicCast.

1 749 PLN, www.tophifi.pl



BOWERS & WILKINS 600 S3

8. generacja kolumn głośnikowych z serii 600. Składają się na nią cztery nowe kolumny – podłogowe, dwa modele podstawkowe oraz głośnik centralny – które zawierają jedne z najbardziej wszechstronnych ulepszeń, jakie kiedykolwiek otrzymała seria. Wszystkie modele poradzą sobie nie tylko tylko w zestawach stereo, ale także jako część kina domowego, doskonale integrując się z głośnikiem centralnym HTM6 S3 i jednym z aktywnych subwooferów ASW608 lub ASW610. Najważniejszą nowością w serii 600 S3 jest całkowicie nowa technologia kopułki wysokotonowej, Titanium Dome.

1 999 PLN, www.tophifi.pl



SONY TA-AN1000

Wzmacniacz AN1000 jest wyposażony w technologię 360 Spatial Sound Mapping, która zapewnia wrażenie intensywnego efektu przestrzennego z wielu głośników fizycznych i wirtualnych. Automatyczna kalibracja D.C.A.C. IX dostosowuje ustawienia dźwięku do specyfiki pomieszczenia, dzięki czemu uzyskujesz fantastyczny kinowy dźwięk we własnym domu. Dzięki obsłudze formatów DTS:X i Dolby Atmos wzmacniacz AN1000 zapewnia nie tylko wspaniały dźwięk o wysokiej rozdzielczości, streaming i inteligentną integrację, lecz także potężny, kinowy dźwięk przestrzenny.

3 989 PLN, www.sony.pl



SAMSUNG MUSIC FRAME

Stereofoniczny głośnik, który możemy postawić np. na półce lub powiesić na ścianie. Jego front może zostać ozdobiony wybranym przez nas zdjęciem czy obrazem, a dzięki temu doskonale wpasuje się w nasze wnętrze. Za muzykalność urządzenia odpowiada zestaw dwóch przetworników wysokotonowych i dwóch szerokopasmowych oraz para subwooferów, które automatycznie dostrajają się do akustyki pomieszczenia. Głośnik ma także wsparcie Dolby Atmos, a to oznacza, że jest w stanie odtwarzać przestrzenne ścieżki dźwiękowe. Music Frame współpracuje również z aplikacją *SmartThings*. Samsung Music Frame jest zasilany przewodowo i ma moduł Wi-Fi oraz Bluetooth.

1 028 PLN, www.samsung.pl

eprasa.pl 2f7e33da39



MARANTZ HORIZON

Bezprzewodowy głośnik, który zachwyca nie tylko brzmieniem, ale i designem. Za muzykalność odpowiada 6,5" subwoofer, który uzupełniają dwa 1" głośniki wysokotonowe z jedwabną kopułką i trzy 2" pełnozakresowe przetworniki. Dźwięczność wspiera opatentowana technologia Marantz Rise, oparta na wysoce czułej i termicznie wydajnej technologii GaN FET, która oferuje moc wyjściową 310 W. Obudowa została zaś pokryta bezszwową tkaniną, wykonaną z ekologicznych tworzyw sztucznych, pochodzących z recyklingu materiałów wyłowionych z oceanów.

16 999 PLN, www.salonydenon.pl



NAIM UNITI ATOM HEADPHONE EDITION

Odtwarzacz all-in-one zaprojektowany specjalnie z myślą o słuchawkach - jeśli preferujesz właśnie ten sposób obcowania z muzyką, pokochasz tę specjalną edycję popularnego Uniti Atom. Urządzenie ma dedykowany wzmacniacz, który napędzi nawet najbardziej wymagające słuchawki, wsparcie dla wszechstronnej platformy Naim oraz komplet połączeń bezprzewodowych i przewodowych. Odtworzymy na nim muzykę z serwisów streamingowych, smartfonów, Chromecasta, gramofonów i nośników USB. Sprzęt potrafi działać także jako przedwzmacniacz strumieniowy dla aktywnych głośników.

11 999 PLN, www.fnce.pl



AURALIC ALTAIR G2.1

W tym eleganckim, zgrabnym pudełku kryje się prawie cały system audio: odtwarzacz strumieniowy, przetwornik cyfrowo-analogowy i przedwzmacniacz gramofonowy do wkładek MM. Wszystkie komponenty zamknięte zostały w doskonale izolowanej, podwójnej obudowie, chroniącej sprzęt przed wpadaniem w drgania, i osadzone na stabilnych nóżkach z systemem izolacji od wibracji podłoża. Wysoką jakość dźwięku gwarantuje autorska konstrukcja przedwzmacniacza. Urządzenie jest w pełni kompatybilne z najpopularniejszymi serwisami streamingowymi oraz usługą Roon.

26 999 PLN, www.mp3store.pl



JBL AUTHENTICS

Najnowsza seria głośników firmy JBL łączy w sobie kultowy design retro z pierwszą w branży jednoczesną integracją asystentów głosowych (Amazon Alexa i Asystent Google). Bogaty w funkcje JBL Authentics 500 to prawdziwe centrum domu – wszechstronny inteligentny głośnik. Wi-Fi i Bluetooth zapewnia dźwięk Dolby Atmos, aby otoczyć słuchaczy wciągającym brzmieniem. Stacjonarny mały głośnik JBL Authentics 200 i przenośny głośnik domowy JBL Authentics 300 uzupełniają serię. JBL Authentics można rozmieścić w całym domu, tworząc inny nastrój w każdym pomieszczeniu, lub łączyć ze sobą.

Od 1 499 PLN, www.jbl.com

eprasa.pl 2f7e33da39

SŁUCHAWKI



BOWERS & WILKINS PI8

Prawdziwie bezprzewodowe słuchawki dokanałowe, które cechuje typowe dla Bowers & Wilkins stylowe wzornictwo, komfort użytkowania, świetne brzmienie i aktywna redukcja hałasu. W Pi8 zastosowano 12-milimetrowe przetworniki elektroakustyczne Carbon Cone, które skutecznie redukują zniekształcenia i poprawiają szczegółowość odtwarzanych dźwięków, szczególnie w zakresie wysokich częstotliwości. Słuchawki obsługują popularne kodeki AAC czy SBC, ale także te zaawansowane np. aptX Lossless. PI8 grają do 6,5 godziny na jednym naładowaniu, a dodatkowy czas pracy – 13,5 h – zapewnia kompaktowe etui ładujące.

1 499 PLN, www.tophifi.pl



JBL TOUR PRO 3

Największą zaletą tych słuchawek jest inteligentne etui Smart Charging Case z dotykowym ekranem o przekątnej 1,57". Można na nim zobaczyć, jaki utwór jest odtwarzany, ale także powiadomienia z telefonu – kto dzwoni lub treść wiadomości. Pozwala on także śledzić poziom naładowania baterii oraz dowolnie konfigurować słuchawki. Jeśli chodzi o dźwięk, JBL Tour Pro 3 otrzymały przetwornik armaturowy, który obsługuje wysokie tony z zachwycającą klarownością, natomiast 10,2-milimetrowy przetwornik dynamiczny zapewnia czysty, mocny bas i żywe, realistyczne wokale.

1 249 PLN, www.jbl.com.pl



OPPO ENCO AIR4 PRO

Słuchawki OPPO Enco Air4 Pro są wyposażone w sprawdzone, dynamiczne przetworniki 12,4 mm z tytanową cewką. Dobrą jakość dźwięku i stabilność połączenia ma zagwarantować Bluetooth 5.4. Premierowe słuchawki są certyfikowane do strumieniowego przesyłania dźwięku Hi-Res Audio i oferują dźwięk przestrzenny. Listę obsługiwanych kodeków otwiera LHDC 5.0, a znalazły się na niej także SBC i AAC. Najbardziej imponująca jest wytrzymałość baterii, gdyż OPPO Enco Air4 Pro mogą pracować aż przez 12 godzin z wyłączonym ANC (5,5 godziny, kiedy ANC jest aktywne). Etui ładujące wydłuża ten czas do rekordowych 44 godzin.

249 PLN, www.oppo.com



DENON PERL PRO

Jedyne spersonalizowane wkładki douszne, które dostosowują się do sposobu słyszenia i obsługują bezstratny dźwięk za pośrednictwem Bluetooth. Adaptacyjna technologia akustyczna Masimo tworzy unikalny profil słuchu dopasowany do ciebie. Odkryj nieskompresowany dźwięk dzięki bezstratnym i przestrzennym technologiom audio. Wybierz ciszę z adaptacyjną aktywną redukcją szumów lub usłysz otoczenie w trybie społecznościowym. Do ośmiu godzin na jednym ładowaniu, trzy dodatkowe ładowania w etui i bezprzewodowe ładowanie sprawiają, że słuchawki są zawsze gotowe do pracy.

649 PLN, www.salonydenon.pl

eprasa.pl 2f7e33da39



DALI IO-12

DALI iO-12 to bezprzewodowe słuchawki Hi-Fi z opatentowaną technologią przetworników SMC, zapewniającą krystalicznie czysty dźwięk. Oferują aktywną redukcję szumów, dwa tryby dźwięku (Hi-Fi i Bass) oraz 35-godzinną żywotność baterii. Możesz używać ich przewodowo lub bezprzewodowo dzięki Bluetooth aptX Adaptive. Wykonane z luksusowych materiałów, gwarantują komfort nawet podczas długiego słuchania. Bez aplikacji – pełna kontrola dzięki intuicyjnym przyciskom. Idealne dla audiofilów, którzy oczekują najwyższej jakości dźwięku w każdej sytuacji.

4 499 PLN, www.salonydenon.pl



AUDIO-TECHNICA ATH-M50XBT2

Słuchawki o studyjnej jakości dźwięku bardzo często okazują się niepraktyczne poza studiem nagraniowym. ATH-M50xBT2 to zupełne przeciwieństwo tego trendu: lekkie, wygodne i wyposażone w potężny akumulator, gwarantujący nawet 50 godzin pracy na jednym ładowaniu. W pracy z materiałem muzycznym przydadzą się natomiast 45-milimetrowe przetworniki i wbudowane wzmacniacze, dzięki którym możemy liczyć na zbalansowane brzmienie z mocnymi basami, kolorową średnicą i klarownymi, wyrazistymi sopranami.

699 PLN, www.tophifi.pl



SONY WH-1000XM6

Sony WH-1000XM6 to najnowsze bezprzewodowe słuchawki z flagowej serii, oferujące jeszcze lepszą redukcję hałasu dzięki udoskonalonemu procesorowi i nowym mikrofonom. Zapewniają wyjątkową jakość dźwięku, długi czas pracy do 30 godzin i wygodną konstrukcję idealną do długiego noszenia. Sony przywróciło składaną konstrukcję pałąka, która ułatwia transportowanie w dedykowanym etui. Nowością są ulepszone funkcje Smart AI, szybsze parowanie i jeszcze bardziej naturalne brzmienie ambient sound. To topowy wybór dla wymagających użytkowników marki.

1 999 PLN, www.sony.pl



FINAL AUDIO UX3000

UX3000 to pierwsze bezprzewodowe słuchawki nauszne marki Final, wyposażone w aktywną redukcję szumów z hybrydową metodologią ich redukcji. Zostały one zaprojektowane tak, aby w pełni zoptymalizować charakterystykę akustyczną samego przetwornika. Oprócz obsługi kodeków SBC i AAC, UX3000 obsługuje aptX LL — kodek o niskim opóźnieniu, który zapewnia dźwięk wysokiej jakości z minimalnymi przerwami i opóźnieniem. Możesz cieszyć się do 35 godzin odtwarzania muzyki na jednym ładowaniu.

659 PLN, www.mp3store.pl

eprasa.pl 2f7e33da39

LAPTOPY I TABLETY



LENOVO THINKPAD T14S GEN 6

Ultralekki, wydajny laptop z innowacyjnym procesorem Snapdragon X Elite i grafiką Qualcomm Adreno, zapewniający doskonałą wydajność przy niskim poborze energii. Dzięki Wi-Fi 7 masz szybkie i stabilne połączenia, a Copilot ułatwia organizację pracy. Ponadto wbudowany Communication Bar, wysokiej jakości mikrofony z redukcją szumów i technologia Dolby Audio gwarantują najwyższą jakość współpracy. Ekran WUXGA Eyesafe chroni wzrok, a przeprojektowana klawiatura zwiększa komfort. To laptop stworzony z myślą o wydajności, mobilności i ekologii.

Od 8 499 PLN, www.lenovo.pl



LENOVO LEGION PRO 7 16IAX10H

Lenovo Legion Pro 7 16IAX10H to potężny laptop gamingowy klasy premium, stworzony z myślą o graczach i twórcach. Wyposażony w procesor Intel Core Ultra 9, kartę graficzną NVIDIA GeForce RTX 5080 i ekran 16" OLED 240 Hz, oferuje płynną rozgrywkę i wysoką jakość obrazu. Zaawansowany system chłodzenia Legion ColdFront 5.0 zapewnia stabilność i wspiera cichą pracę nawet pod dużym obciążeniem. Długi czas pracy na baterii (99,99 Whr z obsługą technologii Super Rapid Charge), stylowa, metalowa obudowa i podświetlana klawiatura RGB dopełniają całości.

15 499 PLN, www.lenovo.pl



OPPO PAD NEO

Smukły tablet o 6,89 mm grubości i 538 g wagi. Producent zastosował ekran o przekątnej 11,4 cala i proporcjach 7:5. Wybór tego rozwiązania znacznie ułatwia korzystanie z aplikacji biurowych, przeglądanie stron internetowych, czy oglądanie filmów i granie. Ekran przy rozdzielczości 2408x1720 px, gęstości pikseli 260 ppi, odświeżaniu 90 Hz i typowej jasności 400 nitów jest wyraźny, przyjazny dla użytkowników, także tych najmłodszych, i komfortowy podczas pracy oraz rozrywki. Doskonałemu obrazowi towarzyszy równie istotny dźwięk wysokiej jakości z czterech głośników stereo.

1 299 PLN (wersja Wi-Fi), 1 499 PLN (wersja LTE), www.oppo.com



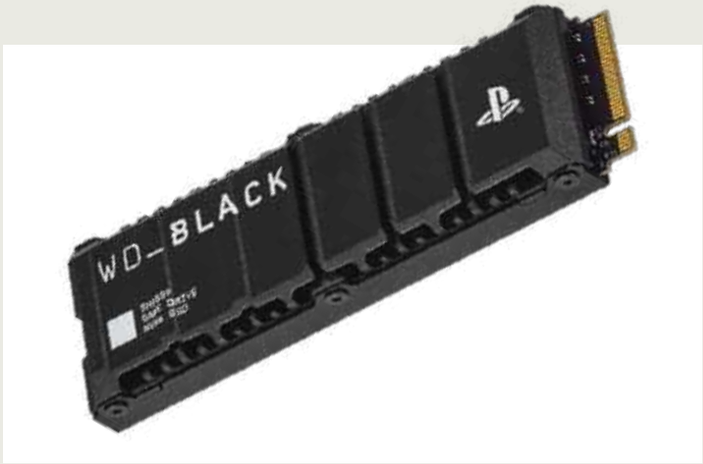
APPLE MACBOOK AIR 13-CALOWY (M4)

Nowy MacBook Air z czipem M4 to ultraprzenośny laptop o wyjątkowej wydajności, dostępny w dwóch rozmiarach (13 i 15 cali) oraz czterech stylowych kolorach, w tym zupełnie nowym błękitnym. Działa do 18 godzin na baterii. Wyposażony jest w ekran Liquid Retina, kamerę 12 Mp, system bezkonkurencyjnych głośników z dźwiękiem przestrzennym i niezawodną klawiaturę Magic Keyboard z Touch ID. Model z układem M4 obsługuje dwa monitory zewnętrzne i oferuje płynną współpracę z iPhonem. To idealne narzędzie dla każdego, kto ceni moc, mobilność i elegancki design.

Od 4 999 PLN, www.apple.com/pl

eprasa.pl 2f7e33da39

GAMING



WD_BLACK SN850P

Jedyny oficjalnie licencjonowany dysk do konsoli PlayStation 5. Pamięć o pojemności od 1 do 8 TB pozwoli natychmiast zwiększyć miejsce na ulubione gry czy bibliotekę starszych tytułów. Dysk ma zoptymalizowany radiator, stworzony specjalnie dla gniazda M.2 konsoli, a także został przetestowany pod kątem pełnej kompatybilności z PS5. Dzięki temu instalacja jest niezwykle prosta, przechowywanie gier bezpieczne, a samo granie szybsze. Jest to możliwe dzięki prędkości odczytu do 7 300 MB/s i prędkości zapisu do 6 600 MB/s dysku PCIe Gen4 NVMe, które zapewniają płynną rozgrywkę.

Od 660 PLN, www.shop.sandisk.com/pl-pl/



LENOVO LEGION GO S

Nowy handheld od Lenovo łączący wydajność z wysoką mobilnością. Procesor AMD Ryzen Z2 Go i grafika RDNA 2 zapewniają płynną rozgrywkę, a 8-calowy ekran PureSight 120 Hz gwarantuje doskonały obraz. Ergonomiczne kontrolery Legion TrueStrike oferują świetną precyzję, a aplikacja *Legion Space* umożliwia personalizację ustawień. Dzięki długiej pracy na baterii i kompatybilności z platformami jak Xbox Game Pass czy Steam, to idealne rozwiązanie dla graczy ceniących jakość i swobodę grania w dowolnym miejscu na systemie Windows 11.

2 399 PLN, www.lenovo.pl



TP-LINK ARCHER GX90

Bez stabilnego, pozbawionego lagów połączenia z internetem nie ma co nawet rozpoczynać potyczek online - tylko zirytujemy siebie i członków naszej drużyny. W takiej sytuacji warto wybrać router gamingowy, na przykład Archer GX90 od TP-Link. Jedno z jego trzech pasm dedykowane jest tylko i wyłącznie grom, a dzięki funkcji Game Accelerator sprzęt rozpoznaje, który ruch pochodzi z gry sieciowej, automatycznie przyznając mu priorytet. Za sprawą kompleksowej ochrony antywirusowej Game Protector możemy być pewni, że wszystkie urządzenia podłączone do sieci są bezpieczne.

979 PLN, www.tp-link.com.pl



CORSAIR M75 AIR WIRELESS

Ultralekka mysz M75 Air ma symetryczny, profesjonalnie opracowany kształt. Pozbawiona zbędnych dodatków waży zaledwie 60 g, dzięki czemu pozwala na wykonywanie z łatwością szybkich i precyzyjnych ruchów. Ultradokładny czujnik optyczny Corsair Marksman śledzi każde dotknięcie z aptekarską precyzją. Technologia Corsair QuickStrike o zerowych opóźnieniach charakteryzuje się brakiem odstępu między głównymi przyciskami i ich optycznymi przełącznikami. Technologia Slipstream Wireless zapewnia połączenie o opóźnieniach poniżej 1 ms. M75 Air działa do 34 godzin na jednym ładowaniu.

469 PLN, www.corsair.com

eprasa.pl 2f7e33da39

APARATY FOTOGRAFICZNE



SONY ZV-E10 II

Bezlusterkowy aparat, którego walory docenią twórcy videoblogów. Został on wyposażony w 26-megapikselowy przetwornik obrazu Exmor R i procesor BIONZ XR, które pozwolą uchwycić obraz także w słabym oświetleniu. Zdjęcia można robić w trybie seryjnym z szybkością do 11 kl./s. Filmowcy docenią możliwość nagrywania w 4K z prędkością do 60 kl./s. Najnowszy aparat współpracuje z pond 70 obiektywami Sony – od szerokokątnych po teleobiektywy, co znacznie rozszerza możliwości tej kompaktowej kamery. ZV-E10 II pozwala transmitować na żywo obraz Full HD z szybkością do 60 klatek na sekundę – to także idealny aparat do streamingu.

4 999 PLN, www.sony.com



SONY A7 IV

Sony kontynuuje tradycje swojej cenionej serii Alpha. A7 IV to sprzęt nie tylko dla fotografów, ale także filmowców: bezlusterkowiec Sony potrafi nagrywać w jakości 4K i 60 kl./s, i to przez ponad godzinę bez przerwy. Aparat został wyposażony w pełnoklatkową matrycę 33 Mp oraz zaawansowany procesor obrazu Bionz XR. Dzięki nim praca autofokusa jest błyskawicznie szybka, zaś zdjęcia seryjne wykonamy z szybkością nawet 10 kl./s. W tej odsłonie Sony poprawiło również ergonomię pracy, wyposażając korpus w pewniejszy uchwyt i wygodniejszy układ przycisków.

10 299 PLN (body), www.sony.pl



SONY A7R V

Aparat z niezawodnym autofokusem wspomagany przez sztuczną inteligencję. Z najnowszym, szybkim procesorem BIONZ XR oraz pełnoklatkowym przetwornikiem obrazu rejestrującym 61-megapikselowe fotografie i filmy 8K o niespotykanym dotąd bogactwie szczegółów i faktur. Korpus A7R V ma również wbudowany system stabilizacji obrazu, którego efektywność jest odpowiednikiem 8 stopni przysłony, a także unikatowy ekran z 4-osiową regulacją i wizjer elektroniczny o wysokiej rozdzielczości. Dzięki szybkiej łączności użytkownicy profesjonalni i pasjonaci mogą z łatwością utrwalać wszystkie detale na ujęciach krajobrazowych, przyrodniczych i portretowych.

17 599 PLN (body), www.sony.pl



CANON EOS R5

Sercem aparatu jest 45-megapikselowa matryca pełnoklatkowa, zapewniająca wysoką czystość obrazu i szeroki zakres dynamiki. EOS R5 działa w zakresie czułości ISO 50 do 51 200, a system autofokusowania potrafi rozpoznawać oczy fotografowanego człowieka lub zwierzęcia nawet wtedy, gdy fotografujemy go z profilu. W takiej sytuacji przyda się także autorska technologia Dual Pixel RAW, która umożliwia wprowadzanie korekty już po zrobieniu zdjęć, na przykład w zakresie intensywności efektu bokeh. Fotki możemy następnie przesłać na smartfona za pomocą Bluetootha lub łączności Wi-fi.

12 999 PLN (body), www.canon.pl

eprasa.pl 2f7e33da39

PAMIĘCI PRZENOŚNE I DOMOWE



LEXAR PROFESSIONAL SL400 GO PORTABLE

Zewnętrzny dysk SSD dedykowany twórcom i filmowcom, którzy swoje materiały nagrywają iPhonem. Jego konstrukcja, a także odpowiednio szybkie transfery pozwalają na wygodne podpięcie do telefonu Apple i nagrywanie wideo 4K w formacie Apple ProRes bezpośrednio na zewnętrzny nośnik. Dysk jest wyjątkowo kompaktowy, waży zaledwie 13 g, a oferuje pojemność 1 lub 2 TB. Dodatkowo w zestawie otrzymujemy hub z czterema złączami USB-C, do których można podpiąć akcesoria, np. mikrofon czy lampę, i poręczny pokrowiec, który pozwoli ochronić wszystkie elementy zestawu.

Od 649 PLN, www.lexar.com



SYNOLOGY DS224+

Serwer NAS Synology DS224+ pozwala użytkownikowi na przechowywanie, synchronizację, zarządzanie czy udostępnianie danych z dowolnego miejsca na Ziemi – bez względu na to czy są to ważne firmowe dokumenty czy drogocenne rodzinne pamiątki. Co więcej, pakiet Active Backup Suite umożliwia automatyzację tworzenia kopii zapasowych na naszym urządzeniu. Z kolei Synology Surveillance Station daje możliwość podłączenia do serwera kamery IP, rejestrację materiału z niej, a co za tym idzie stworzenie wysoce zarządzalnego systemu domowego lub firmowego monitoringu.

1 499 PLN, www.synology.com/pl-pl



SANDISK EXTREME PORTABLE SSD

Kompaktowy, przenośny dysk zewnętrzny SSD pracujący z prędkością odczytu na poziomie 1 050 MB/s i zapisu 1 000 MB/s. Pojemność od 500 GB do 8 TB oznacza pojemny magazyn danych na codzienne dokumenty, multimedia, jak również w wyższych pojemnościach nośnik do wykonywania backupu domowych urządzeń lub do przechowywania całych kolekcji filmów, muzyki, zdjęć czy projektów graficznych. Jest kompatybilny z Windows i Mac, a także Android i iOS. Można z powodzeniem nagrywać bezpośrednio na nim materiały wideo w jakości Apple ProRes.

Od 430 PLN, www.shop.sandisk.com/pl-pl/



SANDISK DUAL DRIVE GO

Jeśli na ekranie telefonu widzisz komunikat o braku wolnego miejsca, nie czas na zwiększanie pojemności chmury online, a zakup niewielkiego pendrive'a ze złączami USB-A i USB-C. Kombinacja ta pozwala podłączyć urządzenie do wszystkich telefonów, ale i tabletów czy komputerów. Robienie kopii zapasowej, zgrywanie zdjęć czy materiałów wideo, a także przenoszenie ich między poszczególnymi urządzeniami, nie będzie wymagało podłączenia do internetu. Dodatkowo Dual Drive oferuje aplikację *SanDisk Memory Zone*, która automatycznie będzie wykonywać kopię zapasową. I co ważne jednokrotny koszt jest o wiele niższy niż subskrypcja miejsca w chmurze.

Od 70 PLN, www.shop.sandisk.com/pl-pl/

eprasa.pl 2f7e33da39

DOM



NANOLEAF SMART MULTICOLOR ROPE LIGHT

Elastyczna taśma LED, którą można dowolnie wyginać i układać w różne kształty. Jej plastyczność to zasługa silikonowego oplotu. Taśmę można zamontować na ścianie, wokół mebli, a nawet uformować w artystyczne wzory. Jedna taśma ma długość 5 m, 420 diod LED, moc 300 lumenów i oferuje delikatne, nastrojowe oświetlenie zbliżone do ambientowego niż typowego źródła światła. Użytkownicy mogą wybierać spośród ponad 16 milionów kolorów, konfigurować wzory świetlne lub synchronizować taśmę z muzyką. W zestawie znajdują się montażowe klipsy, które pozwalają na samodzielną aranżację.

400 PLN, www.nanoleaf.me



ROBOROCK QREVO MAXV

Robot sprzątający, który nie tylko odkurzy różne rodzaje podłóg, ale dzięki obrotowym nakładkom mopującym zmyje je na mokro. Potężna moc ssania 7 000 Pa w połączeniu z silikonową szczotką główną i bocznymi to idealny zestaw odpowiadający za higieniczną czystość każdej powierzchni. Jeśli dodamy do tego mokre pady, które poruszają się z prędkością 200 obrotów na minutę możemy być pewni, że test białej rękawiczki będzie zaliczony na szóstkę. W zestawie z robotem sprzątającym jest stacja, która automatycznie opróżnia zasobnik z kurzem i dowodzi zmianą wody z brudnej na czystą, a także dba o czystość nakładek.

2 599 PLN, www.roborock-poland.pl



SAGE BARISTA EXPRESS IMPRESS

Przygotuj prawdziwą kawę jak z kawiarni w domu — od ziaren po gotowe espresso w mniej niż minutę. System ubijania kawy Impress Puck System pomaga w odmierzeniu idealnej porcji i precyzyjnym ubiciu przy jednoczesnym zmniejszeniu ilości fusów na ekspresie i blacie. Przygotowanie aromatycznego, kremowego espresso w kolorze karmelu rozpoczyna się od preinfuzji przy niskim ciśnieniu, po której następuje ekstrakcja pod wysokim ciśnieniem (9 barów), uzyskanym dzięki włoskiej pompie o mocy 15 barów. Para o temperaturze 130°C pozwala szybko ubić aksamitną mikropiankę.

2 948 PLN, www.sageappliances.com



AARKE CARBONATOR 3

Jeśli lubisz gazowaną wodę, a nie chcesz kupować tej w plastikowych butelkach, to rozwiązanie będzie idealne. Saturator Aarke pozwala na uzyskanie napoju z bąbelkami tuż po naciśnięciu dźwigni uruchamiającej proces gazowania wody. Urządzenie wykonane jest z odpornej na uszkodzenia i zarysowania stali nierdzewnej, a sam projekt jest niezwykle atrakcyjny wizualnie. Carbonator ma prostą konstrukcję i dostępny jest w wielu stylowych kolorach, dodatkowo zajmuje bardzo mało miejsca na kuchennym blacie. W zestawie znajduje się butelka wykonana z tworzywa wolnego od BPA, którą możemy zabrać do pracy czy na trening.

799 PLN, www.aarke.com

eprasa.pl 2f7e33da39



AQARA DOORBELL G4

Aqara Doorbell G4 to inteligentny dzwonek do drzwi wyposażony w kamerę, mikrofon i głośnik. Możesz zasilać go przewodowo lub bateryjnie. Akcesorium współpracuje z Apple HomeKit i obsługuje strumieniowanie do inteligentnych wyświetlaczy Google Home i Alexa Echo. Kamera w wideodzwonku została wyposażona w lokalną sztuczną inteligencję (AI), która jest wykorzystywana do alertów rozpoznawania twarzy, automatyzacji i wielu innych funkcji. Co więcej, dzwonek jest dostarczany z wewnętrznym gongiem (95 dB) z wbudowanym wzmacniaczem Wi-Fi.

350 PLN, www.aqara.com



DYSON GEN5DETECT ABSOLUTE

Najmocniejszy odkurzacz bezprzewodowy z filtrem HEPA. Silnik obraca się z prędkością 135 000 obrotów na minutę, generując moc ssania zatrzymującą nawet wirusy. Elektroszczotka podświetla mikroskopijny, niezauważalny na twardych podłogach kurz i brud. Jasne podświetlenie sięga 300 mm, dzięki czemu podczas sprzątania niczego nie przeoczysz. Czujnik piezoelektryczny zlicza i mierzy rozmiar cząsteczek kurzu, automatycznie zwiększając moc w odpowiednich miejscach. Ekran LCD pokazuje pozostały czas pracy odkurzacza (do 70 minut), a także naukowe dowody dokładnego czyszczenia.

3 299 PLN, www.dyson.pl



YALE LINUS SMART LOCK L2

Nowy, inteligentny zamek Yale jest świetnym potwierdzeniem zasady: „jeśli coś działa, to tego nie zmieniaj". Linus L2 bazuje na tych samych, solidnych fundamentach, na których stał jego poprzednik. Oprócz łatwego, bezdotykowego otwierania i zamykania drzwi za pomocą smartfona lub smartwatcha, urządzenie umożliwia przydzielanie wirtualnych kluczy, zdalne blokowanie i odblokowywanie drzwi oraz otrzymywanie powiadomień za każdym razem, gdy ktoś wejdzie do domu. Nowy zamek otrzymał również wbudowany akumulator zamiast wymiennych baterii i odświeżony design. Współpracuje z większością europejskich wkładek do drzwi.

1029 PLN, www.yalelock.pl



TP-LINK TAPO C420S2

Kamery TP-Link Tapo C420S2 (w zestawie otrzymujemy dwie kamery i mostek Tapo H200) przeznaczone są do monitoringu zewnętrznego, ale równie dobrze sprawdzą się wewnątrz budynku. Produkt ten rejestruje kolorowy obraz 2K QHD, jest odporny na warunki atmosferyczne (certyfikat IP65) i działa na zasilaniu bateryjnym – aż do 180 dni. Kamera gwarantuje wysoką jakość monitoringu przez całą dobę – niezależnie od pory dnia czy pogody. Nagrania można zapisywać na karcie microSD o pojemności do 256 GB, zamontowanej w dołączonym do zestawu hubie, lub korzystając z usługi przechowywania w chmurze Tapo Care.

689 PLN, www.tp-link.com.pl

eprasa.pl 2f7e33da39

Redakcja

Redaktor naczelny
MARCIN KUBICKI | marcin.kubicki@magazynt3.pl

Sekretarz redakcji
MICHAŁ LIS | michal.lis@magazynt3.pl

Skład i redakcja techniczna
MICHAŁ LIS

Kontakt do redakcji
t3@magazynt3.pl

Strona internetowa
www.magazynt3.pl

Prenumerata
prenumerata@avt.pl | (22) 257-84-22
(godz. 10:00 – 14:00)

Reklama
reklama@magazynt3.pl

Miesięcznik **Magazyn T3** wydawany jest przez Wydawnictwo AVT-Korporacja Sp. z o.o.,
ul. Leszczynowa 11, 03-197 Warszawa.
Tytuły prawne do magazynu należą do Future Publishing Limited, grupy Future plc, UK 2009.
Wykorzystano na licencji. Wszystkie prawa zastrzeżone.

Jest znakiem towarowym Future Publishing Limited, należącym do grupy Future plc. Wykorzystano na licencji.
Więcej informacji dotyczących tego i innych tytułów wydawanych przez grupę Future plc,
zamieszczono na stronie internetowej *www.futureplc.com*.

Wszystkie ceny podane w **Magazynie T3**, o ile nie zostały uzyskane od polskiego dystrybutora, są cenami uśrednionymi, zebranymi z ofert uznanych sklepów, w tym internetowych, na terenie Polski (w przypadku braku ofert polskich, są to ceny przeliczone z cen europejskich).

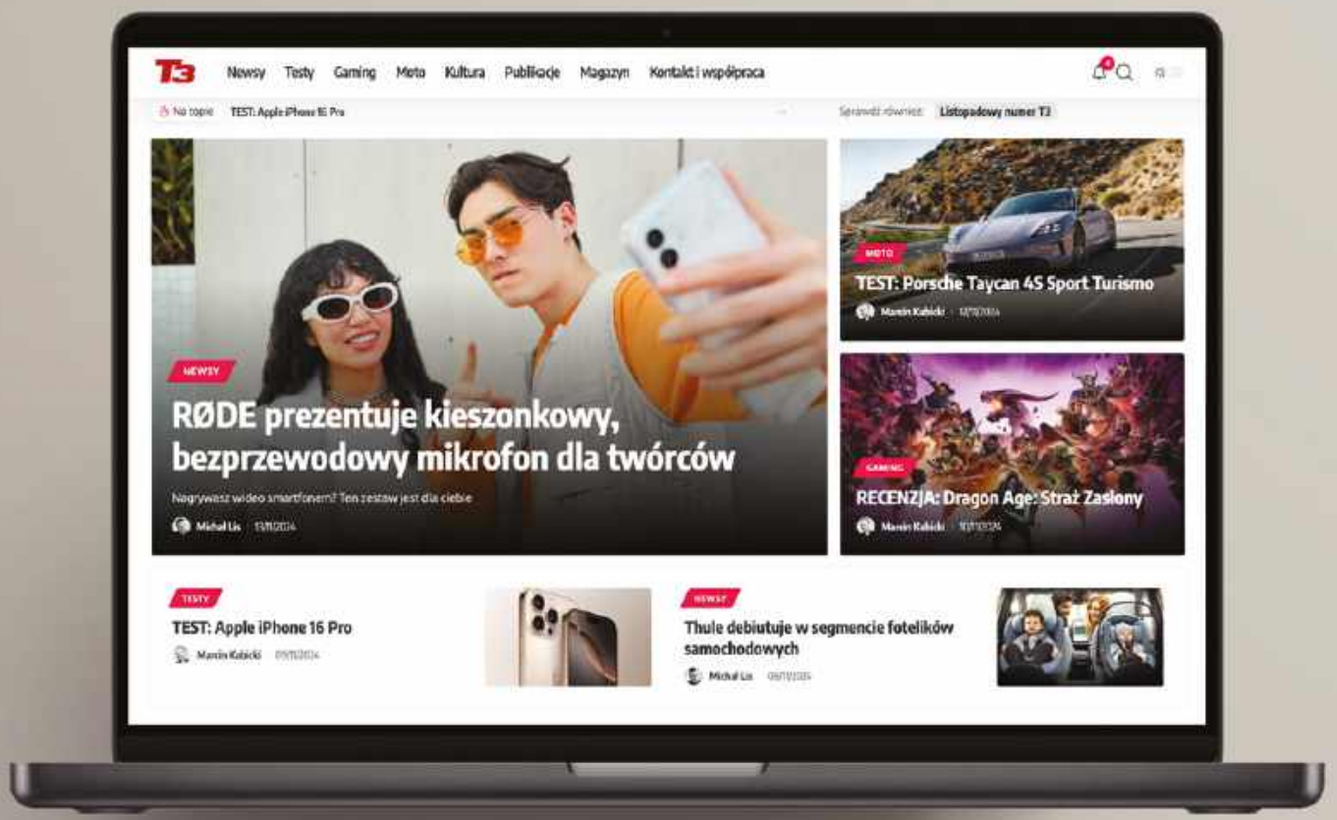
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń zamieszczonych w numerze.

eprasa.pl 2f7e33da39

T3

/ GADŻETY
/ GAMING
/ MOTORYZACJA
/ LIFESTYLE
/ KULTURA
/ RECENZJE

16 LAT
2 500+ TESTÓW
15 000+ PUBLIKACJI



WWW.**MAGAZYNT3**.PL

eprasa.pl 2f7e33da39



Usłysz prawdę

Doskonałe brzmienie ma moc tworzenia niezwykłych chwil.
Dlatego my stworzyliśmy **Px7 S3**.

Nieważne, gdzie jesteś i co robisz. Nowe Bowers & Wilkins **Px7 S3** są z Tobą, by umilać każdą chwilę doskonałym brzmieniem. Zaawansowany procesor i dopracowane przetworniki zapewniają naturalny, wierny i zgodny z intencją artysty dźwięk. A wyjątkowo skuteczne ANC i aż 30-godzinny czas pracy gwarantują niezawodność i dają pełną swobodę w cieszeniu się prawdziwą muzyką.

Bowers & Wilkins

Salony firmowe Bowers & Wilkins: www.tophifi.pl

eprasa.pl 2f7e33da39